

Łatwowierność nie ma granic?

Nalot fałszywego CBS na Mławę

Rzecz to niesłychana: dwoje mieszkańców powiatu mławskiego (87 i 64 lata) 4 sierpnia w prosty sposób straciło po kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Sa ofiarami działania oszusta, który podawał się za funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego Komendy Głównej Policji. Uwierzyli w tę legendę. Wykonując polecenia przestępcy, podjęli pieniądze w banku i umieścili je m.in. w koszu na śmieci na terenie Mławy. Tego dnia mławska policja odnotowała także kilka prób wyłudzenia gotówki w podobny sposób. KPP po raz kolejny apeluje o rozsądek.

Czytaj na str. 2

30-lecie Jarmarków w Konopkach

Historia, teraźniejszość, przyszłość.

28.08.2021
 Jarmark Średniowieczny w Konopkach.

Mława w dawnym stylu

W ostatnią niedzielę rekonstruktorzy odtworzyli - w obecności licznej publiczności - sceny z życia codziennego w Mławie w latach 30. ubiegłego stulecia. Wtedy było to miasto kilkukietniczne. Jednakże teraz mamy tu do czynienia poniekąd ze swego rodzaju redivivus, czyli w jakimś sensie z powrotem do nie tak dawnej przeszłości. Dzisiaj w Mławie bowiem mieszka i pracuje około 2 tys. cudzoziemców. W zdecydowanej większości są to nasi pobratymcy z zachodniej granicy.

Czytaj na str. 19

15 lat za zabójstwo

Sąd Okręgowy w Płocku skazał Witolda W. na 15 lat więzienia za zabójstwo w Mławie 18-letniego ucznia. Ta zbrodnia, do której doszło 16 listopada 2019 roku w nocy, odbiła się głośnym echem w lokalnym społeczeństwie.

Czytaj na str. 2

JESTEM PO TO, ŻEBYŚ MÓGŁ SPRZEDAĆ SVOJĄ NIERUCHOMOŚĆ

BIURO NIERUCHOMOŚCI JASIŃSCY

Przemysław Jasiński

Ciechanów, Hala Pułtуска 12
 tel. 513 654 108

Nie tylko drogi i mosty

Mławskie Przedsiębiorstwo Drogo-Mostowe nie tylko buduje drogi czy parkingi, ale także prowadzi komunikację autobusową i obsługuje strefę płatnego parkowania. Jak się wywiązuje z tych zadań - o tym opowiada prezes firmy Mariusz Goździewski.

Czytaj na str. 19

Uczciwość to nadzwyczajność?

Trzynastoletnia mławianka na ulicy znalazła portfel z dokumentami i pieniędzmi, zgubę przekazała policji. W sieci znajdujemy opisy podobnych zdarzeń, tyle że podawane są one w tonie niemal sensacyjnym.

Czy uczciwość jest czymś nadzwyczajnym, a nie normą wynikającą z kanonów naszej cywilizacji?

Czytaj na str. 19

Łatwowierność nie ma granic?

Nalot fałszywego CBS na Mławę

Dwoje seniorów, mieszkańców powiatu mławskiego, straciło po kilkadziesiąt tysięcy złotych. Zostali nabrani przez oszusta.

Dotychczasowe ustalenia policji mówią, że 4 sierpnia nieznany osobnik z zastrzeżonego numeru telefonu zadzwonił najpierw do 87-letniego mężczyzny, a potem do 64-letniej kobiety. Przedstawił się jako funkcjonariusz Centralnego Biura Śledczego Komendy Głównej Policji i poinformował, iż zgromadzone przez nich na kontach bankowych pieniądze są zagrożone; mają się na nie włamywać nieznani sprawcy. Dalej zawiadamiał, że celem akcji służby jest zatrzymanie

przestępców i ochrona rachunków bankowych.

Oboje seniorzy dali się nabrać na tę legendę. Wykonując polecenia oszusta, podjęli gotówkę w banku i umieścili ją w wyznaczonych przez niego miejscach, m.in. w koszu na śmieci na terenie Mławy. Wkrótce potem zorientowali się, że zostali okradzeni.

Tego dnia mławska policja odnotowała także kilka prób wyłudzenia pieniędzy w podobny sposób. Ilu mieszkańców tego powiatu – nie tylko w podeszłym wieku – padło już ofiarą działania podstępnych oszustów, trudno zliczyć. Wydawałoby się, że stosowane przez nich metody są już powszechnie znane. Od wielu lat systematycznie ostrzegają przed nimi policjanci, media, stowarzyszenia społeczne. Wygląda na to, że łatwowierność ludzka nie ma granic?

- Pomimo wielu apeli o ostrożność i komunikatów na temat sposobów działania oszustów metodą „na policjanta” czy „na wnuczkę”, przestępcy wciąż próbują i okradają nie tylko seniorów. Apelujemy do rodzin osób starszych o to, by przypominali seniorom o zagrożeniu, omawiali z nimi przypadki oszustw i metody działania przestępców, by uwrażliwić seniorów i uchronić ich przed oszustami oraz utratą oszczędności – alarmuje KPP.

Zwłaszcza seniorów cechuje ufność i dobroduszość, co bezwzględnie wykorzystują przestępcy. Pamiętajmy: służby nigdy od nikogo nie żądają pieniędzy. Jeśli ktoś dostaje wiadomość, że zgromadzone przez niego środki na rachunku bankowym są zagrożone, powinien natychmiast skontaktować się z policją, bankiem czy najbliższą rodziną. (kj)

Nie żyje Tadeusz Grzywiński

Siódmego sierpnia w wieku 78 lat zmarł w Mławie Tadeusz Grzywiński, znany tutejszy nauczyciel i działacz społeczny.

Urodził się w 1943 r. w Mławie. Ukończywszy miejscowe Liceum Pedagogiczne, uczył m.in. w Szkole Podstawowej w Szawłach k. Konopki, a potem m.in. w SP nr 3, nr 2 i nr 6 w Mławie. Od najmłodszych lat należał do harcerstwa, w latach 1971 – 1973 był komendantem hufca ZHP. Przez 12 lat (1980 – 1992) peł-

nił funkcję prezesa oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przez dwie pierwsze kadencje (1998-2006) był radnym Rady Powiatu Mławskiego. Napisał i opublikował książkę „W kręgu bratnich serc. Mławskie harcerstwo w latach 1956 – 1989”.

Był wyróżniony m.in. Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Krzyżem Zasługi dla ZHP, odznaką „Za Zasługi dla Województwa Ciechanowskiego”, medalem „Zasłużony dla Miasta Mława”.

(kj)

Święto Wojska Polskiego

Mławskie obchody Święta Wojska Polskiego – w niedzielę 15 sierpnia – rozpocznie msza św. w kościele Świętej Trójcy (godz. 10). Po liturgii uczestnicy uroczystości przejdą pod usytuowany na Starym Rynku głaz, na którym widnieje tablica poświęcona pamięci 144. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, który 21 sierpnia 1920 r. wyzwolił Mławę z rąk bolszewickich. Tę tablicę wmurowano w ubiegłym roku, z okazji stulecia zwycięstwa Wojska Polskiego

nad Armią Czerwoną. Tu zaplanowano przemówienia oficjalne i składanie kwiatów.

To istotna zmiana. W poprzednich latach 15 sierpnia uroczystości patriotyczne odbywały się przy, znajdującym się na miejscowym starym cmentarzu, grobie żołnierzy polskich poległych w wojnie 1920 r. W tym miejscu jednak też będą złożone kwiaty i zapalone znicze.

(kj)

Biesiada Wólczajska

Zabawa i szczepienia

W minioną niedzielę po południu na boisku przy Zespole Placówek Oświatowych nr 2 w Mławie (ul. Graniczna) dzieci, młodzież i dorośli mogli pobawić się, potańczyć, posłuchać dwóch koncertów oraz zaszczepić się drzewko COVID-19. Tegoroczna Biesiada Wólczajska była właśnie połączona z promocją szczepienia.

Przypomnijmy, że od 1 czerwca w sali gimnastycznej tej placówki działa powszechny punkt szczepień. Do czasu biesiady po zastrzyku przeciwko covidowi zgłosiło się prawie 3 tys. osób. A w niedzielne popołudnie zaszczepiło się prawie 150 chętnych.

Dzieci miały do dyspozycji bezpłatne zjeżdżalnie, stanowisko strażki pożarnej i prowadzone przez animatorów konkursy i zabawy. Był też pawilon Urzędu Miasta, w którym można było otrzymać m.in. ekologiczną torbę z materiału przydatną



Na biesiadę przyszły całe rodziny

do codziennych zakupów. W czasie trwania imprezy chętni mogli skorzystać także z badań diagnostycznych. Dobrą zabawą uczestni-

kom biesiady zapewniły wieczorne koncerty zespołów Rikardo i Top One.

Tekst i fot. W.D.

Ule w oczyszczalni



Ule stanęły przy urządzeniach oczyszczających wodę

Na terenie oczyszczalni ścieków w Mławie, zbudowanej przez firmę SUEZ w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego i przez nią obsługiwanej, pojawiły się trzy ule. Stanęły z inicjatywy burmistrza Sławomira Kowalewskiego. Ma to być początek pasieki w tym miejscu. Wokół jest dużo zieleni, więc nie brakuje surowca na miód, wosk i inne produkty pracujących pszczelich rodzin.

Kilka lat temu zamierzano założyć pasiekę na dachu mławskiego ratusza. Ale, jak informuje rzecznik Urzędu Miasta Magdalena Grzywacz, ten „pomysł został czasowo zarzucony ze względu na kolizję związaną z zabytkową tkanką obiektu”.

Tymczasem spotykamy mławian, którzy sugerują ustawienie uli na dachach niektórych domów wielorodzinnych administrowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową, Towarzystwo Budownictwo Społeczne czy wspólnoty mieszkaniowe. Pszczoły nie kasałyby mieszkańców? (kj)

Sąd Okręgowy w Płocku uznał 48-letniego Witolda W. za winnego zabójstwa osiemnastolatka w Mławie i skazał go na 15 lat pozbawienia wolności.

Jak się dowiadujemy, Prokuratura Okręgowa w Mławie po otrzymaniu uzasadnienia wyroku zadecyduje, czy się od niego odwoła.

Przypomnijmy, 16 listopada 2019 roku o godz. 2.45 osiemnastoletni Józef, uczeń miejscowej szkoły, mieszkaniec Nidzicy, odprowadzał swoją dziewczynę. W samym centrum miasta – na Starym Rynku, na wprost wejścia do kościoła – został ugodzony nożem w plecy przez mławianina Witolda W. Chłopiec zmarł w szpitalu w Ciechanowie na skutek odniesionych ran.

Kilka godzin po tym zdarzeniu policja ujęła Witolda W. W chwili zatrzy-

mania był pijany, został przesłuchany po wytrzeźwieniu. Już wcześniej był notowany w kronikach kryminalnych, skazany za przestępstwa pospolite (kradzieże) oraz groźby karalne i znieważenie policjantów.

Okazało się, że zabójca, zamroczony alkoholem, pomylił ofiary. Cios nożem miał być przeznaczony dla innego mężczyzny, z którym Witold W. był skłócony.

To zabójstwo odbiło się głośnym echem w lokalnym społeczeństwie. – Tutaj mógł zginąć mój syn albo każdy inny człowiek, który wtedy wtedy przechodził – mówiła nam kobieta, zapalając znicze w miejscu zbrodni. Płonęły one tam przez tydzień.

Dzisiaj niektórzy mławianie zastanawiają się, czy 15 lat więzienia jest karą adekwatną do wagi zbrodni.

(kj)

Gruzini pobili Ukraińca

Na jednej z mławskich posesji został pobity 34-letni mężczyzna z Ukrainy. O ten czyn podejrzani są dwaj obywatele Gruzji.

- Przyszli na posesję zajmowaną przez pokrzywdzonego i zaatakowali go. Uderzali i kopali go po całym ciele. Ponadto grozili pokrzywdzonemu pozbawieniem życia. Pobity mężczyzna

doznał ogólnych potłuczeń ciała oraz urazów twarzy – informuje Komenda Powiatowa Policji, która ustala motyw działania sprawców. Grozi im kara pozbawienia wolności do trzech lat.

Na wniosek śledczych Sąd Rejonowy zastosował wobec obu Gruzinów (każdy z nich ma 30 lat) areszt na dwa miesiące. (kj)

Dzięki mławskiej nastolatce

Pieniądze wróciły do właściciela

Trzynastoletnia mławianka na ul. Warszawskiej znalazła portfel z dokumentami i pieniędzmi (złote polskie i obca waluta). Tę rzecz zaniósł do siedziby Komendy Powiatowej Policji, która odszukała właściciela zguby i mu ją przekazała. Okazał się nim 62-letni mieszkaniec powiatu wrocławskiego, który akurat przebywał w Mławie.

- Mężczyzna obiecał podziękować za zwrot portfela. My również dziękujemy za uczciwość i właściwą postawę, która może być wzorem dla innych osób.

W tym przypadku dumni mogą być też rodzice nastolatki, którzy kształtują u swojego dziecka właściwe rodzaje zachowań i postaw – napisała KPP w informacji dla mediów. (kj)

Ciechanów:

Prezydentowi grożono śmiercią

3 sierpnia prezydent Ciechanowa poinformował o skierowaniu wobec niemu groźby śmierci. Wiadomość zawierająca taką treść dotarła na elektroniczną skrzynkę pocztową Urzędu Miasta. Krzysztof Kosiński odwołał spotkania i swoje aktywności, żeby zgłosić sprawę policji i prokuraturze. To kolejny w kraju samorządowiec, który otrzymał podobną wiadomość.

„Krzysztof, na mieście mówią, że twój koniec jest bliski i wiesz co? To JA dokonam tego zaszczytu i zabiję cię, usunę z powierzchni ziemi takiego pasożyta...” – tak brzmi fragment groźby, jaka dotarła do ratusza.

Prezydent dalszej części tej „ohydnej wiadomości e-mailowej, która 1 sierpnia późnym wieczorem trafiła na skrzynkę pocztową ratusza”, nie chce cytować. O sprawie poinformował policję. Jego zdaniem wydaje nam się, że działalność internetowych trolli i hejterów jest niegroźna, że to przecież tylko słowa rzucane w komentarzach na portalach społecznościowych.

- Wydaje się, że nienawiść sączona przez niektóre media i polityków w kierunku różnych grup społecznych, mniejszości czy politycznej konkurencji to tylko zwykła rywalizacja. Wydaje nam się, że przemoc słowna nie musi prowadzić do przemocy fizycznej, bo przecież szczujący językiem nie zdawali sobie sprawy, że jeden z ich odbiorców sięgnie po nóż i wbije go kilkukrotnie w brzuch prezydenta miasta podczas otwartego charytatywnego wyda-

zenia. To wszystko nam się tylko wydawało. Jesteśmy podzieleni jako społeczeństwo, ale jeszcze bardziej jesteśmy obojętni. Obojętność to brak reakcji i sprzeciwu. To wszystko kształtuje psychikę i zachowania ludzi, którzy są w stanie grozić innym śmiercią, a następnie słowa przemieniać w czyny – uważa prezydent Ciechanowa.

Zapowiada jednak, że nikt go nie przestraszy. Dalej będzie pracował na rzecz mieszkańców, którzy w ostatnich wyborach obdarzyli go blisko 85% poparciem, a także uczestniczył w bezpośrednich i otwartych spotkaniach. Nie zrezygnuje też ze swojej prywatnej aktywności, chociażby tej sportowej.

Podczas przesłuchania Krzysztof Kosiński został poinformowany o możliwości przydzielenia mu ochrony policji. Na ten moment nie skorzystał z tej propozycji. Złożył za to wniosek o ustalenie i ściganie autora wiadomości. Liczę na to, że szybko sprawca trafi przed sąd.

- Dzielę się z wami powyższą refleksją, ale i nadzieją, że polskie państwo będzie skutecznie reagowało na każdy przejaw przemocy, a przede wszystkim zrezygnuje z jej pobudzania. My wszyscy też nie bądźmy obojętni – komentuje prezydent.

Zgodnie z artykułem 190 kodeksu karnego, „kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

Podobne e-maile w lipcu zostały wysłane także do prezydentów innych miast m. in. Gdańska, Wrocławia, Poznania, Białegostoku, Olsztyna. Część z nich zdecydowała się złożyć zawiadomienie do organów ścigania. Prześiępstwo to jest ścigane na wniosek poszkodowanego. Śledztwa wciąż się toczą. **RN**

Nie stosował się do zasad BHP

Mężczyzna wpadł pod maszynę rolniczą

Poniedziałkowy poranek w powiecie żuromińskim zaczął się dosyć dramatycznie. Mieszkaniec gminy Żuromin, podczas nawożenia pola, wpadł pod siewnik. Z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło 9 sierpnia br. około godziny 6.30, na polu w pobliżu Wiadrowa (gm. Żuromin). W zdarzeniu uczestniczyło dwóch mężczyzn. Jeden z nich jechał ciągnikiem, zaś drugi, 30-latek, w tym samym czasie stał na rozsiewaczu nawozu, choć nie powi-

nien się tam znajdować. Nie wiadomo dokładnie w jaki sposób, ale mężczyzna stojący na maszynie w pewnym momencie upadł wprost pod rozsiewacz.

30-latek z poważnymi obrażeniami w okolicy klatki piersiowej został przewieziony do szpitala w Mławie. Na miejscu zdarzenia jeszcze długo trwały czynności policji. Okoliczności zdarzenia będą dokładnie wyjaśniane. Kierujący ciągnikiem rolniczym był trzeźwy. **kuj**

Charytatywnie

Kołecki kontra Włodarczyk – dla Mii Majchrzak

Takiego pojedynku jeszcze w Ciechanowie nie było. W sobotę, 14 sierpnia odbędzie się impreza charytatywna dla niespełna dwuletniej Mii Majchrzak, cierpiącej na zaawansowaną skoliozę. Gwóździem programu będzie walka Szymona Kołeckiego z Krzysztofem „Diablo” Włodarczykiem.

Kręgosłup Mii jest wykrzywiony, a zębra zrośnięte. Oprócz zaawansowanej skoliozy, dziewczynka cierpi na rzadkie schorzenie neurologiczne: zakotwiczenie rdzenia kręgowego. Dziełnie walczy o sprawność, uczestnicząc w rehabilitacji. Czekają ją dwie poważne operacje, które będą kosztować prawdopodobnie kilkaset tysięcy złotych (o uroczej Mii więcej w reportażu w „TC” nr 28 z 12 lipca). Rodzice dziewczynki Wiktoria i Sławomir Majchrzak nie są w stanie sami pokryć tych kosztów.

Z pomocą przyszli im wolontariusze, którzy 14 sierpnia razem z Urzędem Miasta w Ciechanowie organizują na błoniach zamkowych imprezę charytatywną dla walecznej Mii. Na jego uczestników czekają liczne gry i zabawy. Początek o godz. 10. Szczegółowy harmonogram wydarzenia pojawi się na fanpage’u Mii Majchrzak na FB „Waleczna Mia” <https://www.facebook.com/walecznamia>. **IK**

Oszukana inwestycja w kryptowaluty

31-letni mieszkaniec powiatu makowskiego zainwestował w kryptowaluty i został oszukany. Stracił 78 tys. zł. To kolejny przypadek oszustwa internetowego w powiecie.

Do mieszkańca powiatu makowskiego zadzwonił mężczyzna podający się za przedstawiciela firmy, w której 31-latek utworzył konto do inwestowania w kryptowaluty. Poinformował go, że zgromadził na swoim koncie 44 tys. zł i musi je teraz wypłacić. Zaoferował mu swoją pomoc. Mężczyzna zgodził się i wykonywał polecenia rzekomego konsultanta.

Zainstalował na swoim komputerze aplikację, która dała nieznanemu całkowity dostęp do jego komputera. Na prośbę załogował się do konta bankowego. Widział, jak konsultant zdalnie wykonuje operacje na jego koncie bankowym. Rozmówca przekonywał go, by wpłacił podawane przez niego sumy, dzięki czemu wypłaci zarobione pieniądze. Ponieważ wymaganej kwoty nie było na koncie bankowym, fałszywy konsultant zaczął zaciągać

pożyczki, na początku o małych kwotach. Robił przelewy, zaciągał pożyczki, będąc cały czas w kontakcie telefonicznym z 31-latkem. Zapewniał, że pieniądze do niego wrócą. Podczas tej kilkugodzinnej „transakcji” 31-latek przekazał skan swojego dowodu osobistego, dzięki czemu oszust zaciągnął kolejne pożyczki. Mężczyzna łącznie stracił 78 tys. zł.

To kolejny przypadek oszustwa internetowego w powiecie makowskim.

- Uważajmy na pozornie atrakcyjne oferty. To może być oszustwo. Nie udostępniajmy swoich danych takich jak hasła i loginy do kont bankowych, skanów dokumentów, numerów kart bankomatowych i pinów do nich itp. – apeluje asp. Monika Winnik, oficer prasowy KPP w Makowie Maz. – Jeśli skontaktuje się z Tobą osoba, która proponuje: szybki i wysoki zysk dzięki inwestycji w kryptowaluty, instalację aplikacji na telefonie lub komputerze, która ma posłużyć do zakupu kryptowaluty lub wykonania innych operacji finansowych, wsparcie w inwestycjach i obsłudze aplikacji przez „analityka”, którzy zadzwoni i udzieli pomocy, zachowaj ostrożność. Tak działają oszuści. **IK**

Gołymin-Ośrodek

Woda niezdatna do spożycia

Woda z wodociągu w Gołyminie-Ośrodku nie jest przydatna do spożycia ani do celów sanitarno-higienicznych. Wykryto w niej bakterie grup coli oraz enterokoki kałowe.

Mieszkańców gminy Gołymin-Ośrodek zawiadomiła z upoważnienia wójta Anna Augustyniak, sekretarz gminy. Komunikat dotyczący jakości wody obowiązuje do odwołania.

- Dzisiejszej nocy tj. z 4 na 5 sierpnia urzędzenia i sieć wodociągowa Gołymin-Ośrodek będzie intensywnie dezynfekowana poprzez chlorowanie. W związku z powyższym nie zaleca się używania wody również do pojenia zwierząt – poinformowała sekretarz Anna Augustyniak.

Komunikat w sprawie jakości wody z wodociągu Gołymin wydał 4 sierpnia Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Ciechanowie. W przebadanych próbkach wody pobranej 2 sierpnia stwierdzono obecność bakterii grup coli i enterokoków kałowych. W związku z tym woda nie jest przydatna do spożycia z wyjątkiem splukiwania toalet.

Wodociąg Gołymin zaopatruje w wodę ok. 2623 osób zamieszkających w gminie Gołymin-Ośrodek oraz m. Tłucznice w gminie Karniewo.

- To nie pierwszy raz, gdy woda nie jest zdatna do spożycia – mówią mieszkańcy Gołymina i okolic.

Mieszkańcy Gołymina Ośrodka mogą odebrać wodę butelkową w kilku punktach: przy ul. Ogrodowej 9, Młynarskiej 2 i Wyzwolenia 1. W pozostałych miejscowościach woda jest wydawana u sołtysów. Natomiast potrzebę dostawy wody do pojenia zwierząt w gospodarstwach należy zgłosić u sołtysów lub w Urzędzie Gminy (sekretariat 23 671 60 20, zarządzanie kryzysowe 734 188 366).

Z wodociągu w Gołyminie korzystają miejscowości: Gołymin-Ośrodek, Garnowo Duże, Gołymin-Południe, Gołymin-Północ, Konarzewo Marci-sze, Konarzewo Gołębki, Konarzewo Sławki, Konarzewo Śkuze, Mierniki, Nieradowo, Nowy Gołymin, Nowy Kałęczyn, Obiedzino Górne, Osiek Aleksandrowo, Osiek Górny, Osiek Wólka, Osiek Dolny, Ruszkowo, Rybakówka, Stare Garnowo, Stary Kałęczyn, Wątkowo, Wielgołęka, Wola Gołyminska, Zawady Dworskie, Zawady Włoszańskie. **IK**

Więcej w kolejnym „TC”

Audi uderzyło w przepust, 18-latek w szpitalu

Do wypadku doszło 6 sierpnia w Dzierżanowie (gmina Szelków) na drodze krajowej nr 57.

19-letni mieszkaniec Makowa Maz., jadąc audi ze swojego miasta w kierunku Pułtuska, w Dzierżanowie około godz. 8.40 stracił panowanie nad samochodem.

Zjechał na pobocze i uderzył w betonowy przepust drogowy. Odrażeni ciała doznał 18-letni pasażer i został zabrany do szpitala. Młody kierowca był trzeźwy. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, nie dostosował prędkości do warunków na drodze.

To już kolejny wypadek drogowy w powiecie makowskim, do którego przyczyniła się za duża prędkość.



Fot. KPP w Makowie Maz.

- Jedną z głównych przyczyn zdarzeń drogowych jest przekraczanie prędkości. Osoby, które lekceważą obowiązujące limity, narażają siebie i innych uczestników ruchu drogowego na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia – przypomina asp. Monika Winnik z KPP w Makowie Maz. i apeluje do kierowców o rozsądek. **IK**

Święto policji w Makowie Maz.

Policjanci otrzymali awanse

Z okazji święta policji wyróżniający się funkcjonariusze z powiatu makowskiego otrzymali nominacje na wyższe stopnie.

W korpusie oficerów starszych policji – na stopień podinspektora – nadkom. Sławomir Klik. W korpusie oficerów młodszych policji – na stopień nadkomisarza – komisarz Andrzej Dziadak, komisarz -Marcin Czyżewski; na stopień komisarza – podkom. Grzegorz Mikołajczewski, Piotr Muszyński. W korpusie aspirantów policji – na stopień: aspiranta sztabowego – st. asp. Grzegorz Dębowski, st. asp. Adam Rzeczkowski; starszego aspiranta – asp. Rafał Chmielewski, asp. Tomasz Pędzich; aspiranta – mł. asp. Marcin Smętek, mł. asp. Krzysztof Witkowski, mł. asp. Adam Wójcik; młodszego aspiranta – sierż. szt. Radosław Długolecki, sierż. szt. Marcin Gosiewski, sierż. szt. Marcin Jeliński, sierż. szt. Marlena Kołodziejka, sierż. szt. Piotr Mamiński, sierż. szt. Agnieszka Rakowska. W korpusie podoficerów policji – na stopień: sierżanta sztabowego – st. sierż. Małgorzata Karolak, starszego sierżanta – sierż. Marcin Kopeczyński; sierżanta – st. post. Daniel Gamdzyk, st. post. Adrian Jusiński, st. post. Patryk Krajewski, st. post. Krzysztof Milewski, st. post. Tomasz Molski, st. post. Kamil Mosakowski, st. post. Dawid Polakiewicz. **IK**

Uciekał przed policją

Kierujący renault megane 21-letni mężczyzna nie zatrzymał się rano 6 sierpnia do kontroli. Jechał drogą relacji Ciechanów – Chotum – Modła. Zignorował sygnały i zaczął uciekać. Policja podjęła pościg.

Tor jazdy samochodu wskazywał, że siedzący za kierownicą mężczyzna prawdopodobnie jest nietrzeźwy. Jak się później okazało, 21-latek uciekał nie tylko dlatego.

Ciechanowscy policjanci użyli sygnałów świetlnych i dźwiękowych, dając kierującemu znak, by się zatrzymał. Ten zignorował sygnały i przyspieszył. Policjanci podjęli za nim pościg. Dalszą ucieczkę uniemożliwił kierowcy stan drogi, którą jechał, więc zatrzymał się.

Badanie alkomatem wykazało, że kierujący miał blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo 21-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Teraz jego losom zajmie się sąd.

- Niezatrzymanie się do kontroli drogowej to przestępstwo. Za zignorowanie sygnałów nakazujących zatrzymanie pojazdu i kontynuowanie jazdy, kierowcy grozić może kara nawet do 5 lat więzienia – przypomina kom. Jolanta Bym, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie. **IK**



2 sierpnia 2021 roku, przeżywszy 88 lat, zmarła nasza ukochana Ciocia

Śp.
Hanna Morawska-Tybuchowska

pedagog, instruktorka oświatowa i teatralna
w latach 1967-1975 Dyrektorka Powiatowego Domu Kultury w Ciechanowie
w latach 1976-1978 Zastępczyni dyrektora
Wojewódzkiego Domu Kultury w Ciechanowie

autorka książki „Otwieram dom, królewski dom...”

Zasłużona Działaczka Kultury, odznaczona wieloma nagrodami,
w tym tytułem Ciechanowianki roku 2014.

Oddana swojej pracy i społeczności Ciechanowa.
Zawsze czerpiąca satysfakcję z sukcesów swoich wychowanek i wychowanków.
Przez lata tkła barwny dywan ciechanowskiej kultury.

Msza święta żałobna zostanie odprawiona w poniedziałek, 9 sierpnia
o godz. 12:00 w kościele św. Tekli (klasztorek) w Ciechanowie,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na Cmentarz Komunalny przy ul. Gostkowskiej w Ciechanowie
Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się modlitwą różańcową,
o godz. 11:15 w kościele.

Pogrążona w smutku rodzina

FCP-321



*„Ludzie nie umierają,
Tylko wymykają się naszym oczom...”*

ks. Jan Twardowski

Panu

Cezaremu Chodkowskiemu

Dyrektorowi
WORD w Ciechanowie

**wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
w chwilach żałoby po śmierci**

MAMY

składają
Dyrekcja i pracownicy
WORD w Warszawie

FCP-320



2 sierpnia 2021 roku
zmarła moja ukochana siostra

Śp.
**Hanna Morawska-
Tybuchowska**

Zasłużona dla Kultury Polskiej,
odznaczona wieloma nagrodami,
Działaczka kultury
i Dyrektorka Powiatowego Domu Kultury

Msza święta żałobna zostanie odprawiona
w poniedziałek, 9 sierpnia o godz. 12:00
w kościele św. Tekli (klasztorek) w Ciechanowie,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na Cmentarz Komunalny
przy ul. Gostkowskiej w Ciechanowie
Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się modlitwą
różańcową, o godz. 11:15 w kościele.

Barbara Rajczyk

FCP-322

„Nie żyjemy, aby umierać... ale umieramy, aby żyć wiecznie”

M. Buchberger

Z najgłębszym żalem i wielkim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci



Zofii Hanny Morawskiej – Tybuchowskiej

emerytowanej Dyrektorki Powiatowego Domu Kultury.

Rodzinie oraz Bliskim szczerze wyrazy współczucia

składają
Dyrektor Anna Smolińska oraz Pracownicy
Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie

FCP-326



Z ogromnym smutkiem i żalem zegnamy Naszą Koleżankę

Śp.
Irenę Hass

Radną Rady Miejskiej w Płońsku w latach 1998-2006

**Z najbliższymi oraz pozostałą rodziną
łączymy się w bólu i składamy wyrazy
szczerzego współczucia.**

Koleżanki i koledzy z SLD w Płońsku

SE-41



Panu

Cezaremu Chodkowskiemu

**szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci**

MAMY

składają
Pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu
Drogowego w Ciechanowie

FCP-319

Wspomnienie o Hance

Kilka dni temu odeszła w wieku 88 lat ikona ciechanowskiego życia kulturalnego, Zofia Tybuchowska. Z kulturą związała się już w wieku 17 lat, wstępując do trupy teatralnej prowadzonej przez „ciocię Polę” (Paulina Jocher, przedwojenna lwowska artystka). Tam, pod wymagającym okiem „cioci”, zdobyła znakomitą dykcję, kunszt aktorski, swobodę występowania na scenie oraz umiejętność kontaktu z widzami.

To wszystko procentowało w późniejszej Jej pracy z młodzieżą w Powiatowym Domu Kultury, którego była dyrektorem. W czasie kierowania Domem Kultury miała swoją wizję pracy tej instytucji, a także placówek gminnych. Nie zawsze się to podobało powiatowym władzom, ale dopóki powiat istniał – niepokorna osobowość dyrektorki zwyciężała, a władze przyszywały oko.

Wszystko zmieniło się po powstaniu województwa. Przyszli nowi ludzie, nowe władze.

Fot. B. Plus



Zapowiedzią końca była reakcja notabli na kolejne przedstawienie teatru, działającego wówczas w strukturach Powiatowego Domu Kultury i przygotowanego przez Andrzeja Meżeryckiego i Waldemara Koperkiewicza. Spektakl oparty był na obrazach słynnego Pietera Bruegla, zwanego „malarzem pospólstwa”. Widok nędzarzy w łachmanach tak zniesmaczył ówczesne władze, że wyszli w trakcie przedstawienia. To przypieczętowało odwołanie dyrektora Tybuchowskiej. Została co prawda zastępcą, chociaż nie na długo. Poważna choroba serca przerwała Jej pracę

zawodową, ale nie zmieniła zainteresowań. Miała kontakt ze wszystkimi kolejnymi dyrektorami domu kultury, zapraszano Ją na imprezy, których nie opuszczała.

Zofia Tybuchowska – dla przyjaciół Hania – była bardzo silną osobowością. Jej głos wzbudzał respekt nawet wśród przyjaciół. Chciała być wśród ludzi, zawsze głodna wiadomości z różnych dziedzin życia – naszego miasta, kraju, kultury, polityki. Do końca dużo czytała, była aktywna umysłowo, chciała być na bieżąco ze wszystkimi nowościami literackimi. Nie opuściła żadnego teatru telewizyjnego. Chętnie Ją odwiedzali w domu przyjaciele i wychowankowie.

Całe życie spędziła w ukochanym, drewnianym domu – wśród świerków, malin, winogron i róż. Jej dom był pełen ciepła, wnętrza przypominało dawny dworek szlachecki, przepełniony zapachem smacznych dań, które mimo choroby sama przyrządzała.

Przez ostatni rok, mimo że była przykuta do łóżka, nie rezygnowała z kontaktów towarzyskich. Miała nieprawdopodobną siłę woli. Pomimo ciągłego cierpienia i bólu, nigdy nie skarżyła się, nie użalała nad sobą. W ostatnim czasie czytała listy, zwłaszcza te zachowane po rodzicach. Była pod urokiem piękna słów. Podziwiała cudowny język, którym posługiwało się pokolenie Jej rodziców, jak bogate było słownictwo, ile w listach było miłości, szacunku i opisów otaczającego świata.

Będzie nam Jej brakowało...
PRZYJACIELE

REKLAMA



101. rocznica BITWY POD SARNOWĄ GÓRĄ 15 sierpnia 2021 r.

Godz. 14:00 - Msza polowa
Godz. 14:45 - Apel Pamięci

Po uroczystości zapraszamy na:

- piknik polowy z udziałem Kół Gospodyń Wiejskich
- pokaz sprzętu wojskowego



Patronat honorowy
nad uroczystością objął
Pan Mariusz Błaszczak
Minister Obrony Narodowej



ORGANIZATORZY

Urząd Gminy
w Sorkowie

Gminny Ośrodek
Kultury i Sportu
w Gólczyźnie



Wojsko Polskie
RP



2 Ośrodki
Badań i Ochrony
w Ciechanowie



Wojewódzka
Komenda
Ubezpieczeń
w Ciechanowie



OŚR K3DG
Sarnowa Góra



reklama
dzien.pl



KRDP



CiechTIVI.pl

PATRONAT MEDIALNY

Wypadek, do którego doszło 29 lipca br. w centrum Gruduska (ul. Ciechanowska), poruszył miejscowe społeczeństwo. – W naszej miejscowości nie jest bezpiecznie – uważają mieszkańcy.

Przypomnijmy. Około szóstej po południu jadący po chodniku 14-letni rowerzysta skręcił na jezdnię, gdzie się dostał wprost pod koła motocykla kawasaki. Obaj kierowcy odnieśli groźne obrażenia i trafili do szpitali. Motocyklistę (lat 23) przetransportował do lecznicy helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Lądowanie i start śmigłowca w niewielkiej miejscowości to niecodzienny widok. Gruduszczyanie mówią mi, że ta akcja uświadomiła im realne zagrożenia.

Przez środek Gruduska przechodzą drogi wojewódzkie – z Mławy do Ciechanowa, Przasnysza i Chorzela. Natężenie ruchu jest ogromne. Policzylem: w środowe południe w ciągu dziesięciu minut przebiegło się wtedy blisko 200 pojazdów, w tym około 20 tirów.

Jeszcze większy ruch panuje tu w weekendy, a zwłaszcza w piątki i niedziele pod wieczór. Wtedy Grudusk przemierza wiele samochodów warszawian. Jadą i na Mazury lub Warmię i wtedy wracają. Korzystają z alternatywnej drogi, omijając fragment krajowej „siódemki”. Na odcinku od Najpierz do Płońska trwa budowa trasy ekspresowej (S7), w niektórych miejscach pokrywa się ona ze starą drogą nr 7. Stąd wynikają utrudnienia w ruchu, zresztą na „siódemce”, m.in. w rejonie Mławy, w letnie weekendy przeważnie tworzą się korki.

Rzecz istotna: przy głównej ulicy w Grudusku usytuowane są niemal wszystkie instytucje i zakłady, czyli Urząd Gminy, bank, kościół, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, grodzisko – skansen archeologiczny „Zielona Góra”, stadion, sklepy.

- W piątkowe popołudnie szedłem z kilkuletnią córką po chodniku. Nagle z dużą prędkością obok nas przejechał tir. Poczuliśmy szum i podmuch, wystraszyliśmy się... - wspomina młody mężczyzna.

Fot. autor



Grudusk

Ten wypadek to ostrzeżenie

Centrum Gruduska w powszedni dzień

W opalach znalazło się także miejscowe małżeństwo i ich dziecko. Gdy znajdowali się na chodniku, gwałtownie hamował duży samochód z naczepą. Na szczęście uderzył w ogrodzenie posesji po drugiej stronie ul. Ciechanowskiej.

Ci, którzy mają małe dzieci i mieszkają przy principalnej ulicy, zwykle zamykają bramki na klucz, żeby uniemożliwić maluchom wybiegnięcie na jezdnię.

- W letnie, upalne dni nie otwieramy okien w naszych domach. Hałas powodowany przez samochody jest nie do wytrzymania – przyznają gruduskie kobiety.

Obserwując życie na tamtejszych ulicach, widziałem mnóstwo rowerzystów - od dzieci po seniorów. Wszyscy poruszali się po chodniku. Niekiedy zwraca im uwagę policja, bo to jest niezbyt zgodne z przepisami.

Pan Stanisław akurat zjawił się na swoim „góralu” po zakupy w supermarkecie. - Mam jechać po jeździ? W żadnym wypadku! Nie chcę stracić zdrowia lub życia - macha rękoma.

Na ul. Ciechanowskiej nie ma

miejsca pod ścieżkę rowerową. Taka dróżka, dwukilometrowa, oddzielona od rowu barierami, kilka lat temu powstała na odcinku od Gruduska do Wiksina. Ale chyba niewielu z niej korzysta, bo to jest droga w kierunku Chorzela.

Co zrobić, żeby poprawić bezpieczeństwo? Ci mieszkańcy, z którymi rozmawiałem, sądzą, że w niektórych miejscach, np. w pobliżu kościoła, można by przynajmniej zamontować metalowe poręcze, które byłyby barierą między chodnikiem a jezdnią.

Sekretarz gminy Bogumiła Malinowska potwierdza to, co usłyszałem od mieszkańców. Drogownictwem i bezpieczeństwem wszakże zajmuje się wójt Marek Piotrowicz. W ubiegłym tygodniu przebywał na urlopie. Chciałem go zapytać, czy o sytuacji w ruchu w Grudusku alarmował Wojewódzki Zarząd Dróg w Warszawie.

Marek Szpakut, dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Sportu, z okien swego gabinetu obserwuje ruch na głównej ulicy. - Tu rzeczywiście jest niebezpiecznie – nie ma wątpliwości.

Oby nie doszło do tragedii. Sprawę polecamy WZD. **K.J.**

Bezpieczniej na przejściach dla pieszych

Na trzech przejściach dla pieszych na skrzyżowaniu ul. Armii Krajowej z ul. Harcerską w Ciechanowie zamontowane będą dodatkowe urządzenia poprawiające widoczność i zwiększające bezpieczeństwo. To ulica, gdzie w tym mieście często dochodzi do wypadków i kolizji.

Fot. Urząd Miasta



Najbardziej niebezpiecznie na ul. Armii Krajowej jest w sąsiedztwie skrzyżowania z ul. Harcerską

Z analizy zdarzeń wynika, że do największej liczby zdarzeń dochodzi na odcinkach dwupasmowych tej ulicy, właśnie przy skrzyżowaniu z ul. Harcerską, gdzie pieszy po wejściu na przejście jest słabo widoczny w sytuacji gdy np. zasłania go samochód dostawczy, autobus czy pojazd ciężarowy.

Kierowcy muszą też zachować szczególną ostrożność z uwagi na biegnącą wzdłuż ul. Armii Krajowej ścieżkę rowerową. Konieczność zwiększenia widoczności pieszych jest szczególnie po zmroku oraz w sezonie jesienno-zimowym.

Z tego powodu w planach miasta jest montaż tak zwanych aktyw-

ných przejść dla pieszych, które skupia większą uwagę kierowców m.in. poprzez dostrzegalny sygnał świetlny w momencie, gdy pieszy zbliża się do pasów. Poprawa bezpieczeństwa na przejściach obejmuje też wykonanie dodatkowego oznakowania pionowego i poziomego oraz doświetlenie zebra.

Urząd Miasta informuje, że ogłosi postępowanie przetargowe w celu wyłonienia projektanta i wykonawcy prac. Montaż rozwiązań poprawia-

jących bezpieczeństwo i widoczność pieszych dla kierowców nastąpi w przeciągu roku.

Pożyczane przez miasto z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w 2021 r. fundusze stanowią 80 % przewidywanego kosztu realizacji zadania, który jest szacowany na około 300 tys. zł.

W tym roku z własnego budżetu miasto sfinansowało montaż dodatkowego oświetlenia na 4 przejściach przy ulicach: Pułtuskiej 33/33a, Płońskiej 101, Płońskiej 129 oraz 3 Maja (na wysokości parku). Jeszcze w tym roku 9 nowoczesnych przejść dla pieszych zostanie zamontowanych na ul. 17 Stycznia i ul. Wojska Polskiego.

Zebra na drogach wojewódzkich będą wyposażone w lampy doświetlające, lampy ostrzegawcze nad znakiem D-6 i czujniki ruchu. 5 z nich jest

zlokalizowanych w ciągu ul. 17 Stycznia przy: skrzyżowaniu z ul. Gostkowską, skrzyżowaniu z ul. Gabriela Narutowicza, I Liceum Ogólnokształcącym im. Zygmunta Krasińskiego i skrzyżowaniu z ul. Letnią (2 przejścia). 4 kolejne znajdują się w ciągu ul. Wojska Polskiego (przy skrzyżowaniu z ul. Kąką, przy Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego, przy skrzyżowaniu z ul. Nadrzeczną oraz przy skrzyżowaniu z ul. Śląską).

rom

Czerwonka

Ponad 900 tys. zł na termomodernizację

Fot. Archiwum UMWM



Wójt Paweł Kacprzykowski odebrał symboliczny czek z rąk członkin zarządu województwa Janiny Ewy Orzełowskiej (pierwsza od lewej) i Elżbiety Lanc (trzecia od lewej)

Budynki Urzędu Gminy w Czerwonce, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Czerwonce oraz świetlicy wiejskiej Janopole (powiat makowski) zostaną poddane termomodernizacji.

Na ten cel samorząd gminy uzyskał unijne dofinansowanie: 926.812,36 zł.

W budynku urzędu stary system ogrzewania zostanie zastąpiony pompami ciepła. We wszystkich wymienionych budynkach zostaną ocieplone dachy i ściany zewnętrzne. Dodatkowo w budynku Urzędu Gminy i GOPS zostaną wymienione okna oraz oprawy oświetleniowe na ledowe, a w urzędzie i świetlicy powstanie instalacja fotowoltaiczna. Te zmiany przyczynią się do zmniejszenia kosztów ogrzewania i eksploatacji budynków. Dzięki inwestycji zwiększy się wykorzystanie odnawialnych źródeł energii na terenie gmi-

ny oraz zostanie ograniczona emisja zanieczyszczeń do atmosfery. Budynki zyskają nowy estetyczny wygląd i poprawi się komfort ich użytkowania.

Całkowita wartość projektu wynosi 1.424.944,52 zł.

Umowa na dofinansowanie została podpisana 16 lipca w Małkini Górnej. Gminę Czerwonka reprezentował wójt Paweł Kacprzykowski, a województwo mazowieckie członkinie zarządu Elżbieta Lanc i Janina Ewa Orzełowska.

Zarząd województwa mazowieckiego przyznał na działania związane z ekologią w subregionie ostrołęckim, do którego należy powiat makowski, ponad 1,6 mln zł z programu regionalnego (RPO WM 2014-2020). Pieniądze trafiły też do gmin z powiatu ostrowskiego i wyszkowskiego.

IK

REKLAMA

KABARETOWY WIECZOR W TVS

poniedziałek / czwartek **21:55** / sobota **20:40** / niedziela **19:45**

PRZAJEMY WOM! **TVS**

Debiut we łzach

* Skąd u ciebie miłość do pisania?

- Wszystko zaczęło się w gimnazjum i pierwsze co napisałam to była nowela romantyczna. Ten tekst powstał dzięki mojej nauczycielce, która dopingowała mnie i wspierała... Nie tylko w sprawach szkolnych, ale i prywatnych. Dbała o mnie i czułam, że zależy jej na moim rozwoju. Dzięki temu nie poddawałam się. Ta nauczycielka, Marta Śmigielka, pokazała mi też, że książki mogą być fajne, a nie tylko nudne, obowiązkowe do przeczytania na lekcje polskiego. Pierwsza, która zrobiła na mnie duże wrażenie to „Weronika postanawia umrzeć” Paulo Coelho.

Pisanie wierszy w liceum związane było z miłością mojego życia, to z tego uczucia czerpałam wtedy inspirację. Była to w pewnym sensie trudna miłość, której nie pochwalił moi rodzice, właściwie byli bardzo przeciwni temu, że spotykam się z chłopakiem. To nieznane dotąd nowe uczucie obudziło się we mnie i popchnęło w stronę pisania. Objawiło się w postaci wierszy miłosnych. Przelewałam na papier swoje emocje, myśli. Wtedy też udzielałam się jako redaktorka gazetki szkolnej, gdzie publikowałam swoją poezję.

* Mówisz, że zaczynałaś od wierszy, a to dość krótka forma wiersza, jak przerodziło się to w pisanie książki?

- Już od dawna chciałam napisać książkę. Zbierałam się do tego kilkakrotnie. Pisałam parę stron i przerywałam, na początku nie było to łatwe, nadal nie jest. Nudziło mi się, nie miałam weny i rezygnowałam. Próbowałam odnaleźć się w tworzeniu horrorów - jak się teraz okazuje - stylowi romansów pozostałam wierna do dziś.

Tak naprawdę do napisania i ukończenia książki zmotywowała mnie moja sytuacja rodzinna. Podobnie jak w przypadku wierszy, chciałam podzielić się swoimi uczuciami, wyzalić się, pozbyć się negatywnych emocji i doznać ulgi. Wieczorami siadałam regularnie przed komputerem i pisałam. Pierwsza taka sesja trwała u mnie osiem godzin bez przerwy. To wszystko zaczęło się w zeszłym roku, w lutym. Miałam dużo więcej czasu, przez sytuację pandemiczną i zdalną pracę, więc postanowiłam wykorzystać sytuację pozytywnie. Nawet kiedy nie miałam ochoty to starałam się siadać i pisać, czytać to, co już napisałam. Tym razem mobilizowałam sama siebie, nie odpuszczałam i udało mi się opowiedzieć historię do końca.

* Łatwo było pisać, miałaś chwile wątpliwości?

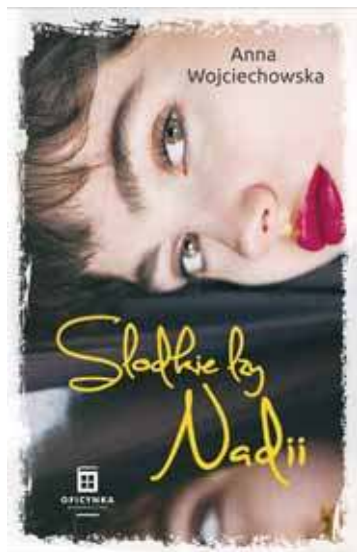
- Starałam się siadać codziennie, chociaż po troszku coś dopisywać, poprawiać. Oczywiście zdarzało mi się, że kursor na ekranie migał, a ja nie dodawałam ani słowa. Najdłuższa przerwa w pisaniu trwała u mnie prawie półtora miesiąca. To bardzo dużo czasu. Przyszedł jednak moment, kiedy zmusiłam się i znów wróciłam do pisania.

Najczęściej piszę nad ranem przy porannej kawie. Po przespanej nocy mam najwięcej pomysłów, które chcę

Rozmowa

z Anną Wojciechowską,

autorką, która czeka na ukazanie się jej debiutanckiej książki „Słodkie łyżki Nadii”. Na niedługo przed premierą, podzieliła się z nami swoją historią i opowiedziała o całym procesie powstania tej książki.



jak najszybciej przelać na papier. Wtedy jestem wypoczęta, gotowa i pełna sił do pracy.

* Czy miałaś gotowy pomysł i coś w rodzaju roboczego scenariusza, czy twoja historia rosła z każdą stroną?

- W ogóle! Na początku wymyśliłam tylko główną bohaterkę. Ona była najważniejsza i to wokół niej budowałam całą historię. Później, po kolei, na bieżąco wymyślałam i dopisywałam kolejne wątki oraz postacie. Wszystko zaczęło się od dziewczyny, od tytułowej Nadii.

* Jak udało ci się zrealizować swoje marzenie? Zdradzisz nam jak wygląda wydawanie książki od kuchni? A przynajmniej od strony autora?

- Samo pisanie przychodzi mi łatwo. Czasem prościej jest mi coś napisać i w ten sposób się wyrazić niż coś powiedzieć, mimo że jestem osobą wesołą, towarzyską i lubię kontakty z ludźmi. Dużo trudniejszy jest etap „po”, kiedy stawiasz ostatnią kropkę na ostatniej stronie swojego tekstu. Nie chcę skłamać, wysłałam prawie 80 maili do różnych wydawnictw. Dużo się odezwało, ale nie wszystkie warunki były satysfakcjonujące. Na odpowiedź zwrotne trzeba bardzo długo czekać, nawet trzy miesiące. Debiutująca osoba nie ma lekko. Czasem musiałam kilkakrotnie pytać



w danym wydawnictwie czy są zainteresowani i przypominać się. Nie rezygnowałam i kontynuowałam swoje poszukiwania.

Najlepszą ofertę otrzymałam od wydawnictwa „Oficyna” i to z nim podpisałam ostateczną umowę na wydanie mojej książki. Jest to wydawnictwo z zasadami, które dba o autora. Bardzo długo trwa też proces wydawniczy. Podejmowanie decyzji, korekty, ostateczne wersje - to wszystko zajmuje sporo czasu. Otrzymałam wiele pomocy podczas pracy nad tekstem. Dużo rzeczy mogłam się nauczyć i na pewno wykorzystam to w przyszłości, przy kolejnych książkach...

* Czy zdradzisz nam o czym są „Słodkie łyżki Nadii”?

- Nie chcę za dużo powiedzieć, ale mogę zachęcić moich przyszłych czytelników i uchylić rąbka tajemnicy.

Jest to historia młodej dziewczyny, która od zawsze miała pod górkę. Przez nieodpowiedzialnych rodziców musiała zamieszkać w domu dziecka. Gdy zostaje zaadoptowana przez zamożne małżeństwo, jej los staje przed znakiem zapytania. Jak się później okazało, nawet życie pełne pieniędzy nie musi być szczęśliwe. Pojawiają się tu tajemnice, problemy, kłamstwa, no i oczywiście wątek miłosny... Nadii musiała się szybko i samodzielnie nauczyć jak żyć. Nie zawsze jest lekko, łatwo i przyjemnie...

Tak jak sama mówiłam wcześniej, nie planowałam konkretnego zakończenia. Pomysł na nie zszokował nawet mnie. Mam więc nadzieję, że czytelnicy również będą zaskoczeni i zadowoleni.

* Skąd pomysł na taką właśnie historię?

- Czerpię inspirację z życia, tak jak w przypadku wierszy, książkę napisałam w oparciu o własne doświadczenia i emocje, problemy... Nie jest to w żadnym wypadku moja autobiografia, ale są tu elementy zainspirowane tym, co sama przeszłam. Miałam skomplikowaną relację rodzinną, zawsze byłam dobrą córką i starałam się, ale niestety nigdy nie spotkało się to z pozytywną reakcją ze strony rodziców... Mniej więcej w momencie kiedy zaczęłam się spotykać z ówczesnym chłopakiem zaczęły się problemy, które nie zostały rozwiązane do dziś. Książka jest trochę takim rozliczeniem się z tą relacją i jednocześnie chcę pokazać niedowiarkom, że potrafiłam doprowadzić ten projekt do końca. Udowodnić, że potrafię i nie odpuszczam, zarówno sobie i innym...

* Skąd czerpiesz inspiracje? Czy są autorzy, którzy mają na ciebie i twoją twórczość wpływ?

- Bardzo lubię, można powiedzieć, moją ciechanowską rodaczkę, K. N. Hanner (przyp. red.: Katarzyna Nowakowska), której książki uwiel-

biam czytać. Muszę przyznać, że na początku zmylił mnie jej pseudonim i nie spodziewałam się, że mamy ze sobą coś wspólnego. Na mojej półce znajdują się też książki takich autorów jak Mia Sheridan, Vi Keeland, Cecelia Ahern czy Blanka Lipińska. Czytałam i uczyłam się jednocześnie: jak pisać, by książka była dobrze skonstruowana zarówno pod względem stylistycznym jak i fabuły.

Lubię czytać i pisać romansowe powieści z ciekawą historią w tle. Dobrze też, by książka była o życiu codziennym, bardziej przyziemnym i nadal przytrzymywała swoją fabułą czytelnika od pierwszej do ostatniej kartki.

* Dla kogo i do kogo piszesz?

- Przede wszystkim piszę dla siebie i spełniam swoje marzenie, które było dla mnie nierealne. Piszę też dla osób, które mnie wspierały: mojej przyjaciółki Emilii, nauczycielek, które mnie popychały w tą stronę, dla męża Piotra, który bez ustanku mnie dopingował. To on słuchał pierwszych rozdziałów, które powstawały. Znosił moje nastroje. Dla bliskich, dzięki którym udało mi się osiągnąć wyznaczony cel, ale przede wszystkim dla moich przyszłych czytelników, ponieważ bez nich nie miałoby to sensu.

Myślę, że moją książkę może przeczytać każdy. Dochodzą do mnie sygnały, że po „Słodkich łyżkach Nadii” sięgną również panowie. Nie sądzę, by moim czytelnikiem była tylko stereotypowa „nieszczęśliwa i niespełniona gospodyni domowa w wieku średnim”. Książka jest wprawdzie romansem, ale ma w sobie też elementy innych gatunków. Jest tu dramat, trochę erotyki, wątki obyczajowe i wartka akcja. Nawet miałam trochę problemów z zakwalifikowaniem mojej powieści przez wydawnictwo do jednego konkretnego gatunku. Chcę by powieść oderwała czytelnika od życia codziennego i wciągnęła nawet na kilka godzin czytania.

* Czy jesteś zadowolona ze swojego literackiego debiutu i efektu końcowego?

- Jestem. Muszę przyznać, że wyszło „po mojemu”. To moja pierwsza książka, pierwszy zrealizowany pomysł. Podobno, statystycznie, dopiero trzecia książka jest hitem (śmiech). Nie nastawiam się na ogromny sukces, ale ja jestem zadowolona. Teraz czekam na premierę, którą bardzo się stresuję i jednocześnie nie mogę się doczekać. Odliczam dni do 20 września. To już tylko trochę ponad miesiąc oczekiwania. Nie jestem w stanie sobie wyobrazić tego dnia. Na pewno będzie to bardzo emocjonujący moment w moim życiu. Nie mogę wiele zdradzać, ale może ten dzień przyjdzie szybciej i przedpremierowo książka będzie dostępna wcześniej...

* Jeszcze jedno pytanie na koniec, na przyszłość. Czy masz gdzieś w szufladach lub w plikach kolejne historie, które chcesz opowiedzieć?

- Muszę przyznać, że tak. Druga książka jest prawie gotowa, ale na razie skupiam się na „Słodkich łyżkach Nadii”. Tak jak mówiłam, podobno przy trzeciej książce odnosi się sukces, więc najpierw trzeba napisać i drugą i trzecią właśnie. A przede mną dopiero debiut. Dzięki bujnej wyobraźni mam wiele pomysłów, które chcę spisać i podzielić się nimi z czytelnikami. Zdradzę, że zostanie oczywiście w stylistyce romansu.

Czekam też na odzew czytelników. Zależy mi by pisać lepiej i trafiać w ich gusta oraz oczekiwania. Mam nadzieję, że książka się spodoba, ludzie ją kupią i chętnie podzielą się swoimi wrażeniami. To moja pierwsza książka, więc pewnie jeszcze wiele będę musiała się nauczyć, ale nie zrezygnuję z pisania. Może kiedyś uda mi się zostać „pełnoetatową” pisarką, zobaczmy, co przyniesie przyszłość...

**Rozmawiała
NATALIA MIESZKOWSKA**

Policja odwiedzi emerytów na działkach!

Mimo licznych działań informacyjnych i zapobiegawczych, liczba oszustw finansowych dokonywanych na osobach starszych wciąż jest bardzo wysoka. Tylko w pierwszym półroczu osoby te straciły aż 11 mln zł. Mazowiecka policja postanowiła działać. Wpadła na nietypowy prewencyjny pomysł: będzie przestrzegać o zagrożeniach, organizując spotkania na działkach ogrodowych.

Przypomnijmy - przestępcy kontaktują się telefonicznie i podają za osobę bliską (wnuczka, siostrzeńca, innego krewnego), funkcjonariusza policji lub urzędnika państwowego. Następnie proszą starszków o przekazanie określonej kwoty pod pozorem trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się oni sami lub ich bliscy. Informują, że pieniądze odbierze kolega bądź inna wskazana osoba. Ofiara, nie podejrzewając niczego złego, kierując się troską o osobę najbliższą, przekazuje gotówkę przestępcom. Często robi to po udaniu się do banku i wypłaceniu znacznej kwoty, którą posiada na koncie.

Policjanci mają zorganizować spotkania we wszystkich ogrodach działkowych

To tylko jeden z wielu scenariuszy sposobów oszukiwania i podstępnych działań przestępców. Szczególnie w okresie pandemii rozpoznano nowe techniki manipulacyjne mające na celu wyłudzenie środków finansowych czy danych osobowych, szczególnie dotyczących logowania, haseł czy jednorazowych kodów dostępu.

W związku z powyższym istnieje

konieczność informowania i uwrażliwiania wszystkich obywateli na sygnały ostrzegawcze, które mogą świadczyć o próbie takiego ataku. W odpowiedzi na powyższe zagrożenia Wydział Prewencji KWP w Radomiu we współpracy z Okręgiem Mazowieckim Polskiego Związku Działkowców ruszają z akcją informacyjną „Mazowiecka Policja Ostrzega!”.

- Działanie podyktowane jest potrze-

bą wzmożonych działań profilaktycznych, gdyż tylko w pierwszym półroczu br. na terenie garnizonu mazowieckiego odnotowano 1706 oszustw internetowych, w których poszkodowani utracili ponad 8 mln zł. Oprócz tego dokonano 108 oszustw na tzw. wnuczka lub policjanta, w których straty wyniosły blisko 3 mln zł – wylicza Komenda Wojewódzka Policji.

Celem akcji jest przeciwdziałanie oszustwom finansowym poprzez podnoszenie świadomości społecznej na temat aktualnych form wyludzania środków finansowych i dóbr materialnych oraz danych osobowych. W ramach wspólnej inicjatywy informacyjnej dzielnicowi z terenu garnizonu mazowieckiego będą uczestniczyli w spotkaniach o charakterze informacyjno-ostrzegawczym z działkowcami i prezesami ROD.

Celem pogadanek będzie zwiększenie wiedzy działkowców, jak nie stać się ofiarą i co robić w przypadku podejrzenia próby ataku oszusta. Zakres tematyczny obejmie aktualne metody działania sprawców oszustw finansowych na tzw. wnuczka/policjanta, oszustw bankowych, ubezpieczeniowych, internetowych, poprzez ogłoszenie. Policjanci przybliżą także inne techniki manipulacyjne, którymi przestępcy zaczęli posługiwać się w czasie pandemii m.in.: oferując fałszywe szczepionki, oczekując zapłaty za dezynfekcję przesyłki czy przekazując fałszywe powiadomienia z mediów społecznościowych. Przy okazji funkcjonariusze opowiedzą, jak lepiej zabezpieczyć mienie na działkach oraz uniknąć włamań do tego typu obiektów.

Ważnym elementem tej inicjatywy będą plakaty ostrzegawcze, które zostaną zamieszczone na każdej tablicy wszystkich ROD na terenie garnizonu mazowieckiego. Znajdzie się na nich numer telefonu dzielnicowego, w celu ułatwienia bezpośredniego kontaktu z funkcjonariuszem policji w bieżących sprawach działkowców.

- Wierzymy, że wspólne działania przyczynią się do wzrostu wiedzy i świadomości zagrożeń oraz zwiększenia czujności chroniącej przed działaniami przestępców – przekonują policjanci. **RN**



Źródło: Roman Nadej

REKLAMA



STUDIA GLOBALNYCH MOŻLIWOŚCI

Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusk

Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Studia I stopnia, studia II stopnia, jednolite studia magisterskie, doktoraty w trybie eksternistycznym, Szkoła Doktorska

SKORZYSTAJ Z PROMOCJI

2+1=0?!*

0 zł
wpisowe

0 zł opłata
rekrutacyjna

0 zł

1. miesiąc
studiów

Aplikuj teraz

vistula.edu.pl/pultusk



KIERUNKI STUDIÓW:

- Administracja
- Bezpieczeństwo narodowe
- Finanse i rachunkowość **NOWOŚĆ**
- Historia
- Pedagogika
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- Politologia

INFORMACJE I ZAPISY:



ul. Mickiewicza 36B, 06-100 Pułtusk, pokój nr 8



tel. +48 23 692 97 18 (26, 50, 97), e-mail: m.bartnicka@vistula.edu.pl

*Promocja obowiązuje do 15.08.2021 r.
Regulamin dostępny w Dziale Rekrutacji oraz na vistula.edu.pl

Co warto wiedzieć o alternatywach dla papierosa

Z roku na rok przybywa osób, które chciałyby się uwolnić od szkodliwego wpływu dymu tytoniowego. To sprzyja poszukiwaniu alternatywnych rozwiązań oraz badaniom nad ich skutecznością.



Dlaczego rośnie popularność alternatyw dla tradycyjnego palenia? Pewnie dlatego, że nie generują dymu, ani nieprzyjemnego zapachu, a ich używanie potencjalnie redukuje szkody zdrowotne, jakie ponosiliby palacze używając wyrobów tradycyjnych. Dlaczego? Bo nie powstają w wyniku ich używania najbardziej toksyczne substancje smoliste wydzielające się przy paleniu. Co ciekawe, według najnowszych badań, e-papierosy mogą być też narzędziem do porzucenia palenia. Autorzy siódmego raportu Public Health England (PHE) stwierdzili, że e-papierosy są nawet bardziej skuteczne jako narzędzie wspomagające rzucenie palenia, niż tzw. nikotynowa terapia zastępcza, czyli np. gumy lub plastry antynikotynowe.

Problemowi, jak odwozić palaczy od najbardziej szkodliwych, tradycyjnych papierosów, przyglądają się także instytucje europejskie: – *Biorąc pod uwagę odpowiedzialność tytoniu za rozwój raka, jednym z pierwszych wyzwań w zakresie zapobiegania nowotworom jest ograniczenie palenia. Dlatego też elektroniczny papieros ma swoje miejsce w europejskim planie walki z rakiem. Elektroniczny papieros jest niewątpliwie produktem, który może zmniejszyć ryzyko*¹ – mówi francuska europarlamentarzystka Michèle Rivasi.

Nowe potrzeby i konieczność dostosowania się do oczekiwań konsumentów nie uszły uwadze koncernów tytoniowych. Firmy te stworzyły szereg alternatyw dla tradycyjnych papierosów, wśród których

znajdują się różne kategorie. Oprócz wspomnianych e-papierosów, są to saszetki nikotynowe i podgrzewacze tytoniu. Oczywiście na rynku jest możliwość wyboru spośród różnych urządzeń. Zawsze warto jednak mieć na uwadze, że należy korzystać wyłącznie ze sprawdzonych produktów. I tak, np. podgrzewacze glo Hyper zostały poddane gruntownym badaniom: 44 testom behawioralnym, 164 analizom chemicznym, 46 badaniom klinicznym i 75 testom. Ich celem było określenie wpływu tych podgrzewaczy na komórki organizmu. Urządzenie to poddano w ostatnim czasie wnikliwym badaniom w czterech brytyjskich klinikach, w których przebadano 500 wolontariuszy w wieku od 23 do 55 lat. Uzyskane wyniki zaprezentowane w naukowej publikacji wykazały, że całkowite przejście na glo spowodowało statystycznie istotne zmiany w zakresie tzw. „biomarkerów narażenia” oraz „biomarkerów potencjalnej szkody”, w porównaniu z kontynuacją palenia. W przypadku większości mierzonych wskaźników, redukcje szkód zaobserwowane u osób korzystających z tego urządzenia były podobne do tych obecnych u osób, które całkowicie przestały palić. Czy e-papierosy i podgrzewacze tytoniu rzeczywiście wyprą tradycyjne papierosy? Być może przekonamy się o tym już za kilka lat.

¹ <https://www.euractiv.com/section/health-consumers/interview/mep-e-cigarettes-have-a-place-in-eu-cancer-plan-but-we-must-remain-vigilant/>



W przekazaniu nowego ambulansu marszałkowi Adamowi Struzikowi towarzyszył m.in. prezydent Krzysztof Kosiński i radny sejmiku Konrad Wojnarowski.

Szybsze i skuteczniejsze ratownictwo

Nowa karetka dla ciechanowskiego szpitala

Marszałek Adam Struzik przekazał Specjalistycznemu Szpitalowi Wojewódzkiemu w Ciechanowie nowoczesną karetkę. Ambulans został zakupiony ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie.

Karetka typu C marki Volkswagen kosztowała 634 tys. zł. To świetnie wyposażony sprzęt, który posłuży ciechanowskim ratownikom medycznym i lekarzom, ale przede wszystkim mieszkańcom tego regionu.

Ratownicy medyczni to bohaterowie, którzy od długiego czasu są na pierwszej linii walki z pandemią. Dziękujemy całemu personelowi medycznemu z Mazowsza za waszą ofiarną pracę. Naszym obowiązkiem jest zadbać, byście mogli pracować w jak najlepszych warunkach. Dlatego stale doposażamy szpitale, korzystając również ze wsparcia UE. Nowoczesny ambulans typu C dla Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie to jeden z efektów naszego unijnego projektu zdrowotnego o niebagatelnej wartości 360 mln zł – komentował zakup marszałek Adam Struzik.

W Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Ciechanowie zatrudnionych jest 33 ratowników medycznych (w tym 4 specjalistów ratownictwa medycznego) oraz 5 pielęgniarek (w tym 2 specjalistów pielęgniarstwa

ratunkowego, 2 specjalistów pielęgniarstwa chirurgicznego, 1 specjalista pielęgniarstwa anestezjologicznego) oraz 3 lekarzy systemu: 2 specjalistów w dziedzinie medycyny ratunkowej oraz 1 specjalista anestezjologii i intensywnej terapii.

Oprócz nowej karetki szpital jest wyposażony również w dwa ambulanse Renault Master zakupione w 2019 roku, jeden Fiat Ducato Maxi zakupiony w 2016 roku oraz ambulans zapasowy Volkswagen Crafter zakupiony w 2011 roku, wyposażone we wszystkie środki niezbędne do podjęcia medycznych czynności ratunkowych w miejscu zdarzenia oraz podczas transportu chorego do szpitala.

Oprócz wyżej wymienionego taboru medycznego szpital dysponuje również Zespołem Transportu Medycznego zakupionym w 2018, który może być wykorzystywany przez oddziały szpitalne celem transportu pacjenta do ośrodków o wyższej referencyjności. Ambulans ten jest wyposażony w standardzie karetki ratownictwa medycznego.

Dofinansowanie Zakładu Pomocy Doraźnej w ciechanowskim szpitalu to inwestycja w mieszkańców, ponieważ nowoczesne karetki mają służyć przede wszystkim pacjentom. To zwykle ratownicy medyczni są pierwsi na miejscach różnych zdarzeń, muszą błyskawicznie udzielać pomocy poszkodowanym lub osobom chorym. Dzięki nowej karetkie ta pomoc będzie lepszej jakości.

kuj



Naszej Koleżance

Grażynie Łaszczewskiej

Sekretarzowi Zarządu Gminnego OSP

i całej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Mamy

składają
Zarząd Gminnego OSP
oraz Druhowie OSP Gminy Ciechanów

Fcp-324



Naszej Koleżance

Grażynie Łaszczewskiej

i całej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
Marek Kiwit
Wójt Gminy Ciechanów
oraz pracownicy Urzędu Gminy Ciechanów



fcp-325

Moje wakacje



Elżbieta Budka, przewodnicząca Klubu Seniora „Gorące Serca” w Lipowcu Kościelnym:

- Do naszego klubu należy 35 osób, w tym pięciu mężczyzn. Są to nie tylko

mieszkańcy Lipowca Kościelnego, ale i sąsiednich miejscowości: Turzy Wielkiej, Niegocina, Rumoki. Zbieramy się w każdy czwartek w Gminnym Centrum Kultury i Sportu.

Ostatnio – po przymusowej izolacji spowodowanej pandemią – zorganizowaliśmy dla siebie kilka potańcówek, urządzamy także imieniny. Na takich spotkaniach panuje wesoła atmosfera, można się zabawić oraz porozmawiać przy kawie i ciście.

Od czasu do czasu wyruszamy w Polskę i za granicę. Wynajmujemy autokar w firmie przewoźowej, a jeśli grupa liczy do 20 osób, korzystamy z busa Urzędu Gminy. W tym roku wyjeździemy na trzydniową wycieczkę do Torunia, Bydgoszczy, Ciechocinka. Planujemy także wyprawę do teatru w Olsztynie. Wcześniej byliśmy m.in. w Zakopanem, Bieszczadach, Berlinie i oczywiście w Warszawie.

Wyjeżdżamy też na przeglądy i wystawy, najbliższa taka impreza odbędzie się 29 sierpnia. Prezentujemy tam nasze

wyroby, rękodzieła i potrawy bożonarodzeniowe z wielkanocne. Za paszteciki z dzika otrzymaliśmy pierwszą nagrodę wśród 49 innych dań.

W sierpniu przez Lipowiec Kościelny przechodzi pielgrzymka z Wilanowa do Sanktuarium Matki Bożej w Gierzwałdzie. Pątnicy zatrzymują się w naszej miejscowości na odpoczynek i posiłek. Staramy się ich ugościć, gotując dla nich rosół i inne dania.

Skąd bierzemy pieniądze na naszą działalność? Co miesiąc składamy się po 5-10 zł, a jeśli potrzeba, to i po więcej. Dostajemy też pomoc z zewnątrz. Jedną z wycieczek dofinansowała pani Karolina Chojnacka, dyrektor GCKiS, sponsoruje też nas pan wójt Jarosław Goschorski.

Seniorzy nie muszą stale siedzieć w swoich domach. Stwarzamy im możliwość milego i pożytecznego spędzania wolnego czasu, w tym poznawania kraju. To ważne tym bardziej, że wśród nas nie brakuje osób samotnych.

Notował K.J.

Krystyna Włodarska, członkini Żuromińskiego Klubu Seniora:

- Jestem osobą niewidomą, a Żuromiński Klub Seniora daje mi ogromne wsparcie. Choć moje możliwości są ograniczone, staram się jak najaktywniej spędzać wakacje. Czytam książki napisane alfabetem Braille'a, spaceruję, ale także spędzam czas prowadząc ciekawe rozmowy z pozostałymi członkami klubu i uczestnicząc w warsztatach oraz wyjazdach, jakie w ramach Klubu Seniora się odbywają. Byliśmy w skansenie, w Ciechocinku na łaźniach. Osobiście najbardziej podobał mi się wyjazd do teatru, bo bardzo lubię sztukę. Byliśmy na spektaklu „Hotel Westminster” w reżyserii Jerzego Bończaka w Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku. Jeszcze w te wakacje



planuję wyjazd do Torunia. Dzięki klubowi mogę znaleźć nowe zajęcia, pasję i spędzić trochę czasu poza domem, zaś w domu lubię spędzać czas w moim ogrodzie, gdzie odpoczywam przy dobrej lekturze.

kuj



Wiesław Kiwit, prezes Związku Twórców Ziemi Zawkrzeńskiej:

- To lato i poprzednie są wyjątkowe. W ubiegłym roku mieliśmy wydać almanach poświęcony 20-leciu Związku Twórców Ziemi Zawkrzeńskiej, do którego należy 50 osób i który jest najliczniejszą organizacją tego typu w regionie. Wydajemy go obecnie. Trzeba zebrać materiały, zredagować je, to trochę czasu zajmuje. Oprócz wydawnictwa zaplanowaliśmy, na 6 sierpnia, wieczór poezji śpiewanej w parku w Mławie. Ze względu na złe warunki

atmosferyczne, koncert, będący kontynuacją cyklu „Noc poetów”, odbył się w Miejskim Domu Kultury w Mławie. Wystąpił zespół Ponad Chmurami, czyli Katarzyna i Nikodem Jacuk, małżeństwo z południa Polski. To jedyne takie wydarzenie, organizowane przez nasz Związek i Miejski Dom Kultury, ponieważ ograniczyliśmy liczbę imprez ze względu na wydanie almanachu. Z tego samego powodu nie organizujemy pleneru. Jesteśmy organizacją pożytku publicznego i wszystko co robimy, musimy sami sfinansować. Wydanie almanachu kosztuje około 25 tys. zł; w tym jest dotacja z Urzędu Miasta z programu wspierania organizacji pozarządowych w wysokości 6 tys. zł. Natomiast każdy z nas organizuje sobie wyjazd prywatnie. Posiadam domek holenderski na polu kempingowym w Dąbrównie – to piękna miejscowość w zachodniej części Mazur, dawne miasto. Polecam je wszystkim, tu odbyły się nasze dwa plenery. Natomiast 20 sierpnia wyjeżdżamy z rodziną na tydzień w Bieszczady – to moje ulubione miejsce, zaś na wrzesień, jak co roku, planuję wyjazd do Kazimierza. Lubię galerie malarstwa, ale wolę, gdy panuje tam spokój. Jedziemy w środku tygodnia, nigdy w weekend, by odpocząć.

IK

Elżbieta Załęska, przewodnicząca Stowarzyszenia Emerytów, Rencistów i Inwalidów „Trzecia Młodość” w Krasnem (powiat przasnyski):

- Seniorzy z Krasnego są bardzo aktywni. Mamy wiele chęci do działania. Nasze stowarzyszenie organizuje wydarzenia kulturalne, koleżeńskie i integruje różne grupy społeczne. Oferuje swoim członkom ciekawe i różnorodne formy spędzania wolnego czasu. Gdy zostały zniesione obostrzenia związane z epidemią, pojechaliśmy 8 lipca relaksować się nad jeziorem do Zawad w powiecie nidzickim. Seniorzy jeżdżą tam od lat, uwielbiają to miejsce i Jezioro Zawadzkie. Zawady nie są położone daleko od Krasnego, a w każdym roku coś tam powstaje, np. dach, żeby schronić się przed



deszczem czy łaźniami z prysznicem. Ja byłam tam tylko trzy razy, bo dopiero od trzech lat przebywam na emeryturze. Mnie też cieszą te wyjazdy. Wcześniej w czerwcu (od 4 do 18) razem z naszymi seniorami, ale nie wszyscy byli, przebywałam przez dwa tygodnie w Dziwnowie. Wyjechaliśmy wspólnie

z grupą seniorów z Przasnysza, która ten wyjazd organizowała. To był pobyt nad morzem rehabilitacyjno-turystyczny. W Dziwnowie bardzo mi się podobało: z jednej strony – morze, z drugiej – zatoka. A z Przasnyszem nadal będziemy współpracować. Poza tym uczestniczyliśmy w nocy świętojańskiej. Planujemy 27 sierpnia rajd rowerowy do Opinogóry. Seniorzy bardzo lubią jeździć na rowerach, indywidualnie lub w małych grupach, np. jeżdżą po liczonym ok. 20 ha parku. W sierpniu, 28, w remizie OSP w Krasnem, odbędzie się impreza integracyjna „Pożegnanie lata”, którą organizujemy wspólnie z Kołami Gospodyń Wiejskich z gminy. O imprezie rozmawiałam z seniorami akurat dzisiaj (4 sierpnia – od IK). Mimo wakacji nasz zarząd spotyka się w bibliotece, a wszyscy razem spotykamy się w remizie OSP Krasne. W planach na lato mamy jeszcze jednodniową wycieczkę we wrześniu, najlepiej nad wodę.

IK



Henryka Purzycka, prezes Klubu Seniora w Głinojecku:

Jadwiga Koper, członkini Żuromińskiego Klubu Seniora:

- Podczas wakacji korzystam z pięknej pogody, jeżdżę na rowerze, chodzę na siłownię plenerową i uczestniczę w spotkaniach naszego Klubu Seniora. Podczas zajęć tańczę, śpiewam, gotuję, tworzę różne przedmioty. Wyjeżdżamy z klubem na wycieczki. W tym roku byliśmy w Toruniu i w skansenie w Sierpcu, a także w teatrze w Płocku. Prywatnie także wybieram się do Toru-



nia, bardzo lubię to miasto, ma swój urok. Poza tym spędzam czas ze swoją rodziną. Klub Seniora jest ważnym elementem mojego życia. Tutaj spotykam się ze znajomymi i miło spędzam czas. Trochę się obawiamy, że znowu nie będziemy mogli się spotkać w ramach klubu, ale też choroby i tego, że możemy kogoś zarazić. Większość członków klubu jest zaszczepiona, ale ryzyko nadal jest. Mimo wszystko mamy nadzieję, że tym razem nie stracimy możliwości podtrzymywania kontaktów towarzyskich w Klubie Seniora.

kuj



Zofia Maria Kobylńska, prezes Stowarzyszenia Aktywnych Emerytów w Winnicy:

- Do stowarzyszenia należy 80 osób, a aktywnych jest 50-60 osób. W tym roku skorzystaliśmy z tego, że można było wyjechać. Odbiliśmy trzy wycieczki jednodniowe. Mieliliśmy na uwadze bezpieczeństwo, dlatego nie korzystaliśmy z noclegów w ośrodkach. Najpierw 7 lipca pojechaliśmy do Lidzbarka Welskiego. Tydzień później odwiedziliśmy Augustów. Płynęliśmy statkiem i zwiedziliśmy pokamedulski klasztor w Wigrach, zatrzymaliśmy się też w Gibach przy Pomniku Ofiar Obławy Augustowskiej. Te tereny są piękne, mają ciekawą historię i tradycję. Kolejną wycieczkę odbyliśmy do Szczytna, Mikołajek i Mrągowa. We wszystkich wycieczkach uczestniczyło nas po 45-46 osób. Członkowie sto-

warzyszenia potrzebują takich wyjazdów, bo podczas nich pogłębiają swoją wiedzę, zarówno historyczną, jak i geograficzną, i integrują się ze sobą. Wspólne wyjazdy są przez nas pożądane i oczekiwane. Gdy w ubiegłym roku nie mogliśmy wyjechać, wszyscy byliśmy z tego powodu zmartwieni. Obecnie postaramy się o to, by wyjazdy odbyły się w lecie, bo jesienią może być czwarta fala zachorowań. Czekają nas jeszcze jedna wycieczka, 29 sierpnia do Wykrotu k. Myszynca na Kurpiowskie Miodobranie. Gdy tylko obostrzenia zostały zniesione, zaczęliśmy się spotykać; najbliższe spotkanie odbędzie się 14 sierpnia w Klubie Seniora w Mieszkach Leśnikach. Poza tym będę pisała z koleżankami projekt do Stowarzyszenia „Radomskie Centrum Przedsiębiorczości”, by pozyskać bon społeczny dla seniorów. Korzystaliśmy już z trzech takich bonów. Projekt musi dotyczyć aktywności seniorów. Planujemy warsztaty kulinarne. Realizując bon, zorganizujemy kilka zajęć – w każdym będzie uczestniczyć po 10 osób, a potem zrobimy wspólne spotkanie i degustację. Dodam, że tworzy się zespół wokalo-kabaretowy, i spotyka się co czwartek. Wszyscy potrzebujemy spotkań, są one dla nas odpoczynkiem i degustacją od codzienności, szczególnie dla samotnych. Wiele osób z naszego grona opiekuje się wnukami, które przyjeżdżają na wakacje, i zajmują się ogródkami, więc latem jest mniej aktywna. Jesienią spotykamy się częściej i integrujemy się z Klubem Seniora. Na wiele rzeczy możemy sobie pozwolić dzięki współpracy z GOPS-em i wójttem oraz radnymi gminy Winnica.

IK



Teresa Paczkowska,
ciechanowianka:

- Dużo czasu poświęcam na jazdę na rowerze. Na dalsze trasy wybieram się z koleżanką, po mieście jeżdżę sama. Jeśli mam taką możliwość, zwiedzam różne miejscowości. Byłam na wycieczce rowerowej w Opinogórze, teraz chcę jechać do Gołotczyzny, korzystając ze ścieżki z Ciechanowa. Chętnie jeżdżę, jeśli mam z kim, nieco dalej, ale samochodem. Ostatnio wybrałam się z koleżanką, moją imienniczką, do Pułtusk. Dawno tam nie byłam, a to piękne miasto i jest co zwiedzać. Po raz pierwszy widziałam ławeczkę Krzysztofa Klenczona (na zdjęciu). Planuję pojechać do Mławy. Znamy mi mówią, że wypiekniła. Oczywiście, nasz Ciechanów też zmienia się i pięknie, jest u nas co zwiedzać i oglądać. Tydzień wakacji spędziłam z czterema wnuczkami, jeszcze do mnie przyjadą. Robię przetwory. Czytam książki, szydełkuję, robię na drutach. Zajmuję się działką i zwierzętami: mam dwa koty – jeden to rasowy syberyjski, drugi sam się przybłąkał, oraz psa – wzięłam go ze schroniska w Pawłowie. Uczestniczę również w wydarzeniach kulturalnych, które mnie interesują. Nie mam ani jednego wolnego i nudnego dnia. To już moje kolejne tego typu wakacje, bo odeszłam na wcześniejszą emeryturę w 2008 r. IK



Zofia Rynkowska,
członkini Żuromińskiego
Klubu Seniora:

- Mam z mężem tylko jedną wnuczkę, więc pozostaje nam dużo wakacyjnych chwil dla siebie (śmiej). Staramy się aktywnie i produktywnie spędzać czas. Jeździmy na rowerach, spędzamy czas na naszej działce, zbieramy jagody, a za chwilę też grzyby. Prywatnie w te wakacje pojechałam także do Chorwacji. Jestem również wielką wielbicielką układania puzzli, to moja pasja, ale raczej na zimę niż na lato.

W ramach Klubu Seniora również aktywnie spędzam czas. Chwile spędzone z koleżankami z klubu są dla mnie bardzo ważne. Rozwijamy się i intelektualnie, ale również manualnie. Interesujące były zajęcia z wikliniarstwa, zresztą podobnie jak inne warsztaty rzemieślnicze. Liczne hobby nie pozwalają się mi nudzić. Wraz z koleżankami z klubu uczęszczamy na siłownię plenerową, a to w parku przy Lotosie, a to na ul. Zielonej. Bardzo lubię wspólne podróże, szczególnie miło wspominam tę do Ciechocinka.

Rzeczywiście niepokojące są informacje o możliwej kolejnej fali zachorowań. Mam nadzieję jednak, że nas nie zamkną jak poprzednio. Chcemy się spotykać, nie tylko w wakacje. kuj

Spotykają się codziennie od poniedziałku do piątku, nawet w wakacje. Wspólny czas spędzają różnorodnie, w planach mają dwie wycieczki. Pułtuszczenie odwiedzający Dzienny Dom „Senior+” Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej są pogodni i aktywni, i, jak mówi o nich kierownik Ewa Kowalska, nie wyglądają na swój wiek.

Powitali lato razem z podopiecznymi świetlicy „Słonecznikowa Brać”. Seniorzy przygotowali przedstawienie na podstawie wiersza Jana Brzechwy „Na straganie”. Każdy aktor przedstawił później walory smakowe i zdrowotne „swojego” warzywa.

Grupa wyjechała do Teatru Ochoty w Warszawie, w którym obejrzała przedstawienie według powieści Stanisława Lema „Solaris”. Planuje jechać do stolicy 17 sierpnia, by uczestniczyć jako widzownia w nagraniu programu „The Voice Senior”. Natomiast 25 sierpnia uda się do Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej do Loretto k. Wyszowa.

W Pułtusk seniorzy obejrzyli dwie wystawy: fotograficzną z cyklu „Teraz Pułtusk” w galerii Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki oraz drugą, w piwnicach dawnego ratusza pt.: „Dzieje pułtuskiego magistratu na przestrzeni wieków”. W Dziennym Domu „Senior+” odwiedziły ich Katarzyna Gniedziejko, farmaceutka, która mówiła o zaletach szczepień, oraz psycholożka z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Pułtusk, które przeprowadziły zajęcia na temat stresu oraz sposobu radzenia sobie z nim. Seniorów odwiedzi jeszcze bibliotekarka z Pułtuskiej Biblioteki Publicznej im. J. Lelewela, która opowie o Hance Bielickiej albo Violetcie Villas; poprzednie pogadanki cieszyły się zainteresowaniem. Natomiast z okazji rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego wszyscy śpiewali powstańcze piosenki.

- Wszystkie uroczystości czy święta są u nas akcentowane – zaznaczyła Ewa Kowalska, kierownik Dziennego Domu „Senior+”.

Do ulubionych zajęć seniorów należą wspólne kucharachanie.

- Od czerwca, po zniesieniu obostrzeń, mogą odbywać się warsztaty kulinarne. Ich uczestnicy przygotowali tort bezowy – Pavlovą, jagodzianki, a ostatnio sałatkę jarzynową. Oprócz tego codziennie jedzą ciepły posiłek – powiedziała pani kierownik. – Trzy razy w tygodniu jest to drugie danie, a dwa razy zupa – dopowiedziała jedna z uczestniczek Maria Jastrzębska.

Aktywnie w Dziennym Domu „Senior+”



Powitanie lata – seniorzy i młodzież z świetlicy

Oprócz warsztatów kulinarnych, odbywają się muzykoterapia, prowadzona przez Annę Zdunek-Ptak i rehabilitacja prowadzona trzy razy w tygodniu przez Darię Sklepińską. Oprócz ww. pań w Dziennym Domu „Senior+” pracują: Teresa Woźniak, pracownik socjalny i Anna Szczepanik, pracownik gospodarczy.

- Seniorzy lubią wykreślanki, czyli trening koncentracji i pamięci – zauważyła Ewa Kowalska. – Są to rozsypanki literowe i z nich trzeba ułożyć wyrazy; specjalnie kupiłam zestaw dla seniorów. Mam też różne ćwiczenia, które same wymyśliłyśmy i prowadzimy.

Z pobytu w Dziennym Domu „Senior+” korzysta obecnie 21 osób, w tym 5 mężczyzn. Najmłodszy to: 66-letni pan Andrzej i 75-letnia pani Maria. Większość to osoby powyżej 80. roku życia. Wśród nich są znane pułtuszczanom Karolina Kiela i Wanda Sochacka.

- Śpiewam w chórze kościelnym i Artystycznym Zespole Estradowym przy MCKiS – wymieniła Maria Jastrzębska, również rozpoznawalna w Pułtusk.

- U nas nikt nie wygląda na swoje lata – skomentowała z humorem Ewa Kowalska. Dodała: – Mam 30 miejsc. Czasem ktoś się zapisze, a przebywa u rodziny i nie może z pobytu u nas skorzystać. Zapraszamy nowe osoby. Każdy senior 60+ może się do nas zgłosić. Pracownik socjalny przeprowadza z nim wywiad. Na tej podstawie, w zależności od dochodów, wyliczony jest koszt opłaty za pobyt. Niektórzy płacą około 200 zł, inni – kilkadziesiąt złotych.

Jedni przychodzą, inni przyjeżdżają bussem, jeszcze innych przywozi rodzina.

- A ja przyjeżdżam sama, rowerem – podkreśliła p. Maria.

Seniorzy uczestniczą w zajęciach, ale też otrzymują pomoc w sprawach urzędowych czy medycznych: panie

pomagają im napisać podanie czy umówić się na wizytę lekarską.

- Myślę, że mamy ciekawą ofertę wakacyjną. A w weekendy nasi seniorzy integrują się ze sobą, niektórzy gdzieś wyjeżdżają – podsumowała Ewa Kowalska.

- Ja wyjeżdżam dalej i na dłużej, do Turcji – wyjawiała Maria Jastrzębska.

I ona, i pani kierownik, i inni uczestnicy mówią, że takie miejsce spotkań jest potrzebne. W czasie epidemii Dzienny Dom „Senior+” Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pułtusk był otwarty, ale seniorzy nie mogli spotykać się w grupie. Mogli przyjeżdżać pojedynczo, zachowując rygor sanitarny albo porozmawiać przez telefon.

Placówka działa na terenie gminy Pułtusk w ramach Programu Wieloletniego „Senior+” na lata 2021-2026. Przeznaczona jest dla 30 nieaktywnych zawodowo osób w wieku 60+, mieszkańców gminy Pułtusk. IK

Po przerwie skupiają się na wyzwaniach

Seniorzy z Raciąża przygotowują się do jarmarku

W Raciążu funkcjonują 3 Kluby Seniora oraz Klub Kombatanów. Po długiej przerwie emeryci wracają do dawnych aktywności kulturalnych i społecznych. Niebawem zobaczymy ich na scenie.

Jak poinformował nas Artur Adamski, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sportu w Raciążu, seniorzy wraz z Kółkami Gospodyń Wiejskich i innymi organizacjami stworzyły stowarzyszenie, aby móc efektywniej korzystać z oferowanych dofinansowań i możliwości.

Seniorzy z Raciąża regularnie uczestniczą w zajęciach fitness organizowanych dla nich w budynku OSP we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Płońsku. Poza tym chętnie biorą udział w różnego rodzaju warsztatach.

- Nasi seniorzy mieli długą przerwę w spotkaniach, a to za sprawą



funkcjonującego w budynku MCK-u punktu szczepień, który uniemożliwiał podejmowanie różnych inicjatyw. Teraz powoli wracamy do normalności. Seniorzy biorą aktywnie udział w warsztatach, głównie rzemieślniczych.

Co roku odbywa się Jarmark Raciąski, na którym swoje wystawy prezentują m. In właśnie nasze Kluby Seniorów. Wszystkie przedmioty, jakie oferują podczas jarmarku są przez nich własnoręcznie wykonane. Seniorzy

oprócz organizacji straganów wystawienniczych występują również w inscenizacjach na naszej jarmarcznej scenie. Wakacje przeznaczają właśnie w dużej mierze na przygotowanie tego wydarzenia – wyjaśnia Artur Adamski.

Dla seniorów organizowane są różnego rodzaju wyjazdy, wycieczki, ale oni sami we własnym zakresie chętnie korzystają z siłowni plenerowych, czy z zajęć Nordic Walking.

- Staramy się zapewnić seniorom szeroki wachlarz atrakcji, nie tylko w wakacje. To bardzo aktywne grupy, osoby, które wciąż odnajdują nowe pasje, dlatego staramy się zapewnić wciąż nowe wyzwania – komentuje dyrektor.

Seniorzy z Raciąża to prężnie działające grupy osób o wielu zainteresowaniach. Dzięki ich zaangażowaniu możliwe jest chociażby zwiększenie atrakcyjności lokalnych wydarzeń. Pocovidowe wakacje spędzają pracowicie.

kuj

W tej konwencji będą spędzać lato seniorzy z Głinojecka. Działający przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Głinojecku Klub Seniora czekają dwa miesiące pełne wrażeń.

Klub Seniora w Głinojecku istnieje już od 1993 roku i zrzesza emerytów z całej gminy. W ramach działania klubu seniorzy mają mnóstwo ciekawych zajęć przez cały rok, choć oczywiście, rok 2020 odbiegał nieco od normy.

Prelekcje o wszystkim

Coś dla ciała, coś dla umysłu



W ramach programu „Senior 21” pod koniec lipca odbyły się warsztaty kulinarne i gorąca potańcówka z pysznym jedzeniem, gdzie frekwencja naprawdę dopisała

- W te wakacje realizujemy dwa projekty w ramach współpracy z Fundacją Spotowo-Edukacyjną: „Ciechanowska Koalicja Seniorów” oraz „Senior 21”. Jedziemy realizować bony dla seniorów, odbędą się również wykłady w ramach współpracy ze Stowarzyszeniem Radomskie Centrum Przedsiębiorczości. Pierwszą prelekcję wygłosiła zostanie przez dr n. o zdr., fizjoterapeutę

Remigiusza Gołąbka, a dotyczyć będzie rehabilitacji pocovidowej. Kolejny wykład będzie utrzymany już w zupełnie innej konwencji, ponieważ będzie dotyczył kultury słowa, emocji, muzyki i dźwięków. Seniorów z naszego klubu czeka również ciekawy wykład na temat ikon i ich prezentacja. Wykład poprowadzi prof. Zofia Hanna Kuźmińska – zapowiada Małgorzata Iwańska z MGO-

K-u w Głinojecku, koordynatorka tutejszego Klubu Seniora.

To jednak nie wszystkie zajęcia w jakich mogą wziąć udział seniorzy. Na 12 sierpnia zaplanowana jest projekcja filmu historycznego „Wiktoria 1920” w reżyserii Tomasza Dobosza. Seans poprzedzi prelekcja dotycząca wojny polsko-bolszewickiej. W pierwszą sobotę września seniorzy zamierzają natomiast wziąć udział w rajdzie rowerowym po gminie Głinojeck.

- Rajd rozpoczyna się spod budynku Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Głinojecku, tu również jest jego meta. W trakcie rajdu zaplanowaliśmy ognisko, myślę, że będzie to ciekawe

wydarzenie – zapowiada Małgorzata Iwańska.

W Klubie Seniora działa chór, często dobywają się warsztaty kulinarne. Seniorzy z Głinojecka nie mają czasu na nudę, ponieważ dzielą czas pomiędzy rodzinę a angażujące zajęcia w ośrodku kultury. W czasach, gdy o pandemii jeszcze nikt nawet by nie pomyślał, seniorzy chętnie uświetniali gminne uroczystości swoim udziałem. Emeryci bardzo cieszą się z możliwości spotkań, których nie mieli przez ostatnie 1,5 roku i marzą aby móc dalej się spotykać. Co przyniesie los? O tym przekonamy się już niebawem.

Kuj



FOT. MGOK GŁINOJECK

Czas wakacji dla seniorów z gminy Regimin bynajmniej nie oznacza sennego letniego lenistwa. Spędzają go wyjątkowo intensywnie.

Składają się na to codzienne spotkania w Klubie Seniora, powstałym w ramach programu Senior+-. Mieści się on w domu udostępnionym przez parafię p.w. św. Stanisława Biskupa i Męczennika, tuż obok zabytkowego kościoła w Lekowie. Budynek ma niezwykle ciekawą i trudną historię - niegdyś znajdował się tu posterunek policji, w czasie wojny był siedzibą niemieckiej żandarmerii, była tu także szkoła. Zaadaptowany został na potrzeby klubu i oddany we władanie seniorom, gdzie uczestniczą w różnego rodzaju zajęciach - kulturalnych, edukacyjnych, ruchowych i towarzyskich.

Ruszają także „w Polskę”. Na początku wakacji odwiedzili Kazimierz i Nałęczów. Przejazdka mekskami z przewodnikiem pozwoliła wszystkim na swobodny objazd miasta i dotarcie do miejsc odległych od centrum - wąwozu korzeniowego i żydowskiego cmentarza. Rejs statkiem pokazał miasto „z wody”. Bardziej sprawni dotarli do zamku, wieży widokowej i na górę Trzech Krzyży. W Nałęczowie gromadnie skosztowano tamtejszej leczniczej wody. W minionym tygodniu seniorzy odwiedzili Gdańsk. Program wymagał pokonania pewnych odległości, nie mniej jednak wszyscy dotarli na Długi Targ, zwiedzili katedrę i pochylił się nad miejscem spoczynku zamordowanego Pawła Adamowicza. Dotarli

Ruszają „w Polskę”

także do miejsca, gdzie przemawiał po raz ostatni. Zwiedzanie Dworu Artusa i rejs statkiem dopełniły poznawczych atrakcji. Wszystko to z przewodnikiem i bardzo pomocnymi słuchawkami -



FOT. EWA STANGRODZKA

systemem Guide Tour. Po posiłku była okazja do pooddychania Jarmarkiem Dominikańskim, który właśnie odbywał się na ulicach starego miasta. Intensywne lato seniorów z gminy Regimin wciąż trwa. Planowane są nowe przedsięwzięcia - zajęcia ruchowe i edukacyjne dotyczące obsługi urządzeń mobilnych i aplikacji, a także spotkania z dietetykiem i przedstawicielami policji w ramach programu Bezpieczny Senior. Akcentem, który zakończy lato będzie wyjazd do Opinogóry i udział w Saloniku Elizy. Gośćmi saloniku będą śpiewający poeta Leszek Długosz i krytyk literacki Waldemar Smaszcz.

ES

Wszyscy znamy historię walk toczonych przez polską kawalerię w 1939 roku. Polskie pułki pozbawione swoich barwnych otoków i proporczyków na kołnierzach stanęły po mobilizacji do walki w jednolitych połowych mundurach, z przydzielonymi im po piechocie ex-francuskimi hełmami wz. 1915 Adrian i z nielicznymi lancami, na których pozostały tylko proporce dowódców: pułków, szwadronów i plutonów specjalnych. Takiej kawalerii przyszło toczyć walki z Niemcami od 1 września 1939 roku, jednakże w większości przypadków nie konno, a w obronie pozycji, w których główną rolę, jak pod Mokrą, odegrały armaty i karabiny przeciwpancerne, a także działa polowe dywizjonów artylerii konnej.

Nadciąga nowa wojna

Dowódcy pułków kawalerii w 1939 roku podczas ostatnich letnich manewrów spodziewali się, że być może są to ostatnie pokojowe ćwiczenia i niedługo staną przed koniecznością poprowadzenia swoich oddziałów do walki. Wbrew opiniom panującym wśród części kadry oficerskiej zdawali sobie jednak sprawę z faktu, że nowa wojna może być odmienną od wygranej w 1920 roku i zbliżyć się raczej do konfliktu, w którym kawaleria odegra rolę dobrze wyszkolonych oddziałów na koniach, która dzięki temu środkowi transportu będzie bardziej mobilna i skuteczniejsza od piechoty z powodu większego nasycenia bronią maszynową i przeciwpancerną. Zrezygnowali więc z forsowania koni, nakazując je jak najbardziej oszczędzać, szkoląc obsługi ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych oraz doskonałych armat przeciwpancernych. Uczono się pilnie budowania zapór inżynierskich, szkolono w obronie przeciwlotniczej i zasadach maskowania pododdziałów.

Niemiecka kawaleria szykuje się do wojny

Niemiecki Wehrmacht odziedziczył po siłach zbrojnych Republiki Weimarskiej trzy dywizje kawalerii stacjonujące: we Frankurcie nad Odrą (nr 1), we Wrocławiu (nr 2) i Weimarze (nr 3). Pomimo przywiązania w Niemczech do kawalerii, znaczna część oficerów nowego hitlerowskiego Wehrmachtu krytycznie oceniała istnienie kawalerii samodzielnej twierdząc, że nadaje się ona tylko do prowadzenia na korzyść piechoty bliskiego rozpoznania. W 1935 roku rozwiązano dywizje kawaleryjskie, część jednostek zmotoryzowano i pozostawiono po jednym pułku kawaleryjskim w każdym okręgu korpusu (z wyjątkiem VII i XVIII) jako oddziały do mobilizowania oddziałów rozpoznawczych każdej dywizji piechoty.

W 1937 roku sformowano w Prusach Wschodnich 1 Brygadę Kawalerii, która w kampanii 1939 roku stanowić będzie jedyną wielką, samodzielną jednostkę kawalerii biorącą udział w walkach.

Pozostała część niemieckiej kawalerii stanowiła w 1939 roku oddziały dywizyjne, służące realizacji zadań stawianych przez dowódców dywizji. Nie były więc kawalerią samodzielną w rozumieniu klasycznej doktryny kawaleryjskiej, w której zakładano, że kawaleria to oddzielny rodzaj broni. Warto wspomnieć, że polskie dywizje piechoty w 1939 roku posiadał szwadron kawalerii dywizyjnej, które również działały przede wszystkim jako oddziały rozpoznawcze dywizji.

Przyjaźń kawaleryjska ponad wszystko

Dziś może się to wydać dziwnym, ale zarówno polskie, jak i niemieckie oddziały kawaleryjskie cechował podobny esprit de corps, który opisać można jako przekonanie, że są to oddziały najlepsze, elitarne i o bardzo wysokim morale. Każdy pułk uważał się za ozdobę swej armii i w takim duchu elitarności kształtował i to



Działo przeciwpancerne kawalerii, 1939 r.

Zapomniane starcia kawaleryjskie w kampanii 1939 roku

zwykle bardzo skutecznie, swoich żołnierzy. Nie przeszkadzało to jednak w kultywowaniu serdecznego koleżeństwa wszystkich kawalerzystów między sobą. Jak napisał płk dypl. Leon Mitkiewicz: „Cecha ta stanowiła do pewnego rys wspólny kawalerii konnej na całego świata od niepamiętnych czasów. Kawalerzyści starej szkoły, zawsze uważani byli za niejaka „międzynarodówkę”, niezależnie od tej lub innej armii świata, nieraz wrogich sobie, i zawsze czuli wzajemnie do siebie pewien sentyment z racji swej konnej broni”.

Polski i niemiecki kawalerzysta ruszyli do walki w 1939 roku w przekonaniu o swojej elitarności i – tak jak w poprzednich konfliktach w historii ludzkości – opiekujący się bezgranicznie swoimi towarzyszami broni – końmi. Warto dodać, że oddziały te wychodziły również z szabłami, Polacy wzoru 1934 a Niemcy wzoru 1873 i 1896. Szabli tych jednak żołnierze obu armii nie nosili przy sobie, ale troczone je przy siodłach, u Polaków po lewą tybinką siodła, u Niemców z tyłu siodła.

Jedyna wielka jednostka kawalerii niemieckiej, jaką była 1 Brygada Kawalerii z Prus Wschodnich, była złożona z dwóch pułków kawaleryjskich składających się z 5 szwadronów (czterech konnych i piątego zmotoryzowanego z dwoma plutonami artylerii i plutonem moździerzy), dywizjonu artylerii konnej, dywizjonu kolarzy składającego się z 3 szwadronów kolarzy i ciężkiego szwadronu zmotoryzowanego w składzie dwóch plutonów artylerii, plutonu przeciwpancernego i kolejnego plutonu moździerzy. Dodatkowo brygada posiadała zmotoryzowaną baterię przeciwpancerną, zmotoryzowaną baterię artylerii przeciwlotniczej, zmotoryzowaną kompanię pionierów i zmotoryzowaną kompanię łączności. Niemiecka brygada liczyła 6684 żołnierzy, czyli więcej niż polska brygada kawalerii, ale za to posiadała mniej koni, bowiem tylko 4552, a to dlatego, że była wyposażona w 425 samochodów i 318 motocykli.

Polskie brygady kawalerii składały się z 3 lub 4 pułków kawaleryjskich (4 szwadrony liniowe, szwadron ciężkich karabinów maszynowych, pluton armat przeciwpancernych, pluton łączności), wzmocnionych przez dywizjon artylerii konnej, dywizjon pancerny (szwadron czołgów rozpoznawczych) i szwadron samochodów pancernych), baterię artylerii przeciwlotniczej, a czasem także batalion strzelców.

Szwadrony kawalerii dywizyjnej składające się z 4 plutonów liniowych posiadały również integralny pluton ciężkich karabinów maszynowych na taczankach oraz własny pluton łączności.

Szable na szable

1 września 1939 roku polska i niemiecka kawaleria stanęły przeciwko sobie. Jak wyglądały te nieliczne znane przypadki starcia kawalerzystów?

Niemiecka 1 Brygada Kawalerii przekraczając polską granicę napotkała na swej drodze polską Mazowiecką Brygadę Kawalerii dowodzoną przez płk Janę Karcza. Polska Brygada ostatnia prawie skrzydło 20 Dywizji Piechoty twardo broniącej się w połowych umocnieniach pod Mławą i jako pierwsza napotkała na swej drodze niemieckich kawalerzystów. Już 1 września w rejonie Janowa i Krzynowłogi Małej patrol 11 pułku ułanów Legionowych napotkał na swojej drodze niemiecki patrol. Jak wspominał dowódca polskiego oddziału ppor. Władysław Kosakowski: „Przy końcu tej wędrowki, na skraju jeszcze jednej polanki zobaczyliśmy oddział kawalerii niemieckiej. Oni nas nie widzieli, ale stali na naszej drodze jakoś pod słońce. Spytałem swoich – szarżujemy? W odpowiedzi usłyszałem wyciągnięcie z pochew szabli. Nie będąc widziani, ustawiliśmy się szeroko i z ogromnym wrzaskiem wycwałowaliśmy z lasu.” Pomimo zdziwienia całą sytuacją, Niemcy natychmiast wyciągnęli swoje szable i ruszyli w kierunku Polaków. „Zaskoczenie było całkowite, ale przyjęto

szarżę, tylko, że nasz impet był większy. Właściwie minęliśmy się między sobą. Pamiętam, że kpr. Juckiewicz nadział jakiegoś Niemca na lancę. Galopowaliśmy w swoją stronę, a Niemcy w swoją. Byliśmy wszyscy nie bardzo przytomni z emocji strachu. Tuż były już placówki naszej piechoty, wielka ulga. Do pułku dołączyliśmy późnym wieczorem.” Było to chyba jedno z niewielu w kampanii 1939 roku użycie lanc, które w większości pułków spoczywały w taborach pułkowych. Do podobnego boju spotkaniowego doszło w dniu 2 września, tym razem z udziałem 1 plutonu 2 szwadronu 7 pułku ułanów Lubelskich z tej samej Mazowieckiej BK, który startł się z kolejnym niemieckim podjazdem. W dniu 3 września doszło do nieoczekiwanej sytuacji, kiedy 1 dywizjon artylerii konnej swoim ogniem rozproszył niemieckie konie trzymane przez koniowodów, które przysięgowały na polskie pozycje zostały wcielone do 7 pułku ułanów i służyły wiernie do końca kampanii.

Szwadron Kawalerii Dywizyjnej z polskiej 33 Dywizji Piechoty otrzymał zadanie osłony granicy z Prusami Wschodnimi w okolicach miejscowości Krukowo, na północny zachód od Ostrołeki. O godzinie 16.00 1 września 1939 roku wykonał gwałtowny atak na Myszyniec, opanowując jego zachodnią część oraz wieś Browary, gdzie dopadł niemieckich koniowodów z 1 Brygady Kawalerii. Rozpoczynając atak na Myszyniec polski szwadron używał niewysokich w kłębie koni, które według niemieckich relacji były niewielkie w stosunku do potężnych koni pruskich pułków. Gdy tylko Polakom udało się dotrzeć do niemieckich koniowodów, natychmiast przesiedlali konie, aby osiąść nowy, piękny „środek transportu”. Po starciu 1 pluton jechał na koniach niemieckich, zaś pluton II na polskich. Było to powodem do ciągłych żartów wśród żołnierzy, a konie i jedne i drugie służyły doskonale do końca wrześniowych dni.

2 września w rejonie Borowa 1. szwadron 19. pułku ułanów Wołyńskich pod

dowództwem rtm. Antoniego Skiby zaszarżował na szwadron niemieckiej kawalerii dywizyjnej. Nieprzyjaciel wycofał się ze wsi Borowa nie podejmując walki. Warto dodać, że dzień wcześniej pułk ten walczył w boju pod Mokrą i skutecznie powstrzymywał swoją bronią przeciwpancerną pododdziały niemieckiej 4 Dywizji Pancerniej.

14 pułk ułanów Jazłowieckich ze Lwowa był jedynym oddziałem kawalerii, który został wyróżniony za dwie kampanie konne: orderem Krzyża Virtuti Militari za rok 1920 i wstęgą za wyjątkowe męstwo nadaną w Londynie w roku 1966. We wrześniowych działaniach tego oddziału jedynym starciem konnym w którym Jazłowiacy zetknęli się z niemieckimi kawalerzystami z jednej z niemieckich dywizji piechoty były wydarzenia z dnia 10 września 1939 roku. Rejon dworu Golice, ubezpieczony był przez 3 szwadron, dowodzony przez por. Mariana Walickiego. Dowódca pułku, płk Edward Godlewski, obserwując przez lornetkę rozległe przedpole Golic zauważył kilku jeźdźców. Nie mogąc ich zidentyfikować rozkazał por. Walickiemu wysłać w ich kierunku patrol. Zanim jednak wyznaczeni przez Walickiego ułani podciągnęli poprzęgi siodła, por. Walicki dosiadł swego karego „Zeusa” i pogalopował w stronę jeźdźców z pistoletem Vis w rękę. Zza jednej ze stert wyjechało 3 jeźdźców i zaczęli oddalać się w stronę lasu. Po drodze musieli jednak przebyć szeroki rów odwodniający. Konie odmawiały skoku i zanim przeszły, por. Walicki był już w takiej odległości, że trafił z pistoletu jednego Niemca, a następnie po zacięciu broni wyciągnął szablę i zaszarżował na drugiego. Trzeci przeskoczył rów i zdołał zbiec. Cała akcja rozegrała się na oczach całego pułku. Walicki zsiadł z konia i... opatrzył ciężko rannego dowódcę patrolu niemieckiego a następnie przyrzekł zawiadomić rodzinę i narzeczoną umierającego oraz odesłać jego dokumenty. Zachowanie Walickiego i jego szacunek dla przeciwnika jawi się właśnie jako wyraz wzajemnego szacunku dla konnego przeciwnika i głębokiego braterstwa między kawalerzystami z różnych stron świata. W dziewięć dni później por. Walicki został ciężko ranny prowadząc swój 3 szwadron do szarży pod Wólką Węglową, ostatniej szarży w historii polskiej jazdy całym pułkiem. Wkrótce zmarł na punkcie opatrunkowym i spoczął na cmentarzu wojennym w Kiełpinie.

17 września polskim kawalerzystom przybył nowy wróg – kawalerzyści Armii Czerwonej, którzy wraz z pozostałymi wojskami sowieckimi rozpoczęli działania wojenne i zajmowanie Polski zgodnie z ustaleniami paktu Ribbentrop – Molotow z dnia 23 sierpnia 1939 roku. Do ataku na Polskę skierowano 6 dywizji kawalerii na Froncie Białoruskim i 7 dywizji kawalerii na Froncie Ukraińskim. Każda sowiecka dywizja kawaleryjska składała się z 4 pułków kawalerii, dywizjonu artylerii konnej i pułku czołgów. Dwie dywizje tworzyły korpus kawalerii. Józef Stalin udzielił godnego wsparcia swojemu drogiemu przyjacielowi Adolfowi Hitlerowi.

Po wsparciu Niemców przez siły sowieckich sojuszników kwestia niewielu dni było pokonanie ostatnich oddziałów Wojska Polskiego. Ocalałe oddziały kawalerii starały się jak np. Nowogródzka Brygada Kawalerii przebić między sowieckimi i niemieckimi oddziałami na południe. Była to epopeja ciągłych walk, głodu, braku amunicji i ciągłego zagrożenia i walki o przetrwanie.

PAWEŁ ROZDŻESTWIEŃSKI

Autor jest dyrektorem Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą, autorem wiele publikacji związanej z historią II wojny światowej, prowadzi blog historyczny (www.muzeumsochaczew.pl).

Paweł Rozdżestwieński będzie gościem Muzeum Słachty Mazowieckiej, gdzie w budynku ekspozycyjnym przy ul. Warszawskiej 61 w czwartek, 12 sierpnia br., wygłosi wykład „Tradycje kawaleryjskie II RP”.

Popsuta feta w Nasielsku PAF rządzi w powiecie

Nie tak wyobrażano sobie początek ligowych rozgrywek w Nasielsku. Przed inauguracyjnym meczem Żbika w 4 lidze składano gratulacje, wręczano puchary za awans i prezentowano nowe drapieżne stroje, w których piłkarze Żbika mają podbić ligę.

Ale w sobotę piłkarze MKS Przasnysz ewidentnie popsuli piłkarzom i kibicom Żbika nastroje do fetowania. Zespół Włodzimierza Kownackiego (objął zespół z Przasnysza przed miesiącem) zdeklasował nasielszczan na całej długości i szerokości boiska.

Zaczął się jednak obiecująco dla miejscowych. Już w jednej z pierwszych minut nasielszczanie mogli objąć prowadzenie. Po dośrodkowaniu Mateusza Bramowicza z rzutu wolnego, jeden z obrońców Żbika mocno uderzył piłkę z głowy, ale świetnym refleksem na linii bramkowej wykazał się bramkarz gości Andrzej Łyżiński.

Z każdą następną minutą przewaga gości rosła. Efektem tego była solowa akcja Krzysztofa Kopcińskiego w 25. minucie. Napastnik przasnyszan popędził z piłką lewym skrzydłem, „złamał” akcję do środka i silnym strzałem w długi róg bramki nie dał szans bramkarzowi Żbika na skuteczną obronę.

Po zmianie stron goście wciąż mieli ogromną przewagę w posiadaniu piłki. Przez długie minuty nasielszczanie biegali za przeciwnikiem, nie mogąc przejąć futbolówki. W 53. minucie strzał zza pola karnego oddał kapitan MKS Kamil Rutkowski. Co prawda bramkarz Żbika zdołał odbić piłkę przed siebie, ale dobitka Kopcińskiego znalazła już drogę do siatki. Nasielszczanie próbowali ataków z pominięciem drugiej linii, ale długie piłki kierowane w stronę napastników padały często łupem obrońców z Przasnysza. Niewiele efektów przyniosły również kontrataki. A przasnyszanie w końcówce meczu skutecznie rozpracowy-

wali bezradnych rywali. Gdy Tomasz Kamiński sprytnym strzałem z rzutu wolnego posłał piłkę pod murem ustawionym z zawodników Żbika, stało się jasne, że trzy punkty zgarną tego dnia przybysze z Przasnysza.

gola dla swojej drużyny.

Żbik Nasielsk – MKS Przasnysz 0:4 (0:1)

Bramki: Kopciński 25 i 53, Kamiński 70, Rutkowski 87



Krzysztof Kopciński zdobył dwie z czterech bramek strzelonych w Nasielsku

W ostatnich minutach przyjezdni dwukrotnie sunęli z atakiem na bramkę Żbika. Skończyło się na голу zdobytym przez Kamila Rutkowskiego, który efektowną wcinką zdobył czwartego

Przasnysz: Łyżiński – Peplowski Pragacz, Piątek, S. Kamiński (70 Bartosiewicz) – Sitek, Słowik, Rutkowski, T. Kamiński, Smoliński – Kopciński (80 Witkowski)

Drużyny z okręgu płońskiego w oryginalny sposób podeszły do przedsezonowych przygotowań piłkarskich. W komplecie wzięły udział w drugiej edycji klubowych mistrzostw powiatu płońskiego. Tytułu wywalzonego przed rokiem bronili reprezentanci Sony Nowe Miasto.

Do tegorocznej edycji przystąpiło dziewięć drużyn. Podzielone zostały na trzy grupy – w każdej znajdowali się przedstawiciele okręgówki, A-klasy oraz B-klasy (GKS Gumino to mistrz ciechanowskiej B klasy).

Do półfinałów przebili się w komplecie zawodnicy z ligi okręgowej oraz Korona Karolinowo. Sona Nowe Miasto pokonała niżej notowanych konkurentów z Korony 2:0. Jedną z bramek strzelił wracający po pobycie w Żbiku Nasielsk i Krystale Gliniojeck Michał Ernest (drugą dołożył Wiktor Młodzikowski). Natomiast w drugim starciu płońszczanie byli skuteczniejsi od konkurentów z Raciąży. Autorem jedyne go gola był Damian Duszyński.

Zgodnie z oczekiwaniami finał okazał się niezwykle emocjonujący. Sona chciała wykorzystać atut własnego boiska, mimo że występowała bez kilku podstawowych zawodników. Po pierwszej bezbramkowej połowie, Piotr

Wypczyński wyprowadził PAF na prowadzenie. Gospodarze nie zamierzali jednak odpuścić. Dziesięć minut przed końcem straty wyrównał Łukasz Młodzikowski.

Remis w regulaminowym czasie oznaczał rozegranie konkursu rzutów karnych. Lepsi w tym elemencie okazał się piłkarze z Płońska. Zadbał o to m.in. bramkarz Mateusz Chyliński, który skutecznie zatrzymał uderzenie Krzysztofa Kowalczyka.

Płońska ekipa sięgnęła po główne trofeum. Natomiast koronę króla strzelców zapewnił sobie Michał Ernest. Zdobył tyle samo bramek co Łukasz Szelągiewicz z Raciąży (po sześć), ale to jego drużyna uplasowała się wyżej w klasyfikacji generalnej.

GP

Końcowa kolejność mistrzostw:

1. PAF Płońsk, 2. Sona Nowe Miasto, 3. Błękitni Raciąż, 4. Korona Karolinowo

1. kolejka ligi okręgowej (14-15 sierpnia):

Iskra Krasne – KS Wąsewo, Kurpię Kadzidło – Sona Nowe Miasto, Rzekunianka Rzekuń – PAF Płońsk, Krysta Gliniojeck – Błękitni Raciąż, Konopianka Konopki – GKS Strzegowo, Korona Szydłowo – Nadnarwianka Pułtusk, Wymakracz Długosiodło – Wkra Biezuń, Ostrovia Ostrow Mazowiecka – MKS Ciechanów



Reprezentanci płońskiego PAF-u

Są punkty, jest spokój

Lato przyniosło ogromne zawirowanie w obozie Makowianki. Doszło do zmiany prezesa, dodatkowo trener Michał Złotkowski odszedł wraz z dwójką najsukcesywniejszych zawodników do Troszyna. Na szczęście do załamania w obozie makowian nie doszło.

Nowym zarządcą Makowianki został Tomasz Grabowski (w przeszłości zawodnik Makowianki). Natomiast misję przygotowania zespołu do czwartoligowych wyzwań podjął się Kacper Masenek (jako trener seniorów pracował tylko na poziomie A-klasy). Udało się mu się na tyle poskładać zespół, że bez żadnych kompleksów przystąpił do inauguracyjnej batalii z wicemistrzem ubiegłego sezonu.

W wyjściowym składzie pojawiły się nowe twarze. Z Przasnysza wrócił wychowanek Maciej Traczewski, z Gromu Warszawa Kamil Kargul-Grobla. Podopieczni Masenka dali się zaskoczyć jedynie na początku. W 11. minucie nie potrafili oddalić zagrożenia od swojego pola karnego. Piłka trafiła w końcu pod nogi Seweryna Truskolskiego, a wychowanek plockiej Wisły nie zmarnował wybornej okazji.

Na szczęście makowianie nie zamierzali odpuścić. Potężna „bomba” z rzutu wolnego zatrzymała się na poprzeczce, ale ze skuteczną dobitką nadążył Jacek Kowalski. „Główkę” w wykonaniu nowego gracza Makowianki gospodarze zdołali zatrzymać dopiero za linią pola karnego.

Chwilę później radość w obozie makowian była jeszcze większa. Traczewski przedarł się w pole karne, gdzie ostatecznie futbolówka odnalazła Tomasza Pragacza. Ten kropnął celnie w długi róg.

Niestety korzystnego wyniku nie udało się dowieść. Jedenaście minut przed końcem Świt doprowadził do wyrównania. Celnym strzałem piętą z paru metrów popisał się Michał Sobczak.

Świt Starożreby – Makowianka Maków Maz. 2:2 (1:2)

Bramki: Truskolaski 11, Sobczak 79 – Kowalski 25, Pragacz 32

Makowianka: Ostrowski – Zakrzewski, Kam. Pustola, Pragacz, Krzy. Pustola, Duszak, Kargul-Grobla (86 M. Tyska), Reguński (53 Obludka), Malkiewicz (90 Kowzan), Traczewski (88 Todorowski), Kowalski

GP



Tomasz Pragacz zdobył drugiego gola dla Makowianki, ale goście nie zdołali utrzymać prowadzenia

Wyniki 1. kolejki: Świt – Makowianka 2:2, Huragan – Stoczniovec 0:2, Escola Varsovia – Unia 3:0, Marcovia – Żąbkovia 1:0, Żbik – Przasnysz 0:4, Narew – Hutnik, Troszyn – Drukarz 4:0, Wisła II Płock – Sokół 4:2, Mławianka – Wkra – przełożony na 25 sierpnia

TABELA

1. KS CK Troszyn	1	3	4:0
2. MKS Przasnysz	1	3	4:0
3. Hutnik Warszawa	1	3	4:1
4. Escola Varsovia Warszawa	1	3	3:0
5. Wisła II Płock	1	3	4:2
6. Stoczniovec Płock	1	3	2:0
7. Marcovia Marki	1	3	1:0
8. Makowianka Maków Maz.	1	1	2:2
9. Świt Starożreby	1	1	2:2
10. Mławianka Mława	0	0	0:0
11. Wkra Żuromin	0	0	0:0
12. Żąbkovia Żąbki	1	0	0:1
13. Sokół Serock	1	0	2:4
14. Huragan Wołomin	1	0	0:2
15. Narew Ostrołęka	1	0	1:4
16. Unia Warszawa	1	0	0:3
17. Drukarz Warszawa	1	0	0:4
18. Żbik Nasielsk	1	0	0:4

2. kolejka (14-15 sierpnia): Żąbkovia – Wkra, Stoczniovec – Escola Varsovia, Hutnik – Huragan, Drukarz – Narew, Makowianka – Troszyn, Sokół – Świt, Przasnysz – Wisła II, Marcovia – Żbik, Unia – Mławianka – przełożony na 22 września

Daniel Staniszewski już po igrzyskach

W przedostatnim dniu igrzysk olimpijskich w Tokio Daniel Staniszewski i Szymon Sajnok zajęli ósme miejsce w wyścigu madison. Polacy nie wywalczyli punktów, ale nie zostali też zdublowani. Rywalizację ukończyło 11 z 16 startujących ekip. Mistrzami olimpijskimi zostali Duńczycy.

Ciechanowianin i jego towarzysze partner Szymon Sajnok wzięli udział w madisonie, rozgrywanym w ramach kolarstwa torowego. To konkurencja, która powróciła do programu IO. Nasi reprezentanci do faworytów bynajmniej nie należeli, ale z pewnością liczyli, że uda im się chociaż



Daniel Staniszewski wrócił do Polski ze swoich pierwszych igrzysk olimpijskich

zdobyć jakiejkolwiek punkty. Na tę pojawiła się szansa na setnym okrążeniu, gdy Polacy walczyli o czwartą pozycję, ale minimalnie przegrali rywalizację z Holendrami. Przy jednej ze zmian Daniel przewrócił się, ale po chwili mógł kontynuować wyścig.

Przypomnijmy, że madison, czyli wyścig punktowy dwójkami rozgrywany jest na dystansie 50 km (200 okrążeń toru). Zawodnicy jadą w wyścigu naprzemiennie, dokonując lotnych zmian. Co 10 okrążeń przyznawane są punkty – pierwszy zespół – 5 pkt, drugi – 3, trzeci – 2, czwarty – 1.

Ósme miejsce dało obu naszym reprezentantom prawo do otrzymywania stypendium olimpijskiego. Daniel Staniszewski swoją przygodę z kolarstwem szosowym zaczynał w Ciechanowie. Swoje pierwsze kroki stawiał w klubie KKS Ciechanów pod okiem trenera Stanisława Grabowskiego. Obecnie reprezentuje barwy HRE Mazowsze Serce Polski.

erM



Jarosław Żebrowski zdobył pierwszą bramkę dla MKS Ciechanów

Po голу w ostatnim sparingu

Już tylko niecały tydzień pozostał do rozpoczęcia piłkarskich rozgrywek w lidze okręgowej. W zespołach z naszego regionu przygotowania idą pełną parą. W sobotę piłkarze MKS Ciechanów rozegrali tego lata swój ostatni sparing. Na stadionie przy 3 Maja podejmowali ŁKS Łomża. Po ciekawym meczu padł remis 1:1.

Przed dwoma laty klub z Łomży spadł z III ligi. Przez ostatnie dwa sezony bezskutecznie próbuje wrócić na trzeci poziom. W ostatnim sezonie łomżanie zajęli czwarte miejsce w IV lidze gr. podlaskiej.

MKS Ciechanów w ostatnim sezonie ligi okręgowej zajął trzecie miejsce,

ustępując Narwi Ostrołęka i Żbikowi Nasielsk.

Gospodarze objęli prowadzenie po skutecznie rozegranym rzucie rożnym i celnej głowce Jarosława Żebrowskiego. W drugiej połowie pięknym strzałem z rzutu wolnego wyrównał Patryk Szymański.

Pierwszą kolejkę LO zaplanowano na sobotę 14 sierpnia. MKS Ciechanów zagra tego dnia na wyjeździe w Ostrowi Mazowieckiej. Kolejne trzy spotkania (z KS Wąsewo, Wkrą Biezuń i Nadnarwianką Pułtusk) ciechanowianie również rozegrają w delegacji. Na własne boisko wrócą dopiero 11 września, gdy podejmować będą GKS Strzegowo.

erM

Jurand coraz mocniejszy

Seniorzy Juranda Ciechanów pełną parą przygotowują się do nadchodzącego sezonu. Podopieczni Dariusza Molskiego trenują sześć razy w tygodniu na obiektach MOSiR-u. W zespole zaszły zmiany kadrowe, a trener czuwa na szybkim zgraniu się zespołu.

Przypomnijmy, że z zespołem Juranda pożegnali się wcześniej Bartosz Smoliński i najlepszy strzelec zespołu Patryk Dębiec. Ten pierwszy zasilił ekipę z Ligi Centralnej - Ostrowię Ostrów Wielkopolski. Patryk od przyszłego sezonu reprezentować będzie MKS Padwa Zamość.

Wobec takich ubytków zarząd Juranda zmuszony był do szukania

zastępców. Pierwszym zawodnikiem, z którym klub podpisał umowę został prawoskrzydłowy Mazura Sierpc Sylwester Lisicki. Kolejnymi wzmocnieniami okazali się Piotr Budzich (KPR Elbląg) i Jakub Dzieciatkowski (Stal Gorzów Wielkopolski). Obaj zawodnicy najlepiej czują się na boisku w roli rozgrywających.

Blisko powrotu do Ciechanowa jest doświadczony bramkarz Łukasz Romatowski. W przeszłości 37-latek związany był oczywiście z Jurandem, a swoje pierwsze kroki na parkiecie stawiał pod okiem trenera Jacka Wardy. Największe sukcesy w dorosłej piłce ręcznej odnosił grając w barwach Gwardii Opole, z którą występował w PGNiG Superlidze.

Już wkrótce szczypiorniści Juranda przystąpią do rozgrywania kolej-

nych meczów sparingowych. Wśród rywali ciechanowian znaleźli się m.in. MMTS Kwidzyn (superliga), Nielba Wągrowiec, SPR GKS Zukowo, KPR Legionowo i Warmia Energia Olsztyn (wszyscy liga centralna). W ramach przygotowań zaplanowano dwa turnieje towarzyskie: w Wągrowcu i Ciechanowie.

W sobotę 28 sierpnia nasze miasto będzie gospodarzem turnieju „Jurand Cup”. Udział w nim zapowiedziały zespoły MMTS Kwidzyn, KPR Legionowo, Warmia Energia Olsztyn oraz rzecz jasna gospodarzy. Dotychczas w meczach sparingowych ciechanowianie przegrali na wyjeździe z MMTS Kwidzyn (21:28) oraz wygrali na własnym parkiecie z Nielbą Wągrowiec (30:22).

lew



Jurand Ciechanów wzmacnia się przed rozgrywkami I ligi



Piłkarze Opii Opinogóra (żółte koszulki) na co dzień występują na boiskach A klasy

Mecz przyjaźni w Opinogórze

W najbliższą sobotę (14 sierpnia) w Opinogórze dojdzie do niecodziennego pojedynku piłkarskiego. Na niedawno oddanym i wyremontowanym stadionie staną naprzeciw siebie obecni piłkarze Opii Opinogóra (A klasa) i tzw. Stara Gwardia, czyli ekipa złożona m.in. z byłych zawodników, działaczy, trenerów i osób związanych przez lata z piłkarstwem w tym romantycznym miasteczku. Wszystko oczywiście w ramach przyjaźni i fair play. Mecz rozpocznie się o godz. 16.

Zarząd klubu zaprasza kibiców i mieszkańców Opinogóry nie tylko

na sam mecz. - Przewidujemy, że przyjdzie sporo dzieciaków, dlatego wokół boiska ustawione zostaną dmuchańce. Sam mecz będzie na bieżąco komentowany przez spikera, który w przerwach zadba o odpowiednią oprawę muzyczną – mówi Artur Ircha, prezes klubu z Opinogóry, do niedawna piłkarz Opii.

Po meczu przewidziano wspólne biesiadowanie przy ognisku i grillu. Nie zabraknie zapewne piłkarskich wspomnień ze strony „starej gwardii” i snucia planów na przyszłość.

erM

Wystawa poświęcona drewnianej architekturze

Na placu Jana Pawła II w Ciechanowie prezentowana jest ciekawa wystawa pn. „Zapomniane dziedzictwo, architektura drewniana wsi i miasteczek południowo - wschodniego Mazowsza”.

Ekspozycję stworzono w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. Z inicjatywą wyszedł Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków. Na planszach można oglądać dominującą do połowy XX wieku formę zabudowy mieszkalnej mazowieckich wsi i miasteczek, czyli tradycyjne budownictwo drewniane.

Ta najpopularniejsza forma zabudowy na Mazowszu cechowała się nie tylko walorami funkcjonalnymi, ale też bogactwem form i detalem architektonicznym świadczącym o kunszcie i pomysłowości lokalnych cieśli. Na kilkunastu planszach oglądamy drewniane domy, które zachowały się do dziś. Znalazły się w rejestrze obiektów zabytkowych i są pod okiem konserwatora. Na kolejnych kilku przedstawiono różne architektoniczne detale.

Budownictwo drewniane Mazowsza południowo-wschodniego nie tylko odróżnia się stylistycznie na tle innych historycznych regionów takich jak Kujawy czy Podhale, ale wykazuje też wewnętrzne zróżnicowanie, niejednokrotnie ograniczające się do kilku sąsiadujących wsi.

W ostatnich dziesięcioleciach następuje stopniowe wypieranie budownictwa drewnianego przez zunifikowane, murowane domy mieszkalne, zrywające z dorobkiem poprzednich pokoleń. W konsekwencji zasoby architektury drewnianej gwałtownie kurczą się pod



fol. Roman Nadj

naporem przemian społeczno-gospodarczych.

Wystawa będzie dostępna w Ciechanowie do 15 września. Ekspozycja była prezentowana w ubiegłym roku na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie.

rom



Fotografajna z dyrektorką Jolantą Grudzińską i Magdaleną Jabłońską (z mikrofonem)

Lato z Fotoferajną

Mali ciechanowianie poznawali swoje miasto i wiedzę o fotografii, a z ich zdjęć powstała wystawa w gablotach przy ul. Warszawskiej. Fotoferajna, bo taką nazwę otrzymała grupa, być może zawiąże się nie tylko w lato.

W plenerowych warsztatach fotograficznych wzięły udział dzieci w wieku 8-12 lat. Zajęcia trwały trzy czerwcowe dni, po dwie godziny każde, a ich tematami były: flora, architektura, fauna/ portrety. Prowadziła je fotografka Martyna Tomaszewska, członek Ciechanowskiego Klubu Fotograficznego, a jej asystentem był Łukasz Jakubiak z Ciechanowskiego Ośrodka Edukacji Kulturalnej „Studio”.

Wystarczył aparat cyfrowy lub telefon z wbudowanym aparatem, żeby stworzyć własną wystawę w trakcie trzech spacerów pod czujnym okiem instruktorów – powiedziała Magdalena Jabłońska, instruktor, pomysłodawczyni warsztatów i nazwy. – Finałem była wystawa.

Zdjęcia w gablotach przy ul. Warszaw-

skiej zaprezentowali: Gabriela i Maria Szymańczyk, Stanisław Jan Góralczyk, Patrycja Wodzyńska, Bartosz Brudnicki, Bartosz i Karol Kołakowscy, Karolina Stryjewska, Zofia Borkowska i Zofia Kalwa.

Dyplomy udziału uczestnikom warsztatów wręczyły 25 czerwca w Kamienicy W18 w Ciechanowie: Jolanta Grudzińska, dyrektor COEK „Studio” i Magdalena Jabłońska.

Chcę pokazać cztery pory roku w Ciechanowie oczami fotografujących dzieci. Lato z Fotoferajną już było. Jeśli będzie to możliwe, kolejne warsztaty odbędą się jesienią – wyjawiała Magdalena Jabłońska.

IK

Dembowscy na Mazowszu

To tytuł książki Barbary Bielastej, na promocję której zaprasza środę, 11 sierpnia br o godz. 17 do siedziby PBP przy ul. Warszawskiej 14 Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie oraz Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe.

Dembowscy byli jedną z bardziej znanych rodzin ziemiańskich w Polsce. Pieczętowali się herbem Jelita (Kozł Rogi, Kozłarogi, Hastae) i posługiwali zawołaniami: Jelita i Nagody. Ich przydomki to Sarjusz i Kozłoróg.

W XIX w. mamy do czynienia na Mazowszu z czterema gałęziami rodu Dembowskich. To potomkowie trzech Józefów Dembowskich i jednego Ignacego. Trzech pierwszych osiadło w Smardzewie, Pułtusku i Lubradzu. Ignacy zamieszkiwał w Nacpolsku w Płońsku.

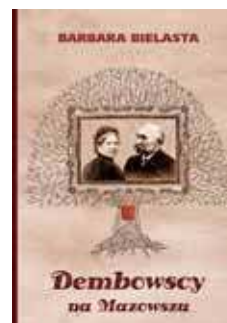
Wyszktałenie, pracowitość, wyniesione z rodzinnych domów wartości sprawiły, że Dembowscy byli rodem zamożnym, wpływowym, którego członkowie zajmowali wiele eksponowanych stanowisk – pisze autorka książki Barbara Bielasta. – Mieli szlacheckie rodowody, wywodzili się z ziemiaństwa, ale gospodarstwa już na początku XIX w. często traktowali jedynie jako swego rodzaju zabezpieczenie materialne, pracując raczej w innych zawodach.

Kolejne pokolenia z posiadaniem ziemi miały coraz mniej wspólnego. Dzieci, w tym także córki, otrzymywały staranne wykształcenie i potrafiły je doskonale wykorzystać. Spotykamy wśród nich prawników, wykształconych rolników, ekonomistów, inżynierów, artystów, lekarzy, wojskowych. Angażowali się w działalność społeczną, najczęściej związaną z wykonywanym zawodem, polityczną, a kiedy zaszła potrzeba – walczyli, działali w ruchu oporu, brali udział w powstaniach, w tym licznie w powstaniu warszawskim, trafiali do obozów koncentracyjnych i jenieckich. Po wojnie dość często pozostawali na obczyźnie, nie zapominając jednak o polskich korzeniach.

Autorka jest emerytowaną bibliotekarką, regionalistką i publicystką. Pracowała w Wojewódzkiej, a następnie powiatowej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie. Jest m.in. Autorką 5 książek, w tym nagrodzonych tytułem Liber Mazovia wspomnień Jerzego Hieronima Olszewskiego „Tak to zapamiętałem” oraz sześciu tomów „Bibliografii województwa ciechanowskiego” za lata 1975-1998. Jest także współautorką „Bibliografii województwa mazowieckiego”.

Prowadzi blog o historii Ciechanowa i okolic: Ciechanowskie notatki.

żet



W Dyskusyjnym Klubie Filmowym

Szarlatan

Najważniejsza polska reżyserka i zarazem jedna z najwybitniejszych autorek światowego kina Agnieszka Holland powraca opartym na faktach, zrealizowanym z rozmachem „Szarlatanem”.

Debiutujący na tegorocznym Berlinie, gdzie uznano go za jeden z najlepszych tytułów festiwa-

lu film to znakomita, nieszablonowa i niesłychanie zmysłowa opowieść o mężczyźnie, który zapragnął okiełznać naturę. Twórczyni nominowanych do Oscara „W ciemności” i „Europy, Europy”, a także „Obywatela Jonesa” i „Pokotu”, gromadzi tu najważniejsze wątki swojej twórczości: bierze na warsztat postać geniusza, obserwuje relacje człowieka z przyrodą, przygląda się wierze, która czyni cuda i po raz kolejny jest naszą przewodniczką po paradoksach XX wieku. A kreśląc zaskakującą love story, przypomina, jak łatwo miłość może zmienić się we własne przeciwieństwo.

W filmie grają m.in. Ivan Trojan, Juraj Loj, Josef Trojan. Powstał we współpracy kinematografii polskiej, czeskiej i słowackiej.

Tego czeskiego kandydata do Oscara obejrzymy w Małym Kinie Łydynia w środę, 11 sierpnia br o godz. 18.00.

żet



Kolorowy bieg

Stowarzyszenie Artystyczno-Społeczno Skafinder z Ciekosy zaprasza na Bieg Kolorów i piknik z okazji otwarcia Szlaku Kolorowych Drzew. Impreza odbędzie się 15 sierpnia o godz. 15 w Miejscu Integracji Społecznej w Ciekosynie.

Na bieg można zapisać się jeszcze tylko do 13 sierpnia przez stronę www.noknasielesk.pl. Jak mówią sami organizatorzy: „Biegniemy 3 km dla radości nie dla wyniku”, start godz. 16. Medale otrzyma setka uczestników.

Nie zabraknie atrakcji dla dzieci. O godz. 15.20 wystąpi teatr Duże Dzieci z rodzinnym przedstawieniem „Kosmo-przygoda”. Muzyczną oprawę zapewni DJ Mati HCKR. O 19.30 – jako jeden z głównych punktów wieczoru – wystąpi November Project czyli Paprodiad i Rastaferajna. Po koncercie nastąpi ekspozycja kolorów. Oczyszczający prysznic zapewni OSP Ciekosyn.

natson



Kino strachu

Makowskie kino Mazowsze, 13 sierpnia, aprasza wielbicieli emocjonujących seansów na „Noc horrorów”.

Podczas nocnego maratonu przepelnionego grozą wyświetlone zostaną trzy filmy. Jako pierwszy zostanie zaprezentowany horror „Zasnij”, który opowiada historię studentki cierpiącej na chroniczną bezsenność. Następnie widzowie obejrzą „Mroczną pieśń”. Film łączy w sobie elementy horroru i dramatu – matka próbuje przy pomocy okultystycznych rytuałów przywołać duszę zmarłego syna. Na deser zostanie zaserwowany film „Belzebub”, gdzie detektyw prowadzi śledztwo dotyczące szkolnej strzelaniny.

Wstęp 30 zł. Początek „Nocy horrorów” o godz. 21.

natson



W Zgrzycie

Wieczór pełen śmiechu

Fabryka Kultury Zgrzyt wraca do tradycji prezentowania dobrego humoru na swojej scenie. 13 sierpnia pojawi się tam doje doświadczonych i cenionych stand-uperów: Ewa Błachnio oraz Karol Kopiec.

Ewa Błachnio to postać już kultowa na polskiej scenie kabaretowej. Przez lata związana była z kabaretem Limo. Teraz z powodzeniem kontuje solową karierę. Jej występy cieszą każdą publiczność. W Ciechanowie na pewno nie zawiedzie i zaprezentuje się w wysokiej formie.

Tego wieczoru na deskach Zgrzytu pojawi się również Karol Kopiec. Czasem daje się porwać i w swoich występach, z powodzeniem, daje ponieść się improwizacji. Swoje monologi opiera na zabawnych skojarzeniach. Telewizyjna widownia może kojarzyć go z programów „Dzięki Bogu już weekend” oraz „Tylko dla dorosłych”.

Wieczór wypełniony zabawnymi historiami i anegdotami rozpocznie się o godz. 20. Szczegóły www.zgrzyt.info oraz tel. 697 795 818.

natson

Kwiaty polskie

...czyli cała Warszawska wspólnie śpiewa żołnierzom polskim. Koncert na który zaprasza Powiatowa Biblioteka Publiczna w Ciechanowie odbędzie się w niedzielę, 15 sierpnia o godz. 17.00 przed budynkiem PBP.

Podczas tego wydarzenia rozdawanie będą pamiątkowe śpiewniki z wykonywanymi tego popołudnia utworami. Można będzie też indywidualnie złożyć kwiaty pod tablicą poświęconą setnej rocznicy walk pod Ciechanowem w 1920 r. Podarujemy kwiaty polskim żołnierzom.

żet

Social Zone w Płońsku

Miejskie Centrum Kultury w Płońsku zaprasza w dniach 14-15 sierpnia br. na Social Zone.

Impreza ta po ponad 400 dniach oczekiwania, znów zagości w MCK. Na jej drugą edycję organizatorzy przygotowali podwójną porcję atrakcji: ponad 30 twórców, 5 stref tematycznych, finały polskiej Ligi Klas E-sportowych, koncerty i wiele więcej.

Czego możecie się spodzie-

wać? Strefy Gamingowej z licznymi turniejami i finałami Polskiej Ligi Klas E-sportowych. Strefy Instagrama, Strefy wykładowej i Strefy Meet & Greet gdzie będzie można spotkać wszystkie gwiazdy Social Zone.

Spędźmy razem dwa dni pełne atrakcji, twórców i ciekawych wykładów.

żet

Filmowe wakacje z Kinem Kalejdoskop

Bezpłatne, wakacyjne seanse w Kinie Kalejdoskop w Płońsku w każdą środę sierpnia, godz. 12.00.

11 sierpnia, godz. 12.00 - „Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai”, familijny (6+). 18 sierpnia, godz. 12.00 - „Storm. Opowieść o odwadze”, familijny (9+). 25 sierpnia, godz. 12.00 - „Solan i Ludwik – wielki wyścig z serem”, animacja (7+).

żet

LESZEK
ZYGMIER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Z Mazowsza rodem

W ubiegłym tygodniu minęła 120. rocznica urodzin kardynała Stefana Wyszyńskiego, co w związku z zapowiedzianą na 12 września br. uroczystą beatyfikacją Prymasa Tysiąclecia, spowodowało spore zainteresowanie tą wyjątkową postacią. W różnych okolicznościowych publikacjach, filmach, programach telewizyjnych i radiowych, a także biografiach zamieszczanych na stronach internetowych można znaleźć wiele informacji o życiu i działalności prymasa, w tym również o okresie jego dzieciństwa i młodości związanych z Mazowszem. Trzeba jednak przyznać, że w porównaniu z wiadomościami na temat powojennych losów Stefana Wyszyńskiego wzmianki o jego młodości nie są zbyt obfite i nie zawsze dokładne. Dlatego chciałem dziś wspomnieć o kilku faktach z jego biografii związanych z jego rodzinnym Mazowszem.

Zuzela i Andrzejewo

Zacznę od kwestii zasadniczej i ważnej – prymas Stefan Wyszyński pochodził z diecezji plockiej. To że później był kapłanem diecezji wrocławskiej, biskupem diecezji lubelskiej i arcybiskupem Gniezna i Warszawy nie zmienia faktu, że jest synem Kościoła plockiego. Urodził się bowiem i wychował w diecezji plockiej, do której od średniowiecza aż do reformy administracyjnej Kościoła w II Rzeczpospolitej należały parafie w Zuzeli i w Andrzejewie, w których spędził pierwszych 16 lat swego życia. Dopiero od 1925 r. parafie te należały do diecezji łomżyńskiej, a przyłączone do niej zostały w okresie, gdy rodzina Wyszyńskich już od 7 lat mieszkała we Wrociszewie koło Warki. Dlatego pisanie, że Stefan Wyszyński „urodził się w Zuzeli na terenie diecezji łomżyńskiej” jest ahistoryczne i nieprecyzyjne. „Dziś to jest diecezja łomżyńska, ale w 1901 r. była to diecezja plocka!”

W swoich zapiskach oraz w kazaniach prymas Wyszyński kilkakrotnie wspominał, że to właśnie w kościele parafialnym Przemienienia Pańskiego w Zuzeli oraz kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Andrzejewie, w których jego ojciec był organistą, rodziło się jego powołanie kapłańskie. To tu kształtowała się jego silna osobowość i wyjątkowa żywa religijność charakterystyczna dla wielu Mazowszan, nie tylko z jego pokolenia. Tu również poznał trud pracy rolników, o której tak pięknie mówił później w swoich kazaniach, a także sam nauczył się kosić zboże. Goszcząc w swej rodzinnej miejscowości w 1971 r. wyznał: „Jestem związany z Zuzelą sercem. (...) Czuję się wielkim dłużnikiem wobec ziemi, której chleb jadłem od dzieciństwa i wobec wszystkich wśród których żyłem”. Dodajmy, że do dziś w Zuzeli zachował się dom, w którym Stefan Wyszyński przyszedł na świat 3 sierpnia 1901 r. w rodzinie Stanisława i Julianny Wyszyńskich (dziś dom ten jest muzeum), a w kościele parafialnym znajduje się drewniana chrzcielnica, przy której 5 sierpnia 1901 r. otrzymał chrzest. W 1910 r. rodzina Wyszyńskich przeprowadziła się do Andrzejewa, gdzie tego samego roku zmarła matka Stefana Wyszyńskiego oraz jego nowo narodzona siostra, które pochowano na miejscowym cmentarzu. W andrzejewskim kościele młody Stefan przyjął Pierwszą Komunię Świętą, tu otrzymał sakrament bierzmowania, a także podjął decyzję o wstąpieniu do seminarium duchownego. Tak



Dom rodzinny Stefana Wyszyńskiego w Zuzeli (dziś muzeum)

wspominał o tych faktach po latach: „W tej świątyni po raz pierwszy przystąpiłem do Stołu Pańskiego. Tutaj uczyłem się służyć do Mszy Świętej i przez długi czas przy tym ofiarze posługiwałem. W tym kościele w roku 1913 przyjąłem sakrament bierzmowania z rąk biskupa Juliana [!] Nowowiejskiego. W tej świątyni w Andrzejewie kształtowało się, rozwijało i dochodziło do świadomości moje powołanie kapłańskie. Tutaj postanowiłem, że pójdę do seminarium i będę pracował nad tym, aby zasłużyć sobie na łaskę kapłaństwa”.

Arcybiskup Nowowiejski, ksiądz Tenderenda i ksiądz Bobiński

Wspomniany przez prymasa biskup Antoni Julian Nowowiejski, późniejszy arcybiskup i błogosławiony męczennik obozu w Działdowie, to postać ważna dla

udzielony mu w Andrzejewie sakrament bierzmowania miał mu nawet wspomnieć, że tak rzadko pojawia się w swojej rodzinnej diecezji. Z miejscem pochodzenia prymasa, ale przede wszystkim z jego przedwojenną działalnością w Akcji Katolickiej oraz wspólnymi doświadczeniami okupacyjnymi w Warszawie, związana była również bliska znajomość jaka łączyła Stefana Wyszyńskiego z późniejszym proboszczem i dziekanem w Mławie i Ciechanowie, księdzem prałatem Stanisławem Tenderendą. Wspominałem już o tym na łamach TC kilka miesięcy temu. Przypomnę więc tylko, że ksiądz Tenderenda, o trzy lata młodszy od prymasa, urodził się w Kozarach, położonych niedaleko od Zuzeli. Jako dyrektor Akcji Katolickiej w diecezji plockiej spotykał się wielokrotnie z księdzem Wyszyńskim, odpowiedzialnym za działalność społeczną w diecezji wrocławskiej, i już wtedy jednym z najbardziej znanych w Polsce „księży-społeczników”. Znajomość ta zaowocowała później wizy-



Kościół parafialny w Andrzejewie z okresu młodości Prymasa Tysiąclecia

Prymasa Tysiąclecia, o czym sam mówił w czasie swych późniejszych wystąpień w katedrze plockiej. Poza bierzmowaniem, które otrzymał z jego rąk 20 maja 1913 r. (wraz z 1042 innymi osobami!), podczas wizytacji parafii w Andrzejewie, również przy innych okazjach spotykał się i rozmawiał z rządcą diecezji plockiej. Jak sam pisał, w czasie jednego z pobytów w Plocku przed wojną, kiedy przyjechał z Włocławka na zaproszenie Akcji Katolickiej, rozmawiał z arcybiskupem Nowowiejskim, który powołując się na fakt jego pochodzenia z diecezji plockiej oraz

ta prymasa Wyszyńskiego w Ciechanowie 19 sierpnia 1967 r., w drodze na obchody Stanisławowskie w Rostkowie. Z postacią Prymasa Wyszyńskiego związana jest również osoba kolejnego z kapłanów diecezji plockiej, ks. Stanisława Bobińskiego, późniejszego wikariusza w Ciechanowie, a także proboszcza w Pawłowie, Sulerzynie i Krasnosielcu. W okresie powojennym uchodził on za jednego z najbardziej znanych w diecezji plockiej kapłanów niezłomnych, którego władze komunistyczne za „postawę wroga ustrojowi Polski Ludowej” chciały nawet pozbawić pro-

bostwa w Krasnosielcu, ale czemu przeciwstawił się ówczesny rządcą diecezji, biskup Tadeusz Paweł Zakrzewski. Mało kto już dziś pamięta, że to właśnie ksiądz Bobiński, jako neoprezbiter, wkrótce po przybyciu do Andrzejewa, przygotowywał do Pierwszej Komunii młodego Stefana Wyszyńskiego, którą po raz pierwszy przyjął on w miejscowym kościele parafialnym w maju 1912 r. Również i ta znajomość miała później swoją kontynuację.

Dlaczego nie Plock?

Po przywołanych tu faktach i osobach rodzi się uzasadnione pytanie, które już od lat nurtuje biografów prymasa Wyszyńskiego: dlaczego nie wstąpił on do seminarium duchownego w Plocku, w swojej rodzinnej diecezji, ale wybrał seminarium duchowne we Włocławku i w konsekwencji został wyświęcony na kapłana diecezji wrocławskiej? Pytanie to tym bardziej wydaje się zasadne, gdy weźmiemy się pod uwagę fakt, że Stefan Wyszyński na długo zachował w pamięci swoją pierwszą wizytę w Plocku, kiedy jako młody chłopak wraz ze swoim ojcem, wówczas organistą z diecezji plockiej, zwiedzał słynne Wzgórze Tumskie oraz miejscową katedrę z grobami władców Polski i książąt mazowieckich. Dlaczego więc w 1917 r., po wcześniejszej nauce w gimnazjum w Warszawie i Łomży, nie wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Plocku, ale pojechał aż do Włocławka? O ile dawniej przyjmowano, że odegrał tu rolę wpływ starszych ziomeków Stefana Wyszyńskiego, księży Leonarda i Pawła Załuska oraz Konstantego Pękali, o tyle dziś wskazuje się na zupełnie inne okoliczności. Chodzi mianowicie o konflikt jaki wybuchł między ojcem Stefana Wyszyńskiego, który - przypomnijmy - był wówczas organistą w Andrzejewie, a miejscowym proboszczem, którym od 1913 r. był ks. kanonik Paweł Rozpędowski. Był to - mówiąc w skrócie - kapłan dość trudnego charakteru. Do Andrzejewa przybył prosto z podciechanowskich Pałuk, gdzie przepracował niecałe cztery lata, a wcześniej, tj. w latach 1907-1909, był proboszczem i dziekanem w Mławie. Doświadczając coraz większej niesprawiedliwości ze strony swego chlebodawcy, Stanisław Wyszyński sam zaproponował, że lepiej będzie dla jego syna - jeżeli naprawdę chce być księdzem - aby swoją formację podjął w sąsiedniej diecezji wrocławskiej, aniżeli w Plocku, gdzie mogą spotkać młodego „organiściaka” jakieś nieprzyjemności. I chyba się w tym nie mylił. Gdy bowiem w 1917 r. Stefan Wyszyński poprosił księdza Rozpędowskiego o opinię proboszcza wymaganą przy wstąpieniu do seminarium, otrzymał od niego opinię pozytywną, ale już rok później jego ojciec dostał z jego rąk wypowiedzenie z pracy, po czym musiał opuścić Andrzejewo i wraz z wielodzietną rodziną, w trudnych warunkach trwającej jeszcze okupacji niemieckiej, szukać pomocy we Wrociszewie koło Warki. Natomiast jego syn Stefan, po zdaniu matury w 1920 r., kontynuował naukę w seminarium wrocławskim, i w tamtejszej katedrze 29 czerwca 1924 r. przyjął święcenia kapłańskie. Tym samym został księdzem diecezji wrocławskiej, a nie swojej rodzinnej diecezji plockiej. Dziś jest chlubą całej Polski, także rodzinnego Mazowsza, które całe życie nosił w swoim sercu i we wspomnieniach z młodości.



BARAN

Czeka cię w miarę spokojny tydzień. Skupisz się na ważnych sprawach, nie będziesz się rozpraszać i interesować cudzymi sekretami. Fantazja może podpowiedzieć ci niewłaściwe rozwiązanie ważnego problemu. Staraj się, aby twoimi decyzjami kierowały rozsądek i logika. W weekend wyjaśni się sprawa, która bardzo cię niepokoi...

BYK

Przez cały tydzień będziesz opanowany i powściągliwy. Na twoje decyzje wpłyną wspomnienia i nieoczekiwane wnioski, które dotyczyć będą przeszłości. Nie rób teraz nic na siłę. Pod koniec tygodnia możesz być nerwowy i trochę smutny, jeśli nie znajdziesz rozmówcy na odpowiednim poziomie. W weekend odzyskasz wewnętrzną równowagę.

BLIŹNIĘTA

Najbliższe dni sprzyjać będą udanym interesom i propozycjom, które dotyczą twojej kariery. Wykorzystaj swoje znajomości i posiadane informacje, aby zdobyć ciekawsze i lepiej płatne stanowisko. W miłości będziesz niecierpliw. Przystaniesz być wyrozumiały dla nierozsądnych pomysłów partnera. Może czas zmienić taktykę...

RAK

W tym tygodniu będziesz pogodny i wyrozumiały, bo zacznieś bardziej dbać o siebie. W pracy ominą cię trudności. Przystaniesz być zbyt drobiazgowy, nie będziesz martwić się humorami szefa, a ryzykowne projekty sprytnie zrzucisz na barki kogoś bardziej pracowitego. W wolnym czasie będziesz więcej spacerować i myśleć o zmianach w swoich uczuciach...

LEW

W najbliższych dniach czeka cię czas wielkich wyzwań i realizacji trudnych projektów. Nie uciekaj przed nowymi zadaniami, nie przekładaj ważnych spraw na później, bo teraz decydować się będą losy twojej kariery i zawodowej pozycji. Weekend będzie sprzyjał wyjątkowym randkom. Zajęte Lwy przekonają partnera do zmian, na jakich im zależy.

PANNA

W tym tygodniu powodzenie będzie ci sprzyjać. Odrzuć niepotrzebne reguły i wprowadź w swoje życie trochę pozytywnego zamieszania, a mnóstwo energii popychać cię będzie do działania. Będziesz szukać okazji do ciekawych dyskusji, łatwo poznasz nowe osoby, które dzielą z tobą zainteresowania. W pracy wydarzenia biec będą spokojnym rytmem.

WAGA

Wykorzystaj ten tydzień, aby z zapalem zabrać się za trudne sprawy. Wszystko się uda, a twoje ambitne plany zrealizujesz tak, jak sobie życzysz. To, z czego dawniej musiałeś zrezygnować, teraz okaże się możliwe do zdobycia. Jeśli czekasz na szalony flirt, rozglądaj się dookoła. Zaintryguje cię ktoś młody duchem...

SKORPION

W najbliższych dniach będziesz poważny, sumienny i bardzo dokładny. Rachunki i ważne sprawy służbowe pochłoną cię bez reszty. Tydzień sprzyjać będzie wielkim zakupom, a weekend kulinarnym popisom. Staraj się nie chwalić i popisuj się raczej swoimi umiejętnościami niż sprzętem i majątkiem.

STRZELEC

Strzelce czeka interesujący tydzień. Nie pozwól, aby inni decydowali o twoich planach. Twoją uwagę pochłonie trudny problem zawodowy, który uda się rozwiązać dzięki odwadze i zimnej krwi. Lepiej nie wychodzić na samotne zakupy, bo wydasz sporo pieniędzy na przedmioty piękne, ale wyjątkowo drogie, a teraz powinienes oszczędnie gospodarować wydatkami.

KOZIOROŻEC

W najbliższych dniach trudno ci będzie ukryć się przed znajomymi. Twoje zachowanie i poglądy znajdują się w centrum zainteresowania współpracowników i znajomych. Będziesz bronił swojego zdania i pokazesz się innym z jak najlepszej strony. Weekendowe spotkanie z przyjaciółmi będzie udane, przed samotnymi szansa na nowe znajomości.

WODNIK

Będziesz teraz rozkojarzony i niespokojny. Ważne sprawy i terminy spotkań mogą nagle się zmienić. Nie denerwuj się, jeśli ktoś zachowa się wbrew utartym zasadom. Wiele korzyści przyniesie ci współpraca z innymi, a dobrych rad udzielił przyjaciele. W weekend ktoś skutecznie odciągnie cię od domowych obowiązków.

RYBY

W najbliższych dniach będziesz spokojny, a nawet nieco senny. Tydzień nie będzie sprzyjać ryzykownym przedsięwzięciom. Możesz mieć problemy z koncentracją i spowolniony refleks. Lepiej uważaj na drogę, a podczas długiej podróży częściej odpoczywaj.



ciechpress.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67,
23 673 93 63;

dziennikarze: 23 673 23 43,
23 673 93 65;

dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62



ciechpress.pl

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nac. – Włodzimierz Dźbik,
red. prowadzący – Marek Zbikowski.

Zespół: Walerian Dzikiewicz,
Krzysztof Jakubowski,
Izabela Koba-Mierzejewska,
Krzysztof Kowalski,



ciechpress.pl

Roman Nadaj,
Klaudia Kujawa,
Natalia Mieszkowska,
Patrik Piekarski,

Współpraca: Grażyna Czerwińska,
Marek Gierlach, Mirosław Hajnos,
Zenon Lewandowski,
Leszek Zygmier, Stefan Żagiel

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,



ciechpress.pl

tel.: 23 672 44 96,
23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobn@ciechpress.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba,
Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

Księgowość: Marzena Chmielińska

Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,



ciechpress.pl

tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl

Prenumerata:
Pocztą Polską i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń



ciechpress.pl



Wydawca: Spółdzielnia Pracy
CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów,
ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem
Izby Wydawców Prasy



KON-tekst

Serce do walki, medal na tacy

W weekend zgasił ogień olimpijski w Tokio i zakończyła się huśtawka nastrojów, która miotła polskimi kibicami, niczym para Włodarczyk – Nowicki kulą przyczepioną do drutu. Była radość w pierwszych dniach po inauguracji pojedynkach naszych tenisistek i tenisistów, ale zaraz po tym przygnębienie, jak kolejno odpadali: Iga Świątek, Magda Linette, Hubert Hurkacz oraz mix i debel. Radości nie przysporzyły nam, tracące swoje szanse medalowe szpadzistki, po nich 3-osobowi koszykarze oraz plażowi siatkarze. I wielu, bo polska ekipa liczyła ponad 200 sportowców!

Gorycz pierwszego tygodnia kibicowania osłodziły nieco srebrne wioślarki, potem kajakarki, a euforia wystrzeliła po złocie sztafety damsko-męskiej (mix bieguwy to nowość na olimpiadzie). Rozkręcali się siatkarze, wobec których mieliśmy medalowe oczekiwania, jak się potem okazało płonne. Ale potem nastaly znów dni posuchy... Coś zmieniło się na lepsze, gdy na bieżnie i rzutnie weszli lekkoatleci: młociarki i młociarze, kulomioei, biegaczki i biegacze. Pozłociło i posrebrzało. Huśtawka z emocjami jeszcze wielokrotnie szybowiała w górę i opadała na dół. Kto najbardziej uradował, kto rozczarował i zasmucił kibiców? Z tym pierwszym nie ma problemu, natomiast proponuję żeby o rozczarowaniach wypowiadać się z większą wstrzemięźliwością. Oczywiście każdy może mieć swoje zdanie, ale niekoniecznie musi je wyrażać głośno, bo łatwo się wymądrzać, siedząc wygodnie w fotelu i sącząc napój kolarz herbacianego. Jedno jest pewne - największy zawód, smutek czy złość kibica, jest nieporównywalny z emocjami, które targają sportowcem po przegranych zawodach.

Ostatecznie biało-czerwoni wrócili z Tokio z 14 medalami, w tym czterema złotymi. To wynik porównywalny z olimpiadą w Sydney w 2000 roku. Najwięcej medali zdobyli lekkoatleci – 9, dało to nam 17 miejsce w klasyfikacji medalowej. I znów trudno ocenić – dobrze to czy powinno być lepiej.

To może zajmijmy się czym innym. Zwróci-
li państwo uwagę czym Tokio 2020 różniło się
od poprzednich igrzysk olimpijskich? Sposo-

bem nagradzania najlepszych. Otóż zdobywcy medali sami wieszali je sobie na szyjach, które uprzednio podano im na tacy. To oczywiście miało swoje uzasadnienie sanitarne, bo w Japonii epidemia koronawirusa jest wciąż w natarciu. Ale równocześnie był w tym jakiś symbol: tylko ja wiem ile kosztował mnie ten medal, więc mogę sam się nagrodzić.

Zwróćmy uwagę na sportowców, którzy wywalczyli medale olimpijskie na igrzyskach, na których mogli się w ogóle nie znaleźć. Zamiast przygotowywać się do zawodów, planowo i systematycznie budować formę, musieli walczyć z poważnymi chorobami i kontuzjami, które wykluczały uprawianie sportu na takim poziomie. Paradoksalnie pomógł im covid i przełożenie terminu igrzysk o rok. Oto Anita Włodarczyk, najbardziej utytułowana polska sportswomenka, która olimpijskie złoto zdobyła po raz trzeci. Jeszcze rok temu przechodziła poważne operacje kolana. A co znaczy taka operacja, w tym miejscu u młociarki, nie trzeba wyjaśniać.

Albo Maria Andrejczyk, srebrna medalistka w rzucie oszczepem, która w ub. roku walczyła z nowotworem, miała też operację barku (bark u oszczepniczki to... najważniejsza część ciała).

Na przełożeniu olimpiady w Tokio zyskał też zapaśnik, brązowy medalista Tadeusz Michalik. W lutym ubiegłego roku wykryto u niego wadę serca. Musiał się poddać dwukrotnie operacji, ale wszystko przebiegło pomyślnie. Serce, organ najważniejszy do życia człowieka, ale, jak się okazuje - również do walki zostało uratowane.

Jedną z naszych srebrnych medalistek w sztafecie kobiet na 400 m, Małgorzata Hołub-Kowalik też uważa, że serce jest najważniejsze do zwycięstwa, zdobycia medalu, pobicia rekordu. Po kapitalnym biegu, w którym poprawiła swoją życiówkę i walnie przyczyniła się do sukcesu sztafety, tak na gorąco komentowała swój wyczyn: „Trener powiedział, że jeśli mięśnie odmówią posłuszeństwa, to mamy biec sercem i urywać każdy centymetr, bo to może mieć przełożenie na mecie. I tak zrobiłśm...”

RYSZARD MARUT



I za i przeciw



Jednak może zaboлеć

„Od przybytku głowa nie boli”, powtarzali nasi przodkowie, a i my sami posługujemy się tym przysłowiem. Niekiedy jednak z nadmiaru głowa może zboleć. Niektorzy z nas zapewne o tym się przekonali i nie mam na myśli sfery materialnej.

Zacytowane przysłowie zdaje się być bliskie instytucjom kultury w Ciechanowie. Są dni, że nic się nie dzieje, a są takie, że nie wiadomo, co wybrać. O ból głowy mógł osoby zainteresowane kulturą przyprowadzić ostatni piątek lipca. W Ciechanowskim Ośrodku Edukacji

Kulturalnej „Studio” odbył się koncert z cyklu „Muzyka świata”. Meksykański zespół przyciągnąłby więcej słuchaczy, gdyby nie jeszcze dwa koncerty. Na Warszawskiej przy Kamienicy W18 zagrała Miejska Orkiestra Dęta OSiP, a przy Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki wystąpił zespół Suczynty. Dwa z trzech koncertów dofinansował Urząd Miasta; szkoda, że organizator nie pomyślał o różnych terminach. Już słyszę głosy, że to różne wydarzenia muzyczne i każde zaczęło się o innej godzinie (18, 19 i 20). Owszem, ale istnieje grupa odbiorców, która słucha rozmaitych gatunków muzycznych, i chętnie wybrałaby się na wszystkie koncerty. Istnieje też grupa fotografików, która dokumentuje imprezy, a we wspomniany piątek jedni z nich jeździli z miejsca na miejsce, drudzy ograniczyli się do jednego, góra dwóch wydarzeń. O dziennikarzach już nie wspomnę; mnie udało się wziąć udział w koncercie i finału. Tego samego dnia bowiem, wyjątkowo, odbył się w krzywej hali finał wystawy fotograficznej Darii Górniewskiej (młoda artystka miała urodziny i zależało jej na tej dacie).

Jeśli już instytucje kultury, samorządowe i prywatne, nie mogą ułożyć wspólnego kalendarza imprez, niech to zrobią przynajmniej instytucje miejskie lub powiatowe, i instytucje prowadzące podobną działalność jak domy kultury, muzea czy biblioteki. Tymczasem znów dochodzi do sytuacji, w której miłośnicy książki będą wybierać: pójść w najbliższą środę do miejskiej na spotkanie z pisarką Izabellą Frączyk (termin został podany do wiadomości w czerwcu), czy do powiatowej na spotkanie z regionalistką i autorką książek Barbarą Bielastą (termin został podany pod koniec lipca). Rozumiem, że księżnica powiatowa nawiązała do środ regionalnych, które kiedyś organizowała, ale szkoda, że nie zerknęła do kalendarza na lato miejskiej „siostry”, która regularnie w środy zaprasza pisarzy. Biblioteka miejska wybrała środy, bo to jej dzień wewnętrzny, poza tym inne placówki kultury, w tym powiatowa, tego dnia nic cyklicznie nie organizowały. Tak, wiem, ktoś powie, że tu książka obyczajowa, tu regionalna, i szafa gra. Nie gra, bo liczba czytelników jest ograniczona, a teraz będą musieli oni dokonać wyboru. Jedni np. będą kierować się zainteresowaniem, inni sympatią do autorek. Same bibliotekarki, których część chętnie wzięłaby udział w obu spotkaniach, teraz będą uczestniczyć tylko w jednym. Żeby chociaż godzina była inna, niestety, ta sama.

Droscy organizatorzy wydarzeń kulturalnych (nie będę wymieniać nazwisk) w Ciechanowie i innych miastach i miejscowościach, pamiętajcie, że te wydarzenia są nie tylko dla was i organu prowadzącego, lecz przede wszystkim dla innych. Osób zainteresowanych z danej miejscowości, a może i powiatu. A nie ma ich za wiele. To nie Warszawa czy Gdańsk, gdzie w lecie oprócz tysięcy pojawiają się turyści. Poza tym część z odbiorców kultury ma różne zainteresowania: chce i spotkać się z pisarzem, autorem, aktorem, i posłuchać muzyki, i obejrzeć wystawę czy film itp. Dochodzi do tego chęć docenienia działalności innych swoją obecnością. I nagle okazuje się, że głowa od przybytku jednak może zabołéć.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 32

Litery z ponumerowanych pol ulmowrzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadstawić w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Cielestowst ul. Scieganego 2, 06-400 Cielestowst. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki i wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@ciechpress.pl. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Między autorów prawidłowych rozdziela nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Nagrodę otrzymuje: Anna Jakubowska.

Zawodze nie poa o przes- kodę	L. Dopływ ławy Utluczona kura		Grecki skrzydlaty bog śmierci	Okestra suma pienędzy	Kłodzka lub Łuzycza	Chroni ją opona		Jednostka długości	Najlepszy wynik Lubozdr rec. Bałazar
Oszaary w deicie Wisły	14			9			8		
↪									
13	12	21				Rodzaj zasypki			
Auto z Zerania						Jedna z Muz	2		
Wciedlenie bosstwa Wisznu				3		Część ma- rynarki			5
↪								Jednostka długości	Miasto Iranie
Szakocki desen					Składnik benzynny	Wydzielina węża			
Utwór z deflady	Akustycz- ny układ elektrycz- ny		Przejście na stronę wroga			6 okręt woj.		11	
↪					Gobelin				Wynik dodawania
Twórca Wesela Figara		Pokonał Goliata		4					
↪		Sól kwasu azotowego		16	Wyspa z Aleutów				
Ukrainki taniec ludowy				15		Jest biała, czarna i żółta			
↪									
Jedna z elektrod	20					Niski głos kobiecej			
↪						Bicz		7	
Część splecia tego długu									
Imię Giłowickiej		10			Polowica	Murczek			
↪									
Interval muzyczny							1		
Duży ganek					Zespół 9 instru- mentalistów				17
↪									
18			Miasto w Indiach						

Nie tylko drogi i mosty

Rozmowa

z **Mariuszem Goździewskim**, prezesem Mławskiego Przedsiębiorstwa Drogowo-Mostowego

*** Firma, którą pan zarządza, ma coraz więcej zadań, w tym zleceń przez właściciela, czyli miasto. Oprócz dróg i mostów, musi pilnować sprawnej działalności komunikacji miejskiej, a ostatnio doszła strefa płatnego parkowania. Trzy różne branże. Daje się to „ogarnąć”?**

- Rzeczywiście w ostatnim czasie do dotychczasowych działalności doszło jeszcze jedno zadanie, czyli zarządzanie Strefą Płatnego Parkowania na terenie Mławy. Najtrudniej jest zacząć, ale ten etap mamy już za sobą - strefa ruszyła z naszym udziałem 2 sierpnia. Mimo dosyć krótkiego czasu i napiętego harmonogramu startowego udało się wszelkie zamierzenia spełnić i dotrzymać terminu uruchomienia strefy. Teraz zostaje nam dbać o jej prawidłowe funkcjonowanie i udoskonalanie jej działania. Odpowiadając dośownie na pytanie - „ogarniamy temat”.

*** Ile kosztowały nowe, nowoczesniejsze parkometry, ich wymiana, w związku z przejęciem od 1 sierpnia prowadzenia strefy płatnego parkowania? Ile jest parkometrów i miejsc parkingowych?**

- Nowe parkometry wraz z instalacją kosztowały nieco ponad 509, 85 tys. zł netto - to pełny koszt wraz z leasingiem, ubezpieczeniem na czas jego obowiązywania i montażem. Mamy 23 parkometry. Przy 430 miejscach parkingowych zarówno ich liczba, jak i lokalizacja pozostały bez zmian w stosunku do poprzedniego okresu. Obszar strefy i inne informacje odnośnie do jej funkcjonowania, a także biura SPP oraz obsługi parkometrów można znaleźć na stronie Urzędu Miasta Mława oraz Mławskiego Przedsiębiorstwa Drogowo-Mostowego.

*** Jakie są przewidywane roczne wpływy finansowe z tytułu prowadzenia tej strefy, po podniesieniu opłat za korzystanie z miejsc parkingowych?**



- Wszystkie uzyskane wpływy są przekazywane do Urzędu Miasta, my jako administrator otrzymujemy swoją, częściowo prowizyjną rekompensatę. Pandemia zachwiała nieco wpływy ze strefy i w 2020 r. były one niższe niż w poprzednim roku. Dlatego ciężko oszacować trafnie wpływy tegoroczne, zważywszy na fakt zmiany stawek za parkowanie. W moim mniemaniu średnio roczny wpływ z SPP powinien być większy niż 600 tys. zł.

*** Czy przewiduje się powiększenie strefy o kolejne ulice w centrum Mławy?**

- Decyzję o ewentualnym powiększeniu strefy nie podejmujemy my jako MPDM, uchwała to Rada Miasta. W tym momencie strefa zostaje w zakresie dotychczasowym, ale zapewne rozszerzenie strefy będzie przedmiotem dyskusji w przyszłości.

*** W jakiej kondycji finansowej jest obecnie Mławska Komunikacja Miejska? Czy pandemia (mniejsza liczba pasażerów?) zwiększyła koszty jej działalności?**

- MKM działa aktualnie w trybie normalnym, zawieszenie kursów miało jedynie miejsce podczas pierwszej fali pandemii w ubiegłym roku. Mniejsza liczba pasażerów nie wpływa bezpośrednio na dochody z tej działalności - ponieważ dla posiadaczy Karty Mławiaka jest ona bezpłatna. Rzeczywiście wpływy z biletów zmniejszyły się, ale biorąc pod uwagę stosunkowo niewielki ich udział z racji zakupu biletów tylko przez osoby spoza Mławy, nie ma to kluczowego znaczenia.

Również zasady bezpieczeństwa pasażerów, które zobligowani byliśmy wprowadzić (np. dezynfekcja, ograniczenie miejsc) pociągnęły za sobą dodatkowe koszty. Warto dodać, że wszelkie działania związane z dezynfekcją były wykonywane przez pracowników w ramach dodatkowych obowiązków i nie wpłynęły na kondycję finansową MKM.

*** Na obrzeżach miasta pojawiły się osiedla mieszkaniowe, będą nowe linie autobusów miejskich?**

- Jako operator MKM wykonujemy zlecenie przez Urząd Miasta kursy na wskazanych liniach. Obecnie nie mamy zlecenia uruchomienia dodatkowych kursów. Zdajemy sobie sprawę, że dołożenie linii czy kursów wiąże się z dodatkowym kosztem, który obciąża budżet miasta. Takie decyzje muszą być poparte analizą rzeczową i ekonomiczną, zwiększenie ilości pasażerów nie wiąże się z zwiększeniem dochodu z racji bezpłatnego charakteru przewozów. W mojej ocenie sprawy dodatkowych linii lub ewentualnej ich modyfikacji muszą być przedmiotem dyskusji.

*** Firma musi też dbać o miejskie ulice i mosty, zimowe utrzymanie. Burmistrz chwalił się ostatnio na sesjach Rady Miasta największym w ostatnich latach funduszem na tegoroczne inwestycje w mieście - na poziomie ponad 20 mln zł. Ile z tego „przerobi” miejska spółka na poprawę stanu ulic w Mławie?**

- Zakładam, że spółka wykona w tym roku prace za więcej niż 6 mln zł. Część zadań jest jeszcze w trakcie ustalania i wyceniania. W tej kwocie znajduje się bieżące utrzymanie dróg gminnych i powiatowych w mieście, także ich zimowe utrzymanie, konserwacja urządzeń odwadniających oraz polecenia wykonania remontów i przebudowy dróg i chodników.

*** Co udało się już zrobić w br.?**

- Do większych realizowanych zadań do tej pory można zaliczyć m.in. przebudowę ul. Alfreda Kleniewskiego zakończoną w maju. W zakres prac weszło wykonanie przyłączy wodociągowych, przykanalików kanalizacji sanitarnej i deszczowej, budowa punktów oświetleniowych oraz drogi z kostki brukowej wraz z obustronnymi chodnikami. Wartość: niecałe 420 tys. zł.

Remont ul. Bernarda Kryszkiewicza został zakończony w lipcu. Zakres prac podobny do pierwszej wymienionej inwestycji, a jej koszt to 593 tys. zł. Przebudowa ul. gen. Stanisława Maczka zakończona na początku sierpnia. Wykonano nawierzchnię z kostki betonowej szerokości do 6 m i długości ok. 100 m wraz z odwodnieniem. Aktualnie na ukończeniu jest kosztorysowanie powykonawcze.

Rozmawiał

WALERIAN DZICZKIEWICZ

Mława w dawnym stylu

Dużym zaingerowaniem cieszyło się widowisko pt. „Powróćmy jak za dawnych lat”, zaprezentowane w ostatnią niedzielę na estradzie w parku w Mławie. Widzeliśmy sceny z życia codziennego w tym mieście w latach 30. zeszłego wieku. Wówczas był to nadgraniczny gród kilkuetniczny. Oprócz Polaków mieszkali w nim Żydzi, Cyganie oraz ludzie pochodzenia rosyjskiego i niemieckiego.

Miejscem, na którym wtedy mławianie się spotykali niemal codziennie - zarówno w celach handlowych, jak i towarzyskich - był targ. Na zaimprowizowanych kramach wyłożono owoce, warzywa, pieczywo, mięso i jego przetwory, konfitury, garnki, odzież, a nawet żywe kury, kaczki i gołębie. Wszystko, co do życia jest potrzebne. Można było degustować

konie). Nierzadko dochodziło do awantur, zwłaszcza wtedy, kiedy „pałka się przegła”. Nawiasem mówiąc, w trakcie tego spektaklu - to już realia, nie teatr - straż miejska zajmowała się człowiekiem, który zasnął pod drzewem; zapewne był „wypity”. Tak czy owak, teoria jest nierzadko bliska praktyki.

Zajrzelśmy również - to już przedstawienie - do głównego pokoju w mieszkaniu chyba dobrze sytuowanego mławianina. Akurat zjawili się goście, zdaje się, bliscy krewni. Oni i domownicy zasiadli do stołu, by przy kieliszku wiadomego napoju wspominać, pogadać o tym, co się dzieje w ich rodzinach etc. etc.

Wszystkie te sceny odtworzyli rekonstruktorzy ubrani w stroje z epoki. To, co pokazali, sprawiło wrażenie autentyczności.

Na wypelnionej widowni obecni byli pracujący w Mławie cudzoziemcy. W sumie jest ich tu prawdopodobnie ponad 2 tys. Są to, nie licząc Koreań-



Zaimprowizowany kram z żywnością

i oczywiście się targować. Zdarzały się trefne towary, dochodziło do oszustw. Między kupującymi krążyła Cyganka, licząc na zarobek za wróżenie z kart.

Ważnym ośrodkiem życia towarzyskiego była także karczma. Bufet uginał się od butelek z wiadomymi napojami i kieliszków. Podawano też jedzenie, przy czym w menu musiały być żelazne dania, czyli flaki i pierogi. Wśród klientów przeważali mężczyźni. Tutaj wymieniano plotki i rzecz jasna rozprawiano o polityce. W karczmie zaliczano też litkup, tzn. przyjęcie z okazji zawarcia udanej transakcji handlowej (np. kupna-sprzedaży

czyków, Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie, Gruzini, Ormianie. Mława ponieważ znowu staje się miastem wieloetnicznym, choć tym razem nie wskutek wojen, tylko globalizacji.

Widowisko przygotowały Grupa Rekonstrukcji Historycznych Ludności Cywilnej w Mławie i Miejski Dom Kultury, z udziałem Grupy Nieformalnej „Mława - Miasto zabytkowe” i Grupy Historycznej „Guttstadt” z Dobrego Miasta. Była to realizacja jednego ze społecznych projektów nagrodzonych przez MDK dzięki dotacji uzyskanej z Narodowego Centrum Kultury.

(kj)

Uczciwość to nadzwyczajność?

Trzynastoletnia mławianka na ul. Warszawskiej swego miasta znalazła portfel z dokumentami oraz pieniędzmi (złote polskie i obca waluta). Rzecz zaniósł do miejscowej Komendy Powiatowej Policji, która odszukała właściciela zguby i mu ją zwróciła. Można by rzec: dziewczyna „zachowała się jak trzeba”. Ale...

Poszkodowanym okazał się nim 62-letni mieszkaniec powiatu wrocławskiego, akurat przebywający w Mławie. Podziękował on policjantom za ten gest uczciwości. KPP zaś podziękowała owej dziewczynie. W komunikacie dla prasy napisała: „W tym przypadku dumni mogą też być rodzice nastolatki, którzy kształtują u swego dziecka właściwe rodzaje zachowań i postaw”.

Bądźmy wdzięczni, ale nie przesadzajmy

Wdzięczność i pochwała za dobre czyny to są rzeczy ludzkie, trzeba się cieszyć, że ich nie brakuje. Ale czy rzeczywiście uczciwość jest czymś nadzwyczajnym?

W sieci znajduję wiele opisów podobnych zdarzeń. Warszawianin znalazł w Sopocie „spora sumę pieniędzy”, przekazał ją policji, a ta zaczęła szukać tego, który je zgubił. Gotówkę znaleźli na ulicy również m.in. mieszkańcy Jaworzna i Suwałk i także jej sobie nie przywłaszczali. Z kolei mieszkaniec Pajęczna (woj. łódzkie) przy bankomacie natknął się na plik banknotów; po przeleceniu wyszło, że jest to niemala kwota - 5 tys. zł. Znalazca zaniósł pieniądze na komendę policji. Sek w tym, że informacje o tych zdarzeniach podawane są w tonie niemal sensacyjnym, jakby chodziło wręcz o postawy heroiczne. „Gratulujemy uczciwości” - napisał mł. asp. Marcin Pawełoszek, funkcjonariusz pajęczańskiej policji.

A mnie się wydaje, że uczciwość to jest coś zupełnie naturalnego, coś, co wprost wynika z kanonów naszej cywilizacji, wyrosłej na gruncie filozofii greckiej, prawa rzymskiego, tradycji judaistycznej i przede wszystkim chrześcijaństwa. Wystarczy poczytać teksty Arystotelesa czy św. Pawła (Szawła) z Tarsusa. „O tempora, o mores!”, czyli „O czasy, o obyczaje!” - chciałoby się zawołać, skoro to, co w istocie jest normalne, urasta do rangi...

Kilkanaście lat temu na tych łamach opublikowałem artykuł o nastolatce spod mławskiej wsi. Ujęła mnie tym, że, ucząc się w gimnazjum, z niezwykłą gorliwością zajmowała się swoją nieuleczalnie chorą matką (ojciec już nie żył). Za ten tekst pochwalił mnie śp. prof. Ryszard Juskiewicz, ale jednocześnie zwrócił mi uwagę na sprawę nader istotną: co wyjątkowego jest w tym, że dzieci opiekują się swoimi rodzicami. Profesor należał do pokolenia wychowanego jeszcze w latach 30. i w okresie okupacji niemieckiej. Wte-

dy starzy czy młodszy schorowani ludzie „dożywali” w swoich domach i w nich umierali.

Zawsze można się „zachować jak trzeba”

Zachowując wszelkie proporcje, przy tej okazji przypomnę postawę Danuty Siedzik ps. Inka, sanitariuszki odtworzonej tuż po zakończeniu ostatniej wojny 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. To ta, w której walczył Paweł Jasienica (właściwie Lech Beynar, Polak tatarskiego pochodzenia), późniejszy autor znakomitych popularnonaukowych książek (m.in. „Polska Piastów” i „Polska Jagiellonów”) oraz publicysta „Tygodnika Powszechnego”. 18-letnia „Inka”, w 1946 r. skazana przez sąd wojskowy w Gdańsku na najwyższy wymiar kary, przebywając w celi śmierci, wysłała gryps do swoich bliskich. „Przekażcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba” (w domyśle: „nikogo nie zdradziłam”) - zaapelowała w ostatniej

woli. Wtedy był to heroizm, dzisiaj taka postawa - „zachować się jak trzeba” - powinna być normą.

Jeszcze jeden przykład. W ostatnich dniach rozmawiałem z panem Józefem Skubiszewskim, który wraz z trzema synami prowadzi zakład kamieniarski w Mławie. Kilka tygodni wcześniej na łamach naszego gazety alarmowałem, że, znajdujący na tutejszym starym cmentarzu parafialnym, grób Jana Sokołowskiego, w okresie międzywojennym cenionego nauczyciela ciecchanowskich szkół, a potem żołnierza AK, zamęczonego przez Niemców w 1942, jest w fatalnym stanie technicznym (prawdopodobnie, ktoś go celowo niszczył). W rezultacie Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej pod wodzą Henryka Antczaka postawiło odnowić to miejsce wiecznego spoczynku bohatera, wstępnie przynajmniej na to do 3 tys. zł. Tymczasem do TPZM zgłosili się Skubiszewscy. W efekcie bezinteresownie, tzn. za przysłówowe „Bóg zapłać”, starannie odrestaurowali ten grób. Sprawą zajął się jeden z synów Józefa - Łukasz. Dlaczego on, spytałem o to seniora i szefa firmy. „Staralem się zachować moich chłopców” - odparł. Właśnie chodzi o to, żeby wychować.

JAN MŁAWSKI

Sierpień - miesiąc pełen wakacyjnej zabawy i pracy w ogrodzie

Druga połowa lata to szansa dla wszystkich do jak największego naładowania się przed nadchodzącą jesienią. Na przykład podczas opalania przy basenie, podczas zbierania i delektowania się własnymi plonem moreli lub brzoskwiń, lub gdy patrzy się na pięknie kwitnące ciepłolubne gatunki kwiatów. Lub z pełną adrenaliną zabawą na quadzie, hulajnodze elektrycznej, deskorolce elektrycznej lub innej „popularnej zabawce”. Jednocześnie część osób dopiero zaczyna przygotowywać zapasy drewna na zimę - stąd takie zainteresowanie piłami, łuparkami, pilarkami łańcuchowymi...

HECHT®
specjalista ogrodnictwa

Asortyment Twojego sklepu HECHT w Ciechanowie - specjalisty ogrodnictwa jest na tyle szeroki, aby sprostać życzeniom i potrzebom wszystkich miłośników ogrodnictwa. I nie tylko dla nich, bo cała polska sieć sklepów HECHT - specjalistów ogrodnictwa oferuje również szeroką gamę produktów do wypoczynku, dla gospodarstwa domowego, warsztatu, budownictwa... I to w cenach, które są więcej niż przyjazne!

Lecę na pełnym gazie!

Klienci sklepu HECHT - specjalista ogrodnictwa w Ciechanowie od czerwca wykazują ogromne zainteresowanie produktami elektromobilności: e-rowery, hulajnogi elektryczne, quady, buggy akumulatorowe, hulajnogi elektryczne, hoverboardy... zupełnie nowe doświadczenia na dwóch lub czterech kołach.

„Jesteśmy wyjątkowi, ponieważ oferujemy elektromobilność dosłownie dla wszystkich pokoleń” - mówi Andrzej Pałczak, Dyrektor Generalny HECHT POLSKA. „Każdy tutaj może naprawdę wybrać coś dla siebie - od małych dzieci, dla których mamy auta, mo-

tocykle i inne pojazdy akumulatorowe, przez osoby młodszego i średniego pokolenia, którym oferujemy np. hulajnogi elektryczne czy rowery elektryczne, aż po seniorów którzy mogą korzystać z naszych elektrycznych wózków inwalidzkich HECHT WISE.” Jednak oferta pojazdów obejmuje również atrakcyjne i mocne maszyny spalinowe. Na przykład quad benzynowy HECHT 56125 w wersji RED lub ARMY. Wyposażony jest w czterosuwowy silnik spalinowy o pojemności 125 cm³. Jego moc to 7,6 KM, a prędkość maksymalna



wnosi 30 km/h. Lub sportowy quad spalinowy HECHT 54125 w kolorze CZARNYM lub POMARAŃCZOWYM. Ma pojemność 125 cm³, moc 7,5 KM i osiąga prędkość maksymalną 45 km/h.

Kiedy zima pyta...

... o to, co robiłeś latem, wielu z Was będzie miało na to satysfakcjonującą odpowiedź: oprócz klasycznych sierpniowych prac ogrodowych, takich jak koszenie trawnika, przycinanie żywopłotów czy sadzenie sadzonek dwuletnich (stokrotki, niezapominajki), zadbałicie o pierwsze dostawy drewna do pieców, kotłów czy kominków.

Nie musimy już kupować gotowego, droższego drewna, znacznie korzystniej jest przygotować drewno samemu. Na szczęście czasy naszych pradziadków już dawno minęły, kiedy przygotowanie drewna na zimę trwało tygodnie. Dziś potężni, praktyczni pomocnicy - piły łańcuchowe, stojaki do cięcia, łuparki do drewna i wiele innych produktów - pomogą w obróbce nawet dużych

kłóców drewna. Piły akumulatorowe, które są lekkie, kompaktowe i praktycznie bezgłośne, są coraz częściej stosowane do obróbki drewna. Należą do nich przyjazna dla klienta piła HECHT 920, obecnie oferowana za jedyne 419 zł.

HECHT - specjalista ogrodnictwa.

Marka HECHT MOTORS jest obecna w 5000 sklepach w 35 krajach na całym świecie. Wszędzie oferuje produkty wysokiej jakości w rozsądnych, niskich cenach. Ale co najważniejsze dla klientów: w sieci sklepów HECHT - specjalistów ogrodniczych, zawsze spotykają się z wyjątkowym osobistym podejściem handlowców i serwisantów. Właśnie dzięki temu wyjątkowemu, osobistemu podejściu firma HECHT od dawna stara się wyróżnić się na tle konkurencji.



HECHT, ul. Mławska 1, Ciechanów

Produkty firmy HECHT dostępne są również 24 godziny na dobę w sklepie internetowym

www.hechtpolska.pl

PORADA EKSPERTA

Jak wybrać łuparkę do drewna?

Łuparki (spalinowe i elektryczne) Dzielimy w zależności od położenia drewna na poziome i pionowe.

Łuparki poziome przesuwają drewno do klina, który je rozłupuje. Zaletą jest to, że nie musisz podnosić kłody do pionu, ale operujesz maszyną w skłonie na ziemi, co może być uciążliwe podczas dłuższej pracy. Dlatego niektóre łuparki poziome są wyposażone w stojaki z kółkami, aby praca była wygodniejsza. W zamian za wygodną obsługę musisz podnosić kłody z ziemi na maszynę. Ten rodzaj łuparki jest szczególnie polecany, jeśli chcesz okazjonalnie przygotować drewno do kominka.

Łuparki pionowe można podzielić ze względu na konstrukcję i wydajność. Klin przesuwany się od góry do dołu przy stole lub podstawie. Maszyny wyposażone w stół, nadają się do przygotowania drewna do kominków i pieców. Ich zaletą jest to, że często wyposażone są w regulowany ogranicznik. Pozwala to ustawić wysokość, na którą klin powinien powrócić po rozłupaniu kłody. Jeśli rozłupujesz krótsze kłody, nie musisz czekać na opadnięcie klina z najwyższej pozycji i powrót do niego po pracy. Za pomocą ogranicznika ustawiasz wysokość ruchu klina tylko do wymaganej długości bloku, a praca przebiega znacznie szybciej. Łuparki pionowe z podstawą na dole poradzają sobie również z większymi i grubszy kłody o długości do 105 cm. Dzięki temu nadają się do przygotowania drewna do dużych pieców i kotłów. Wybierając łuparkę, należy wziąć pod uwagę siłę. Do miękkiego drewna świerkowego o średnicy ok. 25 cm i długości do 40 cm wystarczy maszyna o nacisku rozłupywania 4 ton. Jeśli chcesz ciąć mocniej, na przykład drewno bukowe, powinieneś kupić maszynę o nacisku łupania 7 ton lub więcej. Dodatkowo większa siła łupania umożliwi

zastosowanie tzw. klina poprzecznego, który jednym ruchem dzieli kłodę na ćwiartki.



Daniel Zaruczyński, ekspert Hecht Polska

PROMOCJA!

Wydajny kompresor olejowy HECHT 2415. Nawet do bardziej wymagających prac, jak na przykład napędzanie niektórych narzędzi pneumatycznych. Max. ciśnienie: 8 bar. Wydajność kompresora: 184 l/min. Moc: 1500 W. Pojemność zbiornika: 24 l. Tylko od 11. do 17. sierpnia jedynie za 509 zł!

Cena regularna: 679 zł.



679 zł
509 zł

PRYWATNA PRZYZCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- **Ortodoncja dzieci i młodzieży**
- Stomatologia estetyczna
- **Tomografia CBCT/3D**
- Pantomogram
- Cefalogram
- **Implantoprotetyka**
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- **Endodoncja mikroskopowa**
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0785/21

Budowa domów, remonty, ogrodzenia murowane i wylewane. 692 718 009
PC-01076/21



FOTOWOLTAIKA OD A DO Z

- ATRAKCYJNE CENY
- DARMOWY AUDYT
- INDYWIDUALNY PROJEKT
- EKSPRESOWY MONTAŻ
- POMOC PRZY DOTACJI

TEL. 504 014 014
WWW.SUNNYTECH.PL

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje

Sprzedaż • naprawa • wymiana

Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze

Ciechanów, ul. Pułtowska 116 (za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07

Faktury VAT

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075

FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik

- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja: 692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul. Widna 45

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży

LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075

FC-3221

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.

691 969 669, www.boyk.pl

FC-0780/21

Sprzedam bramę szerokości 4 m (konstrukcja kwadrat), stan dobry. 606 197 607
PC-01131/21

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0886/21

MOTORYZACYJNE

AUTOKASACJA. Zaświadczenia, odbiór z miejsca.

604 534 590

FC-0736/21

Skup akumulatorów, katalizatorów, autokasacja, odbiór aut lawetą. 601 803 426
SU-71

Oddam opony używane. 601 803 426
SU-72

Sprzedam busa Iveco. 512 004 120
PC-01118/21

Sprzedam dwa, czerwone, ładne Seicenta z 2009 r. 503 344 100
PC-01121/21

Skup aut - całe i uszkodzone.

507 004 316

FC-0621/21

Work Centre BIUROPRACY

PRACA W HOLANDII

- PRODUKCJA
- LOGISTYKA
- OGRODNICTWO
- ROLNICTWO

☎ 533 966 678 ☎ 533 155 868

www.workcentre.com.pl

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul. STRAŻACKA 7

ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii

endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii

dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyniowych

Badania w zakresie kardiologii dorosłych:
ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyniowych:
USG Doppler żył kk, dołnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego:
poligrafia, leczenie CPAP

www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl [CentrumMedyczneCiechanowie](https://www.facebook.com/CentrumMedyczneCiechanowie)

rejestracja czynna od pon. do pt. w godz. 08.00-20.00 tel. 672 35 30/ 672 35 31

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

☎ 609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

Opony rolnicze, przemysłowe, ciężarowe, osobowe. Sprzedaż i serwis. Ciechanów, ul. Płocka 40 A. 506 123 163
FC-0827/21

SKUP SAMOCHODÓW.

513 552 226

FC-0070/21

Autokasacja. Skup aut. 500 490 066
FC-0622/21

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam 60 a, działkę, media, Krusz-Huta. 608 652 714
PC-01075/21

Sprzedam trzy piękne działki, ogrodzone, zezwolenie na budowę, media. 601 954 943
PC-01011/21

Kupię dom, siedlisko lub działkę w pow. Ciechanów, Pułtusk.

507 004 316

PC-00774/21

Sprzedam działki budowlane w Strusinie-na granicy Sońska. Szczegóły na: www.otodom.pl, telefon 882 842 080
FC-0730/21

Sprzedam 30 a, młyn, dom, budynek gospodarczy, staw. Wola Wierzbowska, 608 652 714
PC-01074/21

Działkę rolną-siedliskową 1,5 ha na wsi sprzedam. 692 142 811
PC-01068/21

Sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-01104/21

Do wynajęcia mieszkanie 50 m², IV piętro, 1100 zł. 504 395 701
godz. 18.00-21.00
PC-01106/21

Do wynajęcia nowe mieszkanie. 502 296 962
PC-01107/21

Do wynajęcia mieszkanie. 609 993 610
PC-01109/21

1,8 ha, gmina Grudusk sprzedam. 692 142 811
PC-01122/21

Sprzedam dom z działką 75 a, okolice Strzegowa. 516 189 248
PC-01112/21

Sprzedam dom, centrum Ciechanowa. 510 833 316
PC-01120/21

Wynajmę mieszkanie. 505 852 088
PC-01129/21

Do wynajęcia mieszkanie 49 m², umebłowane, Ciechanów. 500 138 520
PC-01134/21

Sprzedam działkę. 606 625 631
FE-116

Pilnie sprzedam działki. 666 052 261
Mak-99

Sprzedam M-4, Aleksandrówka. 509 044 384
FE-112

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 1476 m² przy ul. POW 28. +36 20 318 08 06, e-mail: marcin.sokolnicki@gmail.com
FN-145

PRACA

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610
SP-29

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER **OFERUJEMY:**

- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRÄNZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220

FC-702

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Marta Sobotka

Kancelaria Komornicza nr IV w Ciechanowie zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu 24 sierpnia o godz. 14:10 w sali nr X w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Ciechanowie odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

1) działka gruntu w użytkowaniu wieczystym oraz budynki i inne urządzenia stanowiące odrębny od gruntu przedmiot własności, o numerze 22/7, o powierzchni 0,9653 HA, stanowiąca własność dłużnika: dane w aktach sprawy, położone w miejscowości Gąsocin posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale VI Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Ciechanowie nr PL1C/00038455/1.

Nieruchomość gruntowa zabudowana stanowiąca prawo użytkowania wieczystego gruntu oraz prawo własności budynków, budowli i urządzeń znajdujących się na nieruchomości o powierzchni 9653 m². Teren nieruchomości wyposażony jest w przyłącze wodociągowe, przyłącze elektroenergetyczne, sieć kanalizacji deszczowej. Teren nieruchomości od strony środkowej w kierunku południowej został utwardzony płytami betonowymi. Od strony północnej działka jest nieutwardzona, znajduje się w tej części nieruchomości zbiornik przeciwpowodziowy.

Suma oszacowania działki 22/7 wynosi: **714.000,00 zł** zaś cena wywołania w pierwszym terminie licytacji jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi **535.500,00 zł**.

2) niezabudowana działka gruntu nr 22/9, o pow. 0,1819 HA, stanowiąca własność dłużnika: dane w aktach sprawy, położonej Gąsocin posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale VI Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Ciechanowie nr PL1C/00028492/9.

Nieruchomość tworzy jedna działka ewidencyjna o nieregularnym kształcie zbliżonym do trapezu. Szerokość ok. 28 m i długość działki od ok. 47 do 73 m. Teren nieruchomości wyposażony jest w przyłącze wodociągowe z sieci wodociągowej, przyłącze elektroenergetyczne, sieć kanalizacji deszczowej. Na nieruchomości znajduje się stacja paliw w której skład wchodzi: wiatła metalowa, dwa zbiorniki na gaz, zbiornik na olej napędowy oraz instalacje do tankowania paliw. Teren nieruchomości ogrodzony jest siatką stalową. Od strony zachodniej zorganizowana została brama wjazdowa.

Suma oszacowania działki 22/9 wynosi: **113.000,00 zł** zaś cena wywołania w pierwszym terminie licytacji jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi **84.750,00 zł**.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości tj:

- dla działki o numerze 22/7 w kwocie **71.400,00 zł**
- dla działki o numerze 22/9 w kwocie **11.300,00 zł**
najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. **23 sierpnia 2021r.** w gotówce lub na rachunek bankowy **Bank Pekao S.A. nr 16 1240 5282 1111 0000 4889 6902** czy też w postaci książeczki oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu. Po upływie wyznaczonego terminu wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w kancelarii komornika.

KOMORNIK SĄDOWY
MARTA SOBOTKA

FCP-300

Starostwo Powiatowe
w Płońsku
09-100 Płońsk, ul. Płocka 39

OBWIESZCZENIE STAROSTY PŁOŃSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 49 oraz 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz.U. z 2020 r. poz. 256, z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (j.t. Dz.U. z 2018 r. poz. 1474, z późn. zm.)

zawiadamiam,

że na wniosek **Wójta Gminy Raciąż, ul. Kilińskiego 2, 09-140 Raciąż**, z dnia 24.06.2021 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne (znak: AB.6740.406.2021) w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi gminnej Nr 301025W relacji Sikory- Wola Łaszewska oznaczonej nr ewid. działki 149 w miejscowości Sikory, Gmina Raciąż”

zlokalizowanej na działkach nr ewid.:
Obręb Kodłutowo: 99 (99/2, 99/1), gm. Raciąż.

Obręb Sikory: 133, 149, 143 (143/1, 143/2), 144/1 (144/3, 144/4), 145/1 (145/5, 145/6), 145/2 (145/3, 145/4), 146 (146/1, 146/2), 147 (147/1, 147/2), 148 (148/1, 148/2), 150 (150/2, 150/1), 151 (151/2, 151/1), 152 (152/2, 152/1), 153 (153/2, 153/1), 154 (154/2, 154/1), 155 (155/2, 155/1), gm. Raciąż.

[symbolami X (Y,Y) oznaczono odpowiednio:

X – numer ewidencyjny działki przed podziałem

Y – numer ewidencyjny działki powstałej w wyniku podziału nieruchomości

Y – numer ewidencyjny działki powstałej w wyniku podziału nieruchomości, przeznaczonej pod inwestycję]

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie przez obwieszczenie uważa się za dokonane ze skutkiem prawnym, po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia. Wobec powyższego, w ciągu 14 dni od daty dokonania ogłoszenia strony postępowania mają prawo zapoznać się w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Płońsku przy ul. ks. Jerzego Popiełuszki 14, II piętro, pok. 320 lub tel. (0-23) 662-11-45 wew. 218 z zamierzeniami inwestycyjnymi wnioskodawcy.

Z up. STAROSTY

(-)

Robert Cieplak

Podinspektor Wydziału Architektoniczno – Budowlanego

FCP-323

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni
lub gotówką
Zygmuntowo k/Ciechanowa **wyrejstrowanie**

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL” Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówką
Odbiór z gospodarstwa
tuczniaki, maciory, knury, krowy,
byki, jałowki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
SGARIBOLDI
DeLaval
512 689 095
● sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
● sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
● serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
● serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

PRACA
Zatrudnię do tartaku osobę na pilarkę taśmową. 511 712 665
Mak-103
Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym. 501 172 462
SM-141
Zatrudnię traktorzystę. 512 967 315
59248-MCT500
Zatrudnię do pracy w gospodarstwie. 512 967 315
59248-MCT501
Przyjmę do pracy brukarzy, pomocników. Mława, okolice. 608 164 160
RM-20
Zatrudnię brukarzy i pomocników, praca na terenie Ciechanowa. 665 768 733
FC-0888/21
Przyjmę do pracy mechanika. 512 759 088
FC-0887/21
Zatrudnię pracownika w gospodarstwie. 600 561 147
PC-01127/21
Przyjmę odpowiedzialną osobę do pracy w gospodarstwie rolnym. 608 209 613
PC-01128/21
Praca dla dyspozytora i pracownika biurowego. 502 146 250
FC-0878/21
Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 667 633 541
PC-01101/21
Zatrudnię brukarzy i pomocników, Ciechanów i okolice. 507 565 954
FC-0848/21
Zatrudnię panią i pana w średnim wieku do sprzątania w Niemczech (Hamburg). Tel. 0049 1796 764 235
FC-0875/21
Zatrudnię mężczyznę lub małżeństwo w gospodarstwie rolnym (krowy). 509 241 676
PC-01043/21
Zatrudnię kierowcę C+E, kraj, firanka, Gołmin. 601 249 622
FC-0829/21

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie. 694 100 634
PC-01051/21
Zatrudnię w gospodarstwie, normowany czas pracy, wysokie wynagrodzenie. 798 747 823
PC-01062/21
Zatrudnię kierowcę kat. C+E w transporcie międzynarodowym, Polska-Niemcy-Polska, wyjazdy tygodniowe. 606 125 200
FC-0847/21
Firma transportowa zatrudni kierowcę kat. C+E, kraj. 604 414 197
FC-0801/21

ROLNICZE
Grykę sprzedam. 660 838 585
PC-00975/21
Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0783/21
Kupię słomę na pokosie oraz gotową w belach. 503 635 085
FC-0764/21
Prasowanie pasówką McHale. 508 782 746
PC-00946/21
Skupię ciągniki rolnicze oraz inne sprzęty. 507 004 316
FC-0623/21
Wywóz obornika rozrutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0189/21
Sprzedam rozsiewacz nawozów Kos. 889 988 413
PC-01081/21
Kupię owies. 798 851 786
PC-01078/21
Kupię jęczmień, pszenicę, pszenżyto, żyto. 798 851 786
PC-01079/21
Sprzedam pług 4-skibowy 100 AB, brony 5 ciężkie. 515 283 099
PC-01073/21
Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945
PC-01069/21
Sprzedam kosiarkę rotacyjną, opryskiwacz. 604 817 867
PC-01070/21

Ubojnia „ZAREBA”
Michał Zareba

Skup i ubój bydła

- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość **ATRAKCYJNYCH ROZLICZEN** na żywą wagę lub WBC

Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica

Skup bydła

Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKĄ

Dotacje PROW 2014-2020

Modernizacja Gospodarstw Rolnych – nabór na zakup maszyn (dofinansowanie 50 %). Kwota wsparcia do 200 tys. zł. Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników. tel. 795-931-529

Ogłoszenie drobne przez internet!

- Wejdź na stronę www.ciechpress.pl

- Kliknij zakładkę - Reklama/Ogłoszenie drobne do TC

- Zastosuj się do poleceń

Wygodnie, szybko, nie wychodząc z domu!

Sprzedam jałówkę cielną. 604 387 742

Sprzedam las, Gąsocin. 793 469 170

Sprzedaż wapna węglanowego z rozsianiem gm. Gołym, Sońsk, Gzy.
23 671 62 27, 606 399 182

Sprzedam siano w belach. 608 811 650

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, lucernę na pniu. 692 350 269

Sprzedam jałóWKi cielne hodowlane. 667 633 541

Sprzedam kury nioski, odchowane brojlery i kaczki. 510 147 497

Sprzedam słomę - bele. 501 788 829

Sprzedam słomę kostkę i z pokosu. 505 310 716

Sprzedam pług Atlas, młynek do czyszczenia zboża. 517 841 738

Sprzedam gorczycę. 662 612 304

Sprzedam słomę i sianokiszonkę. 502 022 227

Sprzedam jałóWKi wysoko cielne. 607 190 991

Sprzedam talerzówkę, szerokość 2,5 m, pług 3-skibowy, zabezpieczenie ścinane. 604 892 885

Sprzedam ciągnik Zetor 7211, pług Overum. 514 083 060

Sprzedam Ursusa 914 z Turem lub bez, rok produkcji 1988. 515 987 688

Wzmem w dzierżawę grunty orne gm. Sońsk, Gołym, Karniewo. 668 302 125

Sprzedam prosiaki 12 szt., Bogucin, gm. Opinogóra Górna. 668 328 251

Nawozy - azotowe, fosforowe, wieloskładniki, inne. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677

Otręby pszenne, jęczmienne, workowane. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 10 13, 789 333 677

Alternatory, rozruszniki

Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)

Tel. 784 734 960

Śrut: sojowa, rzepakowa, słonecznikowa. Big/bag, workowane. Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677

Melasa dla bydła 1000 kg. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677

Skup zbóż. „Ferm-Pasz”, 09-130 Baboszewo. Z odbiorem 25 t.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677

Wysłodki toffi oraz niemelasowane. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677

Sprzedaż, montaż, zamiana schładzalników 150-6000 l. Dojarki, hale udojowe, siewniki, rozsiewacze, przetrząsarki. Tel. 23 69 30 756, 604 554 034

Sprzedam big-bagi. 512 679 085

Poplony gorczyca, rzodkiew oleista, gryka, łubin, peluska, słonecznik, trawy i inne. 512 679 085

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN, 518 868 373

Wydzierżawię 4 ha łąki, Modła. 608 164 160

Skup bydła pozaklasowego. 508 869 814

Sprzedam jałóWKę hodowlaną, wysoko cielną. 798 819 003

Kupię ciągniki każdy typ, maszyny rolnicze. 517 574 412

Kupię zboże paszowe, gotówka. Mława, 517 574 412

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185

Sprzedam pługi 2-, 3-, 5-skibowe. 602 511 209

SPRZEDAM

obiekt po byłej Bazie SKR w Gołym

z domem o pow. 85 m², biurami i wiatami garażowymi.

601 249 622

Ubojnia zwierząt Cezary Słoneczewski w spadku

Pianowo Bargły 3 k. Nasielska skupuje krowy oraz młode bydło

Odbiór z gospodarstwa.

tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737

SKUP BYDŁA (krowy, byki, jałóWKi)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)

Paweł Galewski, 509 102 856

MAK-POL Skup trzody i bydła tuczni, maciory, knury Konkurencyjne ceny

Odbiór z gospodarstwa

Makowski Józef
Zasanie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T 25, C-360, C-360 3p, C-330, C-328. 603 502 876

Sprzedam siano w belach. 511 116 467

Sprzedam jałóWKi cielne. 606 344 021

Sprzedam jałóWKi wycielone. Tel. 600 653 066

Sprzedam pługi 3-skibowe, drzwi garażowe do góry otwierane 3x2,5 – nowe. Tel. 600 954 845

Sprzedam ławetę do słomy 8 m i rozrzutnik obornika 7,5 t 2004 rok, stan bardzo dobry. Tel. 604 395 092

Sprzedam jałóWKę cielną, termin wycielenia 15 września. 510 658 606

Siewnik Amazone 4 m, talerzówkę 3 m z hydropakiem, kosiarkę rotacyjną, chwytak do bel. roztrząsarkę pokosów, zgrabiarkę 7, opryskiwacz Pilmet 12 m. 602 899 691

Pilnie sprzedam prasę belującą. Tel. 666 052 261

Sprzedam jałóWKi cielne. 604 706 186

Sprzedam jałóWKi do zacielenia i cielaczki małe. 531 535 013, 607 553 972

Sprzedam prasę rolującą Sipma, 2017 r., talerzówkę Bomet i pług 3-skibowy Krone. Tel. 606 922 765

Profesjonalna korekcja racic

Tel. 698 723 520

olej napędowy, olej opałowy z dostawą

Tel: 501 680 623

Sprzedam kilkudniowe byczki HF po hodowlanych krowach. Cena 600 zł/sztuka. Gmina Świercze. Tel. 606 575 367

Koszenie zbóż i kukurydzy. Siew bezorkowy rzepaku i zbóż. Pakowanie w rękaw całego ziarna. Mielenie zbóż i kukurydzy – pakowanie w rękaw. Tel. 507 113 478, 508 341 899

Sprzedam gospodarstwo rolne 18 ha, gmina Dzierzgowo. 508 456 175

Sprzedam agregat uprawowy, ścierniskowy, pług 4-skibowy, brony 5, przenośnik ślimakowy, krajege. Płońsk, 697 252 590

Zetor 7211, przyczepę D-732, kombajn Droninborg D3000S, hydrostat, dmuchawa do zboża, opryskiwacz 400 l, kultywator, talerzówkę. 694 023 868

Sprzedam bydło mięsne do chowu. 667 023 630

RÓŻNE

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35

Skład opatu Gogole Wielkie 34 zaprasza. 602 706 443

Sprzedam drewno kominkowe. 693 949 348

Sprzedam owczarki niemieckie. 791 044 693

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996

Drewno opałowe, obładry, węgiel, kora.
602 663 478, 600 306 637

Sprzedam kamienie, Konopki. 517 235 028

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348

Praca dla pań, mieszkanie. 513 515 621

Atrakcyjna brunetka domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697

Poznam dziewczynę na stałe. 511 279 726

Poznam panią, cel towarzyski. 500 033 447

Poznam panią 60-70 lat na stałe. 693 883 461

Kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086

USŁUGI

Usługi hydrauliczne. 508 491 711

Biuro rachunkowe. 664 821 241

Firma wykona dla Państwa wszelkie remonty mieszkania, biura, domy. 798 098 051

Tartak obwoźny. 519 839 388

Pisma. 693 550 168

Pranie dywanów i tapicerki meblowej. 608 613 644

Tynki, docieplenia, remonty. 798 526 550

Krycie dachów blachodachówką, papą termozgrzewalną itp., krótkie terminy realizacji. 511 480 459

Usługi remontowo-budowlane. 513 954 032

Odnawianie wanien. 600 979 826

Usługi ogólnobudowlane, hydraulika. 792 851 758

Naprawa lodówek, zamrażarek, ład chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132

Hydraulik. 570 188 332

Gipsy, malowanie, płytki, panele, ocieplenia budynków itp. 503 748 165

Wykonam drobne remonty, malowanie, gładzie, panele i inne. 510 328 588

Posadzki miksokretem, zacieranie mechaniczne. 783 668 320

Remonty, przeprowadzki, transport. 505 698 033

Posadzki miksokretem. 606 398 360

Wyrzucił śmieci w lesie, został przyłapany

44-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego wyładował z dostawczego busa 3 sierpnia odpady i wyrzucił je w lesie. Zrobił to w nocy i poza swoim powiatem. Nie przypuszczał, że zostanie nakręty na gorącym uczynku.

Mężczyzna przyjechał do lasu w Dębienicy w gminie Długosiodło (powiat wyszkowski). Przed godziną 22 zobaczyli go myśliwi. Zadzwonili na policję i nie pozwolili mu uciec. Na miejscu szybko pojawili się policjanci z posterunku w Długosiodle.

Mężczyzna pozbywał się w lesie m.in. plastikowych elementów, które pozostały po naprawie samochodów.

- Wobec mężczyzny zostanie skierowany wniosek o ukaranie do sądu – poinformował kom. Damian Wroczyński, oficer prasowy KPP w Wyszkowie. – Dodatkowo po sprawdzeniu w policyjnych rejestrach wyszło na jaw, że bus, którym przyjechały odpady, nie posiadał aktualnych badań technicznych i ważnego ubezpieczenia OC. Dlatego dodatkowa dokumentacja trafi do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

Nie jest to, niestety, jedyny taki przypadek. Mimo że wyrzucanie śmieci do lasu jest zabronione prawem i grozi za to grzywna do 5 tysięcy złotych (artykuł 162 Kodeksu wykroczeń), mimo że dzikie wysypiska śmieci niosą poważne zagrożenia dla środowiska naturalnego (pożary lasów, skażenie gleby, zagrożenie dla życia zwierząt), to nadal odpady są przywożone na teren leśny.

Fot. KPP w Wyszkowie



Osoby, które są świadkami takiego czynu, powinny poinformować o tej sytuacji policję. Należy zapamiętać jak najwięcej informacji identyfikujących sprawcę, np. tablicę rejestracyjną samochodu. Warto precyzyjnie podać godzinę i miejsce zdarzenia. Informacje o nielegalnych wysypiskach można też zgłaszać za pomocą aplikacji Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa. **IK**

Już niedługo rzeźba grupowa przy LO

Gipsowe figury uczniów pułtuskiego gimnazjum i woźnego, nawiązujące do scenki z powieści Wiktora Gomułickiego „Wspomnienia niebieskiego mundurka”, trafiły do Pułtuska.

Rzeźba grupowa przy gmachu LO im. Piotra Skargi powstanie w ramach zadania „Miejsca pamięci pieścy Pułtuska – Wiktora Gomułickiego – wpływ na walory estetyczne miasta i roz-

wój turystyki”. Zostanie ono zrealizowane przez powiat pułtuski i gminę Pułtusk.

Figury, odebrane 27 lipca, zostały przewiezione, jak informuje Starostwo Powiatowe w Pułtusku, do wykonawcy odlewów celem dalszej obróbki.

Projektantem i wykonawcą dzieła jest artysta-rzeźbiarz Michał Selerowski, mieszkający i tworzący w Zambrowie. **IK**



Fot. Starostwo Powiatowe w Pułtusku

Odlewy gipsowe postaci

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”

ks. J. Twardowski

Z głębokim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Śp.
Aliny Marii Żmijewskiej

wieloletniego Dyrektora Zespołu Szkół nr 2
im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie,
nauczyciela matematyki i oddanego wychowawcę wielu pokoleń uczniów

**Wyrazy głębokiego współczucia i żalu
Rodzinie i Bliskim**

Składają
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Pracownicy administracji i obsługi, Uczniowie
i Rodzice Zespołu Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie

FCP-330



Z głębokim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Śp.
**Zofii Hanny
Morawskiej –
Tybuchowskiej**

od lat związanej z życiem społecznym
i kulturalnym Powiatu.

Wieloletnia Dyrektor
Powiatowego Domu Kultury
oraz Zastępca Dyrektora
Wojewódzkiego Domu Kultury w Ciechanowie,
swoje życie osobiste i zawodowe
podporządkowała sprawom kultury.

**Rodzinie i Bliskim
składamy płynące z serca wyrazy
współczucia**

Starosta Powiatu Ciechanowskiego
Joanna Potocka - Rak
wraz z Członkami Zarządu

Przewodniczący Rady Powiatu
Sławomir Morawski
wraz z Radnymi Powiatu

FCP-329



Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 5 sierpnia 2021 roku odeszła

Śp.
Alina Żmijewska

Nauczycielka dyplomowana matematyki szkół ciechanowskich
Wieloletnia Dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych Nr 2 w Ciechanowie

**Rodzinie i Bliskim
składamy płynące z serca wyrazy współczucia**

Starosta Powiatu Ciechanowskiego Joanna Potocka - Rak wraz z Członkami Zarządu
Przewodniczący Rady Powiatu Sławomir Morawski wraz z Radnymi Powiatu

FCP-328



Panu

Cezaremu Chodkowskiemu
Radnemu Rady Powiatu Ciechanowskiego

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Starosta Powiatu Ciechanowskiego Joanna Potocka-Rak
wraz z Członkami Zarządu
Przewodniczący Rady Powiatu Sławomir Morawski
wraz z Radnymi Powiatu

FCP-327